RYS
HISTORYCZNY
LUDU
CYGAŃSKIEGO.

PRZEZ

TEODORA NARBUTTA.

WILNO.

NAKŁADEM I DRUKIEM A. MARCINOWSKIEGO.

1830.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury trzech exemplarzy po wydrukowaniu. 30 sierpnia 1829.

Michał Oczapowski.
Professor Uniwersytetu, Cenzor.

I. 80. 340

BIBLIOTEKA NARODOWA

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001005069127

WSTĘP.

Od niemałego iuż czasu czyniącemu badania w przedmiocie historyi kraiowéy, nawiiały mi się postrzeżenia o Cyganach: robiłem uwagi nad mową, układałem słównik ich ięzyka; ostrzeżony przez Barona Borcha i Pallasa o ich pochodzeniu indyyskiém, stosowałem do tego badania moie. Nakoniec, kiedy ogłoszoną została: *O Cyganach wiadomość historyczna, czytana na posiedzeniu publiczném Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, d. 30 czerwca 1824 r., przez Ignacego Daniłowicza P. P. Z. 8vo, Wilno u A. Marcinowskiego*, poznałem źrzódła do uzupełnienia téy pracy, dotąd mi niewiadome. Przedsięwziąłem więc z tego, co Czacki w obrysie zostawił, Pan Daniłowicz wyłuszczył obszérniey, połączyw-

szy z moiemi badaniami, utworzyć *Rys historyczny ludu Cygańskiego*, iedynie w tym celu, abym uzupełnił pracę piérwszego, a sprostował zbyt niekorzystne dla Cyganów mniemanie drugiego, z samych autorów niémieckich poczerpnione, tudzież, abym naprowadził na prawdziwą drogę przedsięwzięcia prawodawcze, tyczące się tego ludu.

Wiekopomnéy pamięci autor, Tadeusz Czacki, poświęcił mistrzowskie swe pióro wspomnieniu o Cyganach; przebiegł pokrótce ich historyą; wytknął z żałością barbarzyńskie obeyście się z nimi w zachodniey Europie; wyłożył prawa polskie i, pełen uczuć ludzkości, zmierzał do podania myśli o poprawie cywilizacyi tego ludu; lecz zawiesił swe zdania, tak, iak wykład o iego pochodzeniu. Cała rozprawa iego, w sposobie zagadnienia oddana, była przygotowaniem do dalszego wyłuszczenia tey rzeczy, czy może zachęceniem do uzupełnienia iego pracy.

Pan Daniłowicz wstąpił w ślady Czackiego, zaiął się obszernieyszém wyłuszczeniem,

zasięgnął głębszey wiadomości z prawodawstwa polskiego i rossyyskiego, przytoczył całą obszerność uczonych podań, mniemań, postrzeżeń historycznych i dyplomatycznych Grellmanna; lecz osnowawszy swe pismo na pracy gabinetowey tego uczonego autora, uchybił w tém, że, nie na poznaniu osobistém Cyganów, ale na mniemaniach zastarzałey nienawiści niemieckiey, osnował porywcze swe zdanie. Ztąd wyrodziły się zanadto czarne kolory, którémi autor ten lud biédny odmalował, wcale niestosowne zapewne z uczuciem serca iego własnego. Łatwo spisywać rzeczy z dziéł cudzych, to prawda; ale nie łatwo usprawiedliwić się z cudzego zdania.

Rozszerzone światło prawodawstwa we wszystkich kraiach, źmierza dziś do naywyższego dobra ludów, szczególnie w rozległém państwie rossyyskiém usiłowania codzienne dowodzą téy szczęśliwéy dla rodu ludzkiego staranności. Jakże dziś prawodawcy mogą stanowić o ludzie spotwarzonym? iakie prawa, iakie ustawy, iakie ulepszenia nastąpić mogą

dla ludu wcale niepoznanego, wcale w przeciwném świetle wystawionego? Ci, którzy są u stéru rządu, nie wiele maią czasu obeznawać się z prostym ludem i w nicości zostaiącym: obowiązkiem przeto bydź sądzę każdego obywatela, ludzkość i dobro oyczyzny kochaiącego, żeby, ile się poznaiomić może z rzeczami dopomagaiącemi prawodawcom, starał się im wiadomości udzielić. Znaiomość moia Cyganów, zasilona pracą znakomitych pisarzy, mogąca pod ieden rzut oka wystawić rys historyi tego ludu, mimo szczupłych talentów i braku niektórych pism pomocniczych, ośmiéla mię do wydania na iaw tego pisemka; które tym ochotniéy usłudze publicznéy poświęcam, im mniéy mam powodów, do osobistéy korzyści, prócz téy, że prawdy się nayściśley trzymaiąc i prawdorzeczności, oddać pragnę sprawiedliwość ludowi upośledzonemu; a może za tym powodem ludzkości miłośnicy, którym niebo losy ludów powierza, natrafią szczęśliwie na śrzodki naypomyślnieyszego ulepszenia Cyganów, których udarowania przyrodzone nie mało obiecuią.

Daleki iestem od pisania apologii Cyganów, owszem przyznaię ich za mniéy korzystne nieiako członki społeczeństwa; ale zgłębienie rzeczy historycznych, tyczących się tego ludu, przekonywa takoż, że bardziey okoliczności, pod któremi zostawał i zostaie, winne są iego zepsuciu, a niżeliby z natury, iak mniemam, miał bydź wyrzutkiem rodzaiu ludzkiego. W starożytnych wiekach wyszedł z Indyi wschodniey, iakimś trafem politycznym wyparty, przeszedł Nubią, Egipt, Syryą, Azyą mnieyszą, dostał się przez morza do Europy wschodniey, i aż do początku wieku piętnastego, mało znany naszemu światu, nie był dotąd z nieprawości głośny. W piętnastym dopiéro wieku, kiedy rozboie pustoszące zachód Europy, ze skutku walki wiekuistey Papieżów z Monarchami, a naybardziéy z Cesarzami, ucichły, to iest: kiedy stolica papiezka przez rozdwoioną władzę kilku Papieżów upadła na siłach, Cesarzem Zygmunt Król Czeski i Węgierski został obranym, monarcha wielkich przedsięwzięć i miłośnik ludzkości; Cyganów liczne hordy wyruszyły na zachód, za-

sileni protekcyą tego wielkiego monarchy, iak świadczy dyploma pod rokiem 1423 im wydane, (które na końcu tego pisma z innemi w Dodatku wypiszemy), z bystrością wiatru zabrnęli w nayodleglevsze zachodnie i północne kraie. Wiadomo uczonym czytelnikom naszym, iaki duch ożywiał Europę, iaka oświata istnęła. Cygani starali się korzystać z ducha czasu; lecz ledwie lat kilkadziesiąt upłynęło, aż zaczęły się srogie prześladowania tego ludu. W tym razie czegoż nie mieli się spodziéwać w tey części świata, gdzie z zimną krwią nieszpory sycyliyskie sprawiano, gdzie w dzień ś. Bartłomieia swych ziomków tysiącami wyrzynano, gdzie za rzecz oboiętną miano wyciąć w pień kilkadziesiąt tysięcy bezbronnych Irlandczyków, za Karola I, albo naostatek, gdzie panowały ustawiczne uzbroienia ziomków przeciw ziomkom, monarchom i kościołowi? A to wszystko z przyczyny rozróżnień religiynych. Cóż więc dziwnego, że barbarzyńskie prawa, zwyczaie i opiniie, na samych okrócieństwach osnowane, obróciły Cyganów w lud nieznośny, przestę-

pny, próżniacki, iakimi oni nigdy nie byli i nie są w kraiach, gdzie lepsze zwyczaie, więcey ludzkości, łagodności, gościnney uprzeymości doznawali, to iest: w kraiach sławiańskich i na całym Wschodzie. Nie chlubiąc się, wyznać powinniśmy prawdę, że wszystkie narody sławiańskiego plemienia, iak zawsze odróżniały się od reszty Europeyczyków, łagodnemi obyczaiami, ustawami godności człowieka nieszpecącemi, niezłamaną wiarą danego słowa, gościnnością i miłością pokoiu; tak równie w materyi o Cyganach wcale odmienne rzeczy nastręczaią od reszty Europy. Cygani w sławiańszczyźnie wcale innymi bydź się zdaią, w porównaniu z niemieckiemi, francuzkiemi, angielskiemi Cyganami. Takto dalece iest prawdą, że wszystko, co człowieka otacza, formuie się na wzór i podobieństwo iego własne.

Mógłbym rozszerzyć to pismo za przykładem Grellmanna; alebym nie mógł, ani nic więcey ku pożytkowi, ani ku zabawie czytelników moich napisać. A że za temi przedziałami czczość i nuda panować zwykły, przeto na tym

krótkim rysie historycznym przestaię. Omiiam nawet cytacye autorów posiłkowych do tego pisma, które uczonym są znaiome u Grellmanna, Daniłowicza, i t. d., a które oni dla dowodów swoiey prawdorzeczności przytaczać byli zmuszeni, z rozerwaniem do zbytku czytelnika uwagi.

RYS HISTORYCZNY
LUDU
CYGAŃSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

Nazwanie Cyganów.

Piérwsza uwaga nad historyą Cyganów, nastręcza nam szczególnieysze postrzeżenie: ten lud tak długo wszędzie widziany, po wszystkich stronach świata prawie rozsypany, naymniey przecie był znany. Dowodem to iest, że nie miał nigdy swoiey piśmienności, zostawał zawsze w ciemnocie, nie umiał przeto dać należytego o sobie wyobrażenia. Uczeni też tamtych wieków, trzymaiąc się gminnych mniemań i dorywczych domysłów, bardziey z uprzedzenia nienawistnego, niżeli z rady rozumu i ścisłych badań wzięte opisy szérzyli nierozważnie; zawsze obwiniali niesłusznie samych Cyganów o taienie prawdziwego naźwiska i pochodzenia.

Poznaymy dopiéro błędne mniemania poprzedników naszych, roztrząsnąwszy ich podania w materyi powziętych wiadomości od Cyganów samych o ich nazwaniu, żebyśmy mogli utworzyć sobie sposób krytycznego rozbioru dzieiopisów piszących o tym przedmiocie.

Nazbyt rozwlekłą i nudną byłoby powieścią, wyliczanie nazwisk rozlicznych w rozmaitych kraiach Cyganom nadawanych, wziętych nayczęściey z gminnych uroień; tu tylko wyłożymy te, które, albo wyraźną cechę bez krytyczney porywczości noszą, albo naprowadzaiąc wprost do poznania prawdy, w tak bezuważném zaniechaniu były, że na drogę prawdziwego odkrycia trafić nie można było.

Duńczycy nazwali Tatarami, słysząc, że Tatarowie koczownicze życie prowadzą, których nigdy przecie nie mieli zdarzenia oglądać u siebie; błąd z niewiadomości, zasługuie na pobłażenie. Gorzey ieszcze Francuzi dawnieysi postąpili, naród zdawna lekkością wrażeń słynny, nazywaiąc Cyganów Czechami, *Bohemiens*, iak gdyby Czesi tak byli odległymi od Francyi, że ich rozróżnić nie było sposobu, od nowych iakichś przybyłców. Usprawiedliwienie, że z Czech Cygani zawitać mogli w zareńskie

kraie, wcale nie służy: ponieważ to było w tym wieku, kiedy Francya pod Karolem V, mądrym nazwanym, była w rzędzie nayoświeceńszych kraiów europeyskich. Przyznaymy się przeto do prawdy, żeśmy, nie roztrząsaiąc gruntownie rzeczy, nie znaiąc, iedném słowem, krytyki, szli dawnémi wiekami za błędném lada czyiém uroieniem. Tak właśnie, iak Niderlandczykowie, *Heydens*, toiest: poganami nazwali Cyganów, kto wie z iakiey przyczyny; ale zapewne nie z tey, którą autorowie naznaczaią, że z pogańskiego Egiptu przybyli, ponieważ Egipt, przed więcey iak dziesięciu wiekami, do czasu pokazania się Cyganów w Niderlandach, przestał bydź pogańskim. Będzie więc źrzódło tego nazwania w narodowey nienawiści do przybylców, przez połaianie nadane, tak właśnie, iak u Arabów, nazywaiących Cyganów *Charami*, czyli: potworami, szpetnemi twarzami; takie bowiem znaczenie ma ten wyraz na wschodzie, zkąd i do rossyyskiego ięzyka został przyiętym, w mowie pospolitey nie co innego znaczy nad twarz obrzydliwą. Takiemi twarzami Arabowie, sami nie bielsi, czarnomazych Cyganów nazywać zwykli. Dzieiopis nasz Naruszewicz, od Jazygów czyli Jazygibanów Metanastów

BIBLIOTEKA NARODOWA

ten lud wyprowadza, za przewodnictwem dawnieyszych naszych kronikarzy, nie trafił iednak na wywód nazwania samego, porównywaiąc Jazyga do *ia Cygan*, iakoby do własnego nazwania przyznawaiącego się Cygana. Co do Jazygibanów Metanastów, ci nie tylko z podobieństwa miana, lecz nawet z dowodów piśmiennych, są w Europie przodkami istotnymi Cyganów: nim o tém obszérniey przyydzie mówić, kończmy dopiero rzecz przedsięwziętą. Naypowszechniey przyięte, ze wschodnich kraiów Europy pochodzące, nazwanie iest *Cygan;* Czacki z wielu innymi autorami, opieraiąc na podaniu Turmeiera i Awentyna, chce mieć, że ponieważ ten lud był kiedyś pod wodzem nazwanym Zyndelonem, Zynkielonem, albo Czyngielonem, od iego więc imienia narzeczonym został. Przeczyć nie można, żeby wódz cygański tego imienia nie był, bo są za tém pomniki dowodne, od wielu spominane; lecz zachodzi pytanie: czyliby to nazwanie dawnieyszém od Czyngielona, żyiącego około początku wieku XV, nie było? zwłaszcza, kiedy w mowie tureckiey i nowogreckiey, dawność tego wyrazu, iest nie równie wyższey daty nad wiek XIV nawet, iak to pisma tych kraiów prywa-

tne i publiczne poświadczaią, a twierdza tracka Zygira czyli Czyngira do śrzednich wieków epoki należy. Bardzo upowszechnione to nazwanie, zasługuie, żebyśmy ie bez badań dalszych nie ominęli. U Greków teraźnieyszych, Athingani, iak inni wymawiaią Acingani; u Turków Cynghenes; w śrzedniey łacinie Cyngari, u Niemców Zigaener, od Zigan; u Polaków Cygani; ieszcze Włosi i niektóre kraie przyległeysze wschodowi, takie lub wcale podobne nazwanie w mowie swey dochowuią. Według wszelkiego podobieństwa do prawdy, nadanie tego miana poszło nasamprzód we zwyczay na wschodzie Europy, w śrzednich wiekach Cesarstwa wschodniego. Wyraz ten pochodzi z mowy samychże Cygańów; w ich słówniku postrzegamy: ćwiczyć, chłostać, *czyngiren*. Zapewne Europeyczykowie, przez szyderstwo iakieś, to nazwanie nadali; może postrzegłszy dziwaczny sposób chłostania u nich przestępców, dziś u litewskich Cyganów *czupnenca marena* zwany, o którym będziemy mówili niżey; przyszło im przedraźniaiące (*burlesque*), namianowanie wymyśléć. Uważać bowiem potrzeba, że ten lud, maiący zawsze coś komicznego w charakterze swoim, wydaiąc się na piér-

wsze spóyrzenie dziwacznym i osobliwszym, w wielu przedmiotach zasłużył na traktowanie o sobie w rzeczonym dopiéro tonie; dotąd u nas w Litwie, król cygański, zaloty cygańskie, stróy cygański, słowo cygańskie; do rzędu biurlesków czyli przedraźnień należą.

Mimo to iednak pozostaie niepewność: czyliby Cygani tego nazwania z sobą z Indyy nie przynieśli. Ponieważ iest ślad, że w Malabarze, czy w ogóle na półwyspie indyyskim, znaydować się ma prowincya Czygania lub Cygania, którey dotąd na kartach nie natrafiamy, ani bydź możemy pewni, że żaden kęsek tameczney ziemi tak się nie nazywa, dla braku mieyscowych badań. Półkownik austryacki P. Szekely von Doba, w r. 1763 d. 6 listop., przypadkowie w Leydzie poznawszy trzech od dawna uczących się Malabarczyków, z prowincyi, iak sami powiadali, Cygania, rodem, zdziwił się, że powiedziane przez nich wyrazy indyyskie, w liczbie około sta, Cygan europeyski bez żadney trudności poiął i wytłumaczył po europeysku. To odkrycie, zkądinąd sprawdzone należycie, ogłosił wzmieniony półkownik, po łacinie, w piśmie peryodyczném wiedeńskiém, pod tytułem: *Wiener Anzeigen* i t. d. *6ter Jahrgang*

stronica 87—88. Prawdorzeczność autora tym bardziey zasługuie na uwagę, że nazwanie, o którém mówimy, nie iest europeyskie, ani się ze wschodnich innych ięzyków nie daie wyprowadzić. Sami też Cygani nie wstydzą się tego nazwania, chociaż go w mowie swoiey nie przyymuią.

Nazywaią siebie w ięzyku swoim *Rom*, w liczbie poiedyńczey; *Roniengieros*, w liczbie mnogiey, po cygańsku *Romanes*. Wyraz ten przypomina miano starożytnego boga Indyan *Roma*, od którego wschodni Indyanie początek swóy wyprowadzaiąc, zapewnie nazwanie *Ram*, czyli w inném wymówieniu *Rom*, przybiérać zwykli. Uczony naturalista Pallas, wpatruiąc się w charaktery fizyognomiczne Cyganów, wpadł na myśl o prawdziwém ich pochodzeniu; iego dalsze postrzeżenia i porównanie z dyalektem indyyskim prowincyi Multan, utwierdziło tę prawdę, co angielski literat Marsden w osobney rozprawie udowodnił dostatecznie.

Widać z tego, że starożytne nazwanie Cyganów, iako Indyan, było zawsze *Rom*, tego im Europeyczykowie odmówili u siebie, znać przez uszanowanie podobnego imienia Rzymian, które

zbyt wysoce poważane było, aby ie ludowi w nędzy i upośledzeniu zostaiącemu przypisać miano. Przyięto więc drugie nazwanie przyniesione takoż przez samych Cyganów, czy to w ich mowie z wyrazem *Czingirem*, czy też od prowincyi iakoweyś indyyskiey *Cyganii*, pochodzące.

ROZDZIAŁ II.

Pochodzenie.

Powziąwszy z nazwań samych ślad niezawodny o pochodzeniu Cyganów, przypatrzmy się bliższym dowodom tey prawdy. Zaledwie Szekely uczynił swoie postrzeżenie, wkrótce, to iest roku 1775, Büttner podobny dowód ogłosił, nie długo bawiąc, w roku 1782, Rüdiger, takoż uczony niemiecki badacz filologii, poparł to zdanie gruntownémi wywodami. Chociaż ci oba nie wymieniaią, od kogo na drogę są naprowadzeni; przecież wątpliwości nie ulega, że wiedeńskie pismo peryodyczne czytali, tak równie iak Pallas w roku 1782, i Marsden w roku 1785, piszący, iednakże ich dowody, każdego coraz nówsze, prawdziwe światło na pochodzenie Cyganów rzuciły. Od tego iuż

czasu poprzestano, powtarzać omackowe domysły Awantyna, Turmeiera i wielu innych, zaczęto porównywać mowę cygańską z indyyską, fizyognomiczne, obyczaiowe, zwyczaiowe, charakteryczne czynić porównania; a to wszystko naydotykalniey przekonało o indyyskiém pochodzeniu Cyganów.

Grellmann w uformowanym porównawczym słówniku, niemiecko-indyysko-cygańskim, pokazał podobieństwo mowy, upewniaiąc, że we trzydziestu wyrazach cygańskich, trzynaście indyyskich naliczyć można; my z naszych postrzeżeń nad słównikiem litewskich Cyganów, możemy uręczać, że w nim prawie połowa wyrazów iest prosto indyyska, albo pochodzenie od indyyskich maiąca, a druga połowa z obcych ięzyków przybrana. Tu ieszcze, naprowadzeni na drogę przez Grellmanna, dodamy, że Indyanie maią mnóztwo dyalektów, mnóztwo sposobów wysłowiania tych samych wyrazów, że podobieństwo cygańskiego dyalektu po całych Indyach, tak stałego lądu, iako też i wyspach indyyskiego morza, znayduie się rozrzucone. Co zaś naywyraźniey wiąże tę mowę z indyyską, to iednostayność rodzaiowania, przypadkowania, czasowania i inne grammatyczne własno-

ści, które wyiaśnił P. Puchmeier w grammatyce iężyka cygańskiego, 1812 w Pradze wydaney, pod tytułem: *Romani Czyb*, mogącey się porównać z grammatykami dyalektów indyyskich.

Niemniey też porównanie samych Indyan z Cyganami, utwierdza przytoczone wyżey dowody. P. Daniłowicz gruntuiąc się na dziełach o Indyanach piszących, tak się w tey mierze tłumaczy: „Wśpieraią wyczerpnione z iężyka dowody, niezatarte dotąd w powierzchowney postawie, brunatney barwie twarzy i nałogach dochowane do Indyan podobieństwa: postawa u nich dobrze ukształcona, mało dzieci garbatych i ułomnych, włosy czarne; długo obnażone biegaią; kobiéty prostego rodu brudno odziane; skłonność do mieszkania w namiotach nadzwyczayna; boiaźliwe tchorzowstwo, upędzanie się za czerwoną odzieżą, troskliwe skrywanie własnego iężyka; też same przenośne kowalskie i dalsze rzemieślnicze narzędzia, pląsy Cyganek ze wszystkiémi nieprzystoynémi wykonywane iestami, za błahą nadgrodę, przy muzyce przez oyca odbywanéy, są całkowicie indyyskie. Pełen iest Wschód wróżbiarskich przepowiedzeń, wszakże Chiromancya

wróżąca, o ubóstwie lub bogactwie, szczęściu i nieszczęściu, wielkiey lub małey potomstwa liczbie, w samych Indyach zasiadła. Wstręt Cygana od związków małżeńskich z innego narodu osobami i podległość niewolnicza żony, całkiem indyyskie przypomina kasty. Nakoniec, wiele do Włoch przybywaiących, mienić się Indyanami nie omieszkało." Muratori script. rerum italica T. XIX, pag. 890, przywodzi Chronicon Forliniense, w tych wyrazach: *aliqui dicebant, quod erant de India.* Przybywaiący więc do Forli miasta włoskiego w roku 1422, sami się za Indyan ogłaszali. Zachodzi dopiéro pytanie, z iakieyby kasty pochodzili? Grellmann, a za nim P. Daniłowicz, zawzięcie nienawidzący tego ludu, przyłączaią go do kasty nayhaniebnieyszey, nayniższey, nieczystey, złodzieyskiey, do usług podłych i niewolnictwa przeznaczoney, *Sudra* zwaney; którey nie godzi się ani xiąg świętych Weda czytać, ani ofiar w sposobie przyzwoitym czynić, iednożeństwo i niewiązanie się związkiem krwi z innemi kastami przymuszoney dochowywać. Z teyto kasty, przez przypadkowe spłodzenie z osobami kast wyższych, nastałe potomstwo, tworzy kastę nową, zwaną *Pa-*

rias, która z odrzutków społeczeństwa indyyskiego iest ieszcze odrzutkiem, łotrowstwu, oszukaństwu, piiaństwu, cielesney rozpuście, oraz wszystkim oburzaiącym nałogom lud oddany: oryginał zupełny Cyganów, według cytowanych autorów. To zbyt za wiele, żebyśmy na tém zdaniu przestać mieli, potrzebaby coś więcey przytoczyć, nad te hańbiące ród ludzki obrazy. Jakżeby tłuszcze tak podłych i nikczemnych ludzi, mogły sobie zaradzić w tak długiey wędrowce? Powziąć i dokonać tak śmiałe przedsięwzięcia? Jakżeby lud w ostatniém upośledzeniu zrodzony, przebywszy tak liczne kraie, nie dał się gdzie po drodze uiarzmić, gdyż na potrzebie rąk nigdzie narodom nie zbywa. Odłóżmy na stronę te uprzedzenia nienawistne, a przyznaymy się raczey, że w tey materyi nieświadomymi ieszcze iesteśmy. Nawet wątpić należy, aby badania mieyscowe, światło iakie nam z Indyy przyniosły; gdyż to wszystko, coby nayhliżey o pochodzeniu z kasty iakiey naszych Cyganów dowodzić mogło, tak iest poplątane i rozproszone po całém rozgałęzieniu się Indyan, że raczey przodków cygańskich szukać należy w iakieyś dawno zaginioney i rozpierzchłey osobney kaście. Nie ma-

my bowiem ieszcze znaiomey historyi indyyskiey szczegółowey ze starożytnych wieków, abyśmy rewolucyą, która rozsypała kastę cygańską, mogli z pewnością naznaczyć. Oni sami dziś maią między sobą dwie iakoby osobne kasty: iedni są z rodu szlachetnego, nazywaią się *More* (a), z którego wodzowie, hrabiowie, woiewodowie, królowie cygańscy obieranymi bywali; drudzy są podleyszego niby urodzenia, niższego stanu. Różnicę tę stanów nie łatwo kto rozpozna, ponieważ każdy się przed obcym człowiekiem za More udaie; ale sami pomiędzy sobą dość postrzegaią ściśle.

Nie można zgodzić się na to, co niektórzy powiadaią, iakoby przyczyną wywędrowania Cyganów z półwyspu indyyskiego, były podboie do mahometanizmu nawracaiącego gwałtownym sposobem Timur-Beka, od roku 1408 do 1409 Indye pustoszącego; iakoby w owym czasie kasta *Luddeos* zwana nieugięcie przy starey swey wierze trzymaiąca się, częścią wycięta została, częścią w rozsypkę poszła; i ztąd bydź ma początek Cyganów. Jakkol-

(a) Ten wyraz iest oryentalny, gdzie go używaią do odznaczenia swoich wielebności: u Żydów iest *More* i *Moremoreyna*.

wiek pozorne to mniemanie, przecie upadać musi; ponieważ niezaprzeczoną iest rzeczą, że blizko o tey samey porze, od całey zachodniey Europy zostali poznani, a daleko dawniey przebywali iuż we wschodniey; iak w dalszym ciągu tego pisma obaczymy.

Tak krótkim wywodem rzeczy, ułatwiamy dopiéro zawód nieźmiernych badań, postrzeżeń próżnych, domysłów dowolnych, przez czas niemały od wielu literatów poczynionych: wiek oświeceńszy, oswoiony więcey z ięzykami wschodniemi, ułatwia dziś pracę, która była przed nami nazbyt mozolną. Zapewne postrzeżenia dalsze, ieszcze więcey prawd historycznych odkryią. Któżby pomyślał dawniey, żeby ięzyk cygański, który iedni za zepsutą niemczyznę, drudzy za wymyślony z poprzekręcanych rozmaitych wyrazów mów europeyskich, dla łatwieyszego ukrycia kradzieży i zmowy na nię, wyobrażać usiłowali, żeby mówię ten ięzyk dał nayblizszą wiadomość o pochodzeniu Cyganów? Prawda, że on iest dosyć ubogi w oryginalne indyyskie wyrazy, co samo dowodzi długich zmian kolei, iakie tym ludem przez mnogie wieki miotały, po wyyściu z Indostanu. Przybrali oni wprawdzie

z mów obcych, gdzie tylko gościli, potrzebne wyrazy, nakłaniaiąc ie do zakończenia swoiego, lub przerabiaiąc do niepoznania niekiedy; lecz to bynaymniey toku mowy, ani iey oryginalności nie szkodziło, mimo przyczynienia się do zapomnienia iey wokabuł niektórych. Do szczególności policzyć należy, to dochowanie ięzyka, przy wielu innych narodowościach, to żadnym wpływem czasu, okoliczności, przygod, przy ostatniey nędzy i ubóstwie, niepokonane wytrwanie przy swoich narodowych odznaczeniach się. Już to samo każe odnosić Cyganów do Indyan, ludu pierwotnego, który przyrodzenie w naypięknieyszey, nayżyżnieyszey i naywygodnieyszey części świata umieściło. Blizko Tybetu, u samey kolebki rodzaiu ludzkiego, podobał sobie siedlisko ród szczególny ludzi, od którego zapewne wyszły nauki, kunszta, wyobrażenie moralne, i zarody mnogich ludów istnieiących i nieistnieiących iuż na ziemi. Gdy tymczasem nadało przyrodzenie szczególny przywiley temu ludowi, aby w oyczyźnie swoiey i tam, gdziekolwiek przeniósł się w massie, dochowywał swoię oryginalną narodowość. Co tém bardziey zadziwia, że mnóztwo ludów, niegdyś potężnieyszych, oświeceń-

szych, maiących piśmienność udoskonaloną, kunszta, sztuki, religią w świetney postaci, tak się odmieniło, że o ich zupełném zniknieniu z powierzchni ziemskiey wnosićby należało, porównywaiąc ich dzisieyszych potomków do starożytnych przodków. Opatrzność obok narodów kolebki, umieścić raczyła szkołę wiecznego ich trwania.

ROZDZIAŁ III.

Wędrówki.

Ukryta przyczyna w pomroku wieków wywędrowania Cyganów z półwyspu indyyskiego, nie przeszkadza iednak śledzeniu dróg ich dalszey wędrówki. Z poniższych wywodów przekonywamy się poniekąd, że w początku piérwszych wieków Ery chrześciańskiey, to opuszczenie Indostanu nastąpić musiało, naypoźniey. Nie mamy nic pewnieyszego w całey dawnieyszey historyi o Cyganach, nad ich przedawniały pobyt w Afryce; a ztąd wiedzieć możemy o początkowey ich drodze. Wywędrowawszy z Indostanu, przyszli niechybnie nasamprzód nad zachodni brzeg morza czerwonego, które, czy to okrążaiąc ku północy, czy też

przebywaiąc na statkach, trafili do Nubii. Pobytu ich w tym kraiu, mamy dowody w mowie postrzeżone, pod koniec wieku XVI, przez Wulkaniusza, potém mniemania niektórych uczonych dawnieyszych i nowsze domysły Barona Borcha (*Voyage en Espagne, Paris* 1803, par M. d. L.), można porównać słównik cygański z katalogiem Józefa Skaligera, co do wyrazów nubiyskich, gdzie więcey nad trzy przez Wulkaniusza wytknięte znaydziemy, to, mówię, wszystko o nubiyskiém przebywaniu Cyganów, przez lat niemało, przekonywa dostatecznie.

Co się tycze pobytu w Egipcie, od naydawnieyszych czasów słychać tam o bezbronnych nomadach ludu obcego. Ptolomeusz geograf egipski, rodem z Kanopy, piszący około roku 130 po Chrystusie, o koczownych Metanastach, wyraźnie iakby Cyganów opisuie, którzy są uważani za przodków cygańskiego ludu. Długosz, Stryykowski, Naruszewicz, nasi; Niebuhr, Payssonel, zagraniczni pisarze, i wielu innych tego są zdania; sam Czacki nie uymuie nic temu mniemaniu. Dzisiay będący w Egipcie Cygani, są nazwanymi od Koptów *Ghasie*, lud snuiący się, bez przytułku będący, co wy-

raźnie ma odpowiadać starożytnemu nazwaniu Metanastes. U nas w języku Cygańskim wyraz *Ghassi*, znaczy żonę, towarzyszkę. Mnóztwo iest świadectw, że sami Cygani przybywaiąc piérwszy raz do rozmaitych kraiów zachodniey Europy, mienili się bydź z Egiptu; dla tego w Węgrzech nazywano ich ludem Faraona, a w Anglii i dziś Egipcyanami nazywaią. Kronikarz Bawarski *Andreas Presbyter Ratisbonensis*, wyraźnie mówi na stronicy 122: „Tegoż roku (1433) przybył do naszego kraiu nieiakiś lud Cyganów (cinganorum), którzy się opowiadali bydź z Egiptu.” Münster, Kranz, Thomasius, Salomon, Twiss, zaiedno to samo powtarzaią; wszelako nie mogąc na to zgodzić się, żeby rodowitymi Egipcyanami byli, albo kłamstwo, albo grubą niewiadomość w tém podaniu widzą. Dopiéro możemy zaspokoieni bydź w tey mierze, przypuściwszy, że w czasie koczowniczey wędrówki z Indostanu dostali się przez Nubią do Egiptu, i tam niemało lat gościli. Stryykowski na stronicy 14, wywodząc rozradzanie się rozmaitych ludów, według własnych postrzeżeń, naznacza krainę Cyreneyską w Egipcie, za dawny pobyt Cyganów. Nasi litewscy nawet Cyganie w śpie-

wach i powieściach swoich przypominaią przybycie przodków z za morza greckiego, ich śpiewy: znaią iaszczurki wodne, tak wielkie: iak woły które porywały cygańskie dziewice, kąpiące się w wodzie ogromney rzeki, iak strzała z łuku prosto od południa na północ płynącey: to iest wyraźne spomnienie Krokodylów i Nilu żywiącego w sobie te potwory (a). Gryzelini przytoczony u P. Daniłowicza stron. 70—71, *przypis.* pomimo naganienia polskiego autora, znał Cyganów doskonale charakter i skłonności, iak równie mieszkańców Egiptu; dla tego uderzaiące podobieństwo postrzegłszy iednych do drugich, nie bezzasadnie mniemał, biorąc ich za Egiptu mieszkańców, lecz nie za

(a) Jeden z takowych śpiewów w tłumaczeniu wierszem przez Pannę M. W. mnie udzielony, przytaczam.

„Nie idź dziewico, do puszczy czarney,
„Bo cię przestraszy źwierz srogi,
„Nie ufay nocney hulance marney,
„Bo mężczyzni dziewic wrogi.
„Nie idź się kąpać do wielkiey rzeki,
„Którey na północ nurt płynie,
„Niesie z południa zalewne ścieki,
„Po żyżney dolney krainie.
„W puszczy źwierz, w nocy wróg draźni,
„W rzéce żarłoczna gadzina.
„W związku z miłością wierney przyiaźni,
„Roskosz napotka dziewczyna."

samych przecie narodowców, bo były sprzeczności wyraźne, tylko za Troglodytów. Prawda, że się nieco pomylił, bo nie wiedział o indyyskiém ich pochodzeniu; ale dowiódł wyraźnie, że Cygani przeięli wiele zwyczaiów nadnilowey krainy, nawet wyrazy są tameczne w ich mowie, iak to z porównania słówników osądzić można. A tém samém rzecz iest niewątpliwa, że Egipt był przez długi przeciąg czasu przytułkiem Cyganów.

Czyto wrodzona niestałość tego ludu w przebywaniu na iedném mieyscu, czy też okoliczności iakie polityczne, pobudziły do dalszey wędrówki, albo iedno i drugie razem; dość, że z Egiptu, rozsypali się na wschód i zachód. W Afryce nadbrzeżney, to iest nad morzem śrzodziemném, zabrnęli aż do ostatecznych krain ku zachodowi, ponieważ byli dawniey i są dopiéro widywani we wszystkich kraiach Barbaresków. Ci zaś, którzy do Europy dostali się, przeyść musieli przez Syryą; ślad tego wyraźny mamy w domysłach autorów dawnych, którzy i z ięzyka i z powieści samych Cyganów upatrzywszy coś syryyskiego, za Filistynów poczytywali. Pisarze polscy dawnieysi, zwłaszcza Przyłuski w statucie swoim na stronicy

351, gdy powiada: „*multo magis in Philistinos, Cyganos apud nos vocitatos*..... nie innego zdaie się bydź rozumienia. Jakoż dotąd w Syryi, Arabii i Azyi-mnieyszey, są Cygani. Z Syryi też droga przez Azyą-mnieyszą ku Bosforowi przypada. Wulkaniusz wiedział o tém po części, a kiedy omylić się mógł co do czasu wędrówki, licząc lat około 120, przed końcem wieku xv, przecie miał zgodne ze stanem rzeczy podanie, co do kraiów, gdy mowi: str. 101. „Egipcyanie z siedzib swoich przez iakiegoś Sułtana wyparci, Palestynę, Syryą, Azyą-mnieyszą, sposobem żebraków przebywali, przeprawiwszy się przez Helespont, Tracyą i przyległe krainy niesłychaném mnóztwem swoiém zaleli." Pisał ten autor o Gotach, nawiasem tylko wspomniał o Cyganach, o których wędrówce znać poczerpnąwszy z pamiętników lub dawnych iakich kronik, bez krytyki datę przeprawy przez Helespont, iakośmy rzekli, wcale mylnie położył, przypadałaby bowiem na rok prawie 1477 epoka, w którey historya o Cyganach wcale co innego powiada; należy więc nierównie wyżey to zdarzenie posunąć.

Dzieie wschodniego Cesarstwa, nie czynią

nam wprawdzie żadnego objaśnienia w tey mierze; ale od czasu Krucyat, Europa obeznała się ze Wschodem: dzieiopisowie też począwszy od znakomitey Cesarzówny Anny Komneny, w opisy szczegółowe wchodzić bardziey zdaią się; Wenecyanie, Genueńczycy, ludzie światli i piśmienność lubiący, nieprzestannymi świadkami byli rzeczy na Wschodzie toczących się, z przyczyny handlu na morzach wschodnich. Jakżeby nie wiedzieli, iakżeby w rocznikach swoich nie pomieścili, o tym niezmiernym natłoku ludu obcego do Europy? To samo każe sądzić, że przed krucyatami dziać się musiały te rzeczy; i zapewne dawno przed tą epoką, niechybnie wtenczas, kiedy wschodnia Europa, po upadku Grecyi starożytney, na bezrząd wystawionym kraiem bydź poczęła, nim się stolica Cezarów nad Bosfor przeniosła. Spomnienie samo o Metanastach, znawcę dzieiów starożytnych na tę myśl naprowadzać może. Lud koczowniczy, bezbronny, sposobem żebraków snuiący się, mało robił odgłosu o sobie w krainie zaniedbania. Znakomitsi historycy samych woien opisami zaięci, nic nie spomnieli, reszta ich zaginęła, przeto i ślad zatracić się mógł bardzo łatwo. Nie można też wie-

rzyć, żeby nawałem przeprawiali się przodkowie cygańscy przez Helespont: bo wiemy, iaka w dawnych wiekach przeszkoda była do podobney przeprawy przez naywęższe morza. Xerxes mosty budować musiał, kiedy szły woyska iego na Grecyą: rycerstwo krucyat idąc do Azyi, ogromnych trudności doznawało, mimo pomocy Cesarzów konstantynopolskich. Nie tak więc tłumami, ani o jednym czasie Cygani przebrać się zdołali do Europy: mogły kupy jedne od drugich, przedziałem półwieku, poźniey przebywać.

Temi uwagami zajęci, nie będziemy uporczywie z P. Daniłowiczem utrzymywać, że nie wprzód, aż w roku 1417, pierwszy raz Europa Cyganów uyrzała; a tém bardziey, żebyśmy, za powodem Grellmanna, zacierać mieli ślady pism, to założenie wywracaiących, dla tego tylko, że Muratori przytoczył z kronik włoskich w tomie XVIII pod rokiem 1422 wyrazy: „kiedy oni (Cygani) przybyli do Bolonii, już wałęsali się byli pięć lat po świecie.” Jakże można przypuścić, aby horda koczuiąca przez lat pięć z Indostanu do Bolonii pośpieszyła? Będzie to raczey przeciąg czasu od wyruszenia z pustyń starożytney Tracyi, albo Pannonii. Kto

zna sposób podróżowania nomad nieosiadłych z dobytkiem i całemi rodzinami, łatwiey osądzi, że pięć lat przebawić mogli w krótkiey podróży; niżeliby mógł dać wiarę, aby w tym czasie przebyli morza, część Afryki i Azyi, gdzie tak rozliczne przeszkody natrafiać się zwykły. Może naostatek od wyruszenia z Egiptu, ta horda przychodząca do Włoch, pięć lat liczyła czasu: ale to nie stanowi rzeczy co do ogółu ludu tego.

Koczownicy nasi nie wpływając, zwyczaiem swoim do rzeczy politycznych świata, tułali się swobodni w pustyniach trackich i dalszych kraiach wschodniey Europy, przez Hunów, Gotów i innych naiezdników opustoszonych. Bellonius, *Observationes* Lib. II, *c.* 40, namienia, że za czasów śrzedniego cesarstwa wschodniego, w Bulgaryi i Wołoszczyznie znaydował się lud obcy, różny od kraiowców, nazywany *Zigynes*, dosłówne prawie nazwanie, wyraźnie przypomina Cyganów; zwłaszcza, że na stronę przeciwną temu mniemaniu nic powiedzieć nie można. Przytacza ieszcze P. Daniłowicz, Franciszka Ferdynanda *de Cordova*, *Didescal. multipl.* p. 412, gdzie iest mniemanie, że Cygani są ludem iakimś trackim,

pochodzącym od mieszkańców miasta trackiego, zwanego *Zigire:* musiał ten autor mieć iakąś o tém wiadomość, nie z samego podobieństwa nazwań poczerpniętą. A choćby i tak bydź miało, zawsze stąd pobytu dawnego Cyganów w tamecznym kraiu ślad wyraźny. Trackie *Zigire* nie było miastem znakomitém w dzieiach, ani śladu w geograficznych starożytnych opisach niéma o niém. Musiało powstać więc za śrzedniego cesarstwa: w rzeczy samey byłato twierdza, około epoki piérwszych krucyat wzniesiona, zapewne dla osłonienia ludu w tamtym okręgu przebywaiącego od ustronnych napadów. Może nawet i przez samych Cyganów wystawiona, gdzie przemieszkiwali ich wodzowie. Źrzódłosłów tego nazwania iest bowiem zupełnie cygański, pochodzi od *czyngiren* ćwiczyć.

Rozmnożeni Cygani za upływem czasu, posuwali swoie koczowiska w przyległe Tracyi i Pannonii kraie, sięgali za lewy brzeg Dunaiu ku północy, za góry nawet ku zachodowi. Jakoż Długosz Metanastów-Jazygibanów sprowadza do Polski z Węgier, z ponad Lissy, przybywających na posiłek Masławowi Xiążęciu mazowieckiemu, prowadzącemu woynę

z Kazimierzem królem polskim w początku wieku iedenastego.

Takowe podania o znaydowaniu się Cyganów dawno we wschodniey części Polski, utwierdza przytoczony zabytek historyczny u Czackiego, o prawach, tom I, str. 237. w przywileiu Bolesława Wstydliwego, danym klasztorowi Miechowskiemu, znayduiącym się w zbiorze Nakielskiego, pod rokiem 1256, 2 *Nonas Februarii*, powiedziano między innemi *et advenae qui vulgariter Szalassi vocantur a servitute exactionis liberantur*. Ci przychodniowie Szalassi, nazwani byli w rzeczy samey Cyganami. Obaczmy poparcie tego. Ten wyraz u nas pochodzi od Szałas, Sałas, oznacza mieszkanie, na czas krótki wystawione, różni się od budy pasterzy, przebywaiących tymczasowie w lasach cieślów, potażników i myśliwych, że iest niedbale z lada iakiego materyału sklecone, gdy buda rozumie się bydź schronieniem, starowniey wyporządzoném. Niema w słowiańszczyźnie źrzódłosłowu tego wyrazu, więc iest obcy, z cudzego języka przyswoiony: słownik cygański nastręcza nam cztéry wyrazy, od którychby pochodzenie wyrazu Szałas, wyprowadzić można było: *Pszał*,

brat; *Szeł*, sto; *Szeło*, inni wymawiaią *Szało*, powroz; *Sałas*, kiedy niekiedy: z tych wyrazów, czyto od bratniego pomieszkania, czy od liczbowey ilości mieszkań, czy od umocowania powrozami, czy od kiedy niekiedy przydarzaiącego się budowania, wywodzić przyydzie, w kwestyi będący wyraz; zawsze i ze znaczenia i z brzmienia, iasne mieć będziemy iego pochodzenie. Namiot przenośny ma swoie osobne nazwanie *Czater*. Kiedy koczowni Cygani zjawili się w Polsce ze swoiémi szałaszami, nowością sposobu życia i budowania mieszkań ściągnęli na siebie uwagę kraiówców: liczono ich rodziny zapewne na szałasze, iak i dotąd w Rossyi koczowników liczą na przenośne budy, na wozach będące, zwane *Kibitki*. Ztąd powstało miano pospolite Szalaszy, które po łacinie pisano *Szalassi*. Nie dopiero też bydź musieli znani w kraiu, i nie w małey liczbie, kiedy rząd pobor z nich miał powszechny; a przez wzgląd na duchowną ziemię, Król wyłączył od dani osiadłych na gruncie benedyktyńskim. Mówiono mi niedawno, że na Polesiu Cygan i Szałaśnik, iednoznaczne bydź maią wyrazy u pospólstwa. P. Daniłowicz str. 36, przytacza przykład, że w ziemi Siedmiogrodzkiey, ieden

ze cztérech podziałów, czyli klass cygańskich, tam nazywa się Szałasowi. Jednakże ten autor iednym pociągiem pióra, wywraca przywiley, dopiero wźmiankowany. Nie tak się znalazł Czacki, bo nie maiąc czém udowodnić, wolał zostawić następnym postrzegaczom, odkrywszy szczérze niewiadomość swoię; lecz gdyby dzisieyszy postęp badań o Cyganach miał przed oczyma, niechybnieby na nasze zdanie trafił. Również niesłusznie P. Daniłowicz przygania Ekhardowi, że nasamprzód z Polski wyprowadza Cyganów, którzy sami tak opowiadali, według Münstera, a poźniey do Wołoszczyzny i Siedmiogrodzkiey ziemi przeszli; ponieważ Münster mógł prawdę słyszeć, iak się z naszych wywodów objaśnia, tylko się obszerniey nie wytłumaczył. Czacki zaś prawdę powiedział, że nie zna pisarza, któryby za pierwotny pobyt Cyganom Polskę naznaczał, bo tego w istocie nikt nie dowodził, co nigdy nie było; ale sam przytacza Długosza, Münstera, Naruszewicza, tudzież przywiley Bolesława króla, z których to tylko widać, że ze wschodu, czyli Węgier przybywali w dawnych czasach do Polski. Woiewoda cygański Władysław, któremu przywiley cesarz Zygmunt wydał, niżey w do-

datku przytoczony, musiał bydź rodem z Polski, gdzie takie imie chrzestne w tamtych czasach poważano, i iest oryginalne polskie, w owych wiekach wcale od innych narodów nieużywane, które tylko ludzie wysokiego rodu, xiążęta, królowie, nosili. Cygański *More* mógł przyiąć na chrzcie ś. to imie ze zwyczayney ambicyi, a któremu zdarzyło się za dóyściem lat zostać woiewodą obranym: musiał przeto Władysław rzeczony urodzić się w Polsce, i ztamtąd, ieżeli nie z hordą swoią razem, to przynaymniey sam, za naczelnika hordy wybrany, dostał się do kraiów podwładnych cesarzowi Zygmuntowi, około roku 1423.

Jakże się dopiéro utrzymać może mniemanie Grellmanna, przez P. Daniłowicza bezkrytycznie poparte, że Cygani po raz piérwszy około roku 1417 w Europie pokazali się; zaraz wiarę chrześciańską przyięli, stworzyli sobie wielkiego imienia dowódzcę Władysława i na takie względy u cesarza chrześciańskiego zasłużyli, a to wszystko między rokiem 1417 i 1423, czyli w upływie lat pięciu?

Lud przywiązany zapamiętale do narodowości swoiey, musiał potrzebować niemałego czasu do pobytu w Polsce, aby przyszedł do

łego stopnia opinii, iżby imiona królom polskim właściwe, nadawał na chrzcie dzieciom, które się rodziły do przewodniczenia iemu. Nim zaś dostał się do Polski, czy to przez Węgry, czy przez kraie, dziś berłu tureckiemu uległe, zawsze musiał ieszcze niemało czasu strawić na przebawieniu na wschodzie. Taki wynika domysł z prostego rzeczy rozbioru, gdybyśmy nawet przed sobą żadnych śladów historycznych nie mieli. Dopierożkiedy podania dzieiopisów zgadzaią się z naturalnym rzeczy porządkiem, i z tém wszystkiém, cokolwiek do wiadomości naszey dóyśdź mogło; musimy, usunąwszy założenie uczonego Grellmanna, przyznać Cyganom za pobyt wschod Europy, od bardzo dawnego czasu, którego początek zbliża się do epoki przeniesienia na wschod stolicy cesarstwa rzymskiego, pod Konstantynem Wielkim.

ROZDZIAŁ IV.

Ruch Cyganów na Zachód.

W czasie długiego pobytu na wschodzie Europy, zapewne Cygani zatrudniali się życiem koczowniczém, tak, iak przedtém w Egipcie czynili; kraie obszerne, pod ciepłém niebem

leżące, mało zaludnione, innego sposobu do wyżywienia się nie zostawowały. Maiąc na uwadze rząd polityczny tego ludu, ze zwyczaiów zadawnionych istnieiący, przychodzi domyślać się, że od naydawnieyszych czasów hordy osobne, gdzieby się nie znaydowały, zawsze miały swoich wodzów, czyli królików, o których podania dawne w tamtych kraiach i u nas głoszą. Kronikarze niemieccy Kranc, Münster, Sztumpf i Guler, powiadaią, że ci królikowie byli z Egiptu. Nawet mieli powszechnego naczelnika, kiedy nie zawsze, to przynaymniey pod końcem wieku XIV, nazywanego Zingelonem, albo Cyngelonem, według Awentyna. Uczeni niemieccy, iak P. Daniłowicz przywodzić zdaie się, z pisma peryodycznego wiedeńskiego, (*Anzeigen aus d. K. K. Erbl. 5ter Jahrgang str.* 204—207) nazywaią tego dowódzcę *Zundel*. Pytałem u naszych Cyganów, o tym wyrazie, który mnie wyłożyli, że znaczyć ma: wodz, naczelnik, zwierzchnik wysokiego stopnia, Woiewoda. Przeto nie będzie to imie własne, lecz nazwanie dostoieństwa. Nié ma bowiem u Cyganów żadnych nazwisk własnych narodowych, tak nawet małe przywiązuią do tego znaczenie, że ieden Cygan ró-

żnie się każe nazywać w różnych czasach, nie dla iakiego szalbierstwa, choć i to bywa niekiedy, lecz prosto przez niedbałą oboiętność w tym punkcie. Stale tylko trzyma się swego imienia chrzestnego. Sam tego doświadczyłem. W początku wieku piętnastego, iak P. Daniłowicz gruntownie dowiodł, zaczęła się wielka, powszechna wędrówka Cyganów ze wschodu na zachod Europy; przyczyny tego ruchu nie naznaczaią z pewnością autorowie, któreyby zaufać można było: bo pobudki, jakoby z powieści samych Cyganów powzięte, że dzieciątka Jezus do Egiptu nie wpuścili, kiedy było unoszone przed prześladowaniem Heroda, albo że za grzech iakiś pokutuiąc, mieysca święte zwiedzać powinni, i tym podobne niedorzeczności, do rzędu baiek należą, które i dziś stare Cyganki, dla zabawy słuchać lubiących, umieią wymyślać.

Przecież, iak nic bez przyczyny nie dzieie się, tak równie i ruch ten Cyganów, musiał mieć ważną, którey niewiemy; wnosić wszelako można, że iakieś powszechne na wschodzie prześladowanie religiyne, iakiś ucisk nowy i nieznośny, był tego powodem. Co właśnie z powieścią świadomszych Cyganów, to

iest do Włoch przybywaiących, którzy, iakeśmy iuż widzieli, Indyanami się nazywali, u Muratorego z kronik dochowaną, zgadza się. Naostatek może byli poduszczeni przez świeżych przybylców, z Egiptu, pod których sprawą i wędrówkę odbywali.

W początku wieku piętnastego zapał iakiś nieźmierny do wędrówki powstał w Cyganach: nie inną bydź tego przyczyną sądzę, iak postrzeżone zmiany w rzeczach politycznych Europy; gdybyśmy zaś o tém wyraźniey przekonali się, wystawmy sobie na chwilę obraz wieków cokolwiek wyższych. Europa w ciągłém dążeniu do oświaty, z trudnością przecie i bardzo powolnie do niey się zbliżała. Karol wielki nie zostawił silnych i mądrych popieraczów swoich zbawiennych przedsięwzięć: cały więc zachod na drobne mocarstwa został podzielony, szarpany nieludzką chciwością możnych ziem posiadaczów, tych to feodalistów, z woienney łupieży wzrostu szukaiących, iako z rodu srogich woiowników powstałych. Kłócony zawziętemi walkami papieżów z monarchami, rządzony interessowną opinią pierwszych, nieudolną przemocą drugich; ztąd ustawiczne woyny, okrucieństwa, gorszące z góry przykłady,

zaiadła nienawiść narodów iednych do drugich, złe rządy, bezprawia, fanatyzm szerzący się coraz pod nowemi postaciami, ugnietały część świata, do szczęśliwości od niebios przeznaczoną; wówczas to Żyd, Mahometanin, różnowierca, nie mógł kroku bezpiecznego na tey ziemi chrześciańskiey postawić.

Nadszedł wreszcie wiek piętnasty: wschodnie państwo Cezarów do ostatniey ruiny zbliżone, stało się w swoiey kolei z nayoświeceńszego dotąd mocarstwa, nierządu i barbarzyństwa przybytkiem. Cygani tam przebywaiący, doznawać poczęli bezprawia, ucisku i wszystkich nieszczęść, które na klassy ludu niższe spływaią w państwach, gdzie władza zwierzchnicza w nieudolności zostaie. Zwrócili przeto uwagę swoię na zachod Europy, tu syzmy kilku razem przewodniczących kościołowi papieżów, w niwecz tę straszną potęgę obróciły, berło cesarskie w słabych dłoniach Wencesława, cały przedmiot polityczny monarchów, do sprzeczek religiynych skierowany, kraie zaludnione, w żywność obfite, mieszkańcy ciemni, łatwowierni, duchowieństwo rozkoszom życia oddane, na łonie dostatków niezmiernych w błogiey nieczynności spoczywaiące, rządy

bardziey teologicznemi trudnościami, niżeli policyą kraiów zaięte: to wszystko zrobiło wrażenie na umysłach Cyganów, zaochocywaiące do wyruszenia na zachod. Ani potrzeba było łamać głowy nad sposobem uskutecznienia tego przedsięwzięcia: mieli przed oczyma znaiome aż nadto na wschodzie przykłady krzyżowych wędrówców, pielgrzymów do ziemi świętey. Rzym, Kompostella, i tyle mieysc świętością uprzywileiowanych, były pobudkami ruchu ludów: tuż więc pod ręką były i powody i przykłady.

Cygani stosownie do ducha czasu, zamieniwszy sposób podróżowania koczowniczy na pielgrzymski, wyruszyli w massach na zachód Europy. Pod pokorną ubogich pielgrzymów postacią, udaiąc siebie za przeznaczonych iakowymś sądem bożym do nędzy i tułactwa, mieniąc się bydź uprzywileiowanymi od Opatrzności do bezczynnego życia i pokuty, potrafili znaleźć przystęp nie tylko przyiaźny, ale i gościnność znakomitą. Zdziwiony zachód zjawiskiem wcale nieznaném dotąd, przez pokazanie się ludu w licznych kupach z pokoiem przybywaiącego, obcey mowy, postaci, charakteru, bezbronnego, pokornego, układnych obycza-

iów, ubogiego; tém bardziey za cudowne to zdarzenie ogłoszono, gdy wszystkie, dotąd pamiętne nayścia obcych ludów, były zbroynemi napadami, zabory, woynę, śmierć, spustoszenie przynoszącemi.

Z tego powodu dobre z razu przyięcie, protekcya i opieka panów, xiążąt, biskupów, królów, cesarzów, papieżów, obsypały dobrodzieystwami Cyganów. Cechuiąca charakter ich, zdolność poznawania ludzi i stosowanie się do tego we wszystkiém, posłużyły do pierwotney pomyślności.

Lecz gdybyśmy na pewney osnowie oprzeć mogli ten punkt historyi ludu cygańskiego; należy weyrzeć w stan rzeczy węgierskich i cesarstwa niemieckiego, a naybardziey zwrócić uwagę na Zygmunta króla węgierskiego, czeskiego i cesarza. Monarcha ten, ieden z nayoświeceńszych swoiego wieku, pełen dobroci, hoyności, zaięty dobrém nie tylko podwładnych sobie ludów, ale całego świata chrześcianskiego, miał zapewne w widoku szczęście Cyganów, których znać musiał z bliska, bo od roku 1386, będąc królem węgierskim, przebywał w Węgrzech, gdzie się iuż niemała liczba tego ludu znaydowała. Osiągnął on koronę cesarską

roku 1410, rozpoczął sobor konstancyeński 1414, na którym zamieszki w kościele chrześciańskim, przez niezgody papieżów lat 36 trwaiące, uspokoił. Został królem czeskim po śmierci Wencesława brata swoiego w r. 1419; poczém uspokoiwszy woynę osobną w tym kraiu, za religią przez Hussitów wznieconą, zaiął się dobrém powierzonych berłu swoiemu ludów. Jakoż w roku 1423 ogłosił przywiley dla ludu cygańskiego, który w dodatku, na końcu tego pisma, dosłównie przytaczamy pod № 1. Nazywa tam ich wiernymi poddanymi swoimi, *Fideles nostri*, na których czele znaydował się Władysław, Waynoda, czyli Woiewoda cygański. Powiada, że pragną obszernieyszych względów, *uberiori gratia*, zkąd się pokazuie, że uprzednie iuż łask cesarskich doświadczali. Daley mówi: „*Unde nos illorum suplicatione illecti, eisdem hanc libertatem duximus concedendam.*" Wolność ta zależeć miała na tém, aby rzeczony Woiewoda z ludem swoim, gdzie tylko się obróci w kraiach Cesarza, wszędzie bez żadney przeszkody opiekę od władz mieyscowych otrzymywał, oraz sprawiedliwość w zayściach z kraiowcami. Lecz wszelkie sprawy między

ludem cygańskim nastałe, wyraźnie nie kto inny, tylko sam Władysław Woiewoda, ma prawo rozsądzać, i do skutku wyroki swoie doprowadzać.

Ta odkryta i potężna protekcya cesarza Zygmunta, otworzyła Cyganom drogę do Europy zachodniey, albo raczey wzmocniła ich przedsięwzięcie, przed lat sześciu powzięte, nanowo ożywione, przez zachętę i wsparcie tego dobroczynnego monarchy.

W roku bowiem ieszcze 1417, przebyli Multany, Wołoszczyznę, Polskę, Litwę i wnet aż nad morzem Baltyckiém ukazali się, do Szwaycaryi w 1418 przybyli: w głębi Włoch w 1422, we Francyi pod Paryżem w 1427, w Bawaryi w 1433, w Dolney Saxonii w 1438, w Bawaryi południowey 1439 roku, widziani. Co się tycze czasu przybycia do Hiszpanii i Portugalii, autorowie z pewnością nie naznaczaią. Niektórzy podróżopisarze mniemaią, że około roku 1430 za Pireneie przez Francyą zabrnęli; chociaż według wielu postrzeżeń bydź iuż tam mieli od początku wieku XIII, w państwach Saracenów osiedleni: co ieżeli iest prawdą, wnosić należy, że z Afryki przybyli do półwyspu. Nazwanie ich nawet tameczne *Gauta-*

nos, wymawia się Gaytanos, od *Gau* wieś po cygańsku, to iest wieśniacy, że nastało z gospodarczego rozrządzenia Maurów wątpić nie można, którzy celuiąc w tamtych wiekach przed innemi europeyskiemi mocarstwami w ekonomice polityczney, umieli znaleźć sposoby uczynienia rzeczy szkodliwych pożytecznemi. Jakoż dotąd nigdzie więcey, iak w Hiszpanii niéma Cyganów, stałych siedlisk pilnuiących się. Do Danii z Dolney Saxonii iakoś trafili zapewne około roku 1439. Do Anglii, według zdania Czackiego, nie pierwiey, aż po upłynieniu pierwszey połowy wieku XV, przybyć musieli. Bo też przeprawa przez morze, opoźnić musiała tę podróż, nie łatwo mogli statków za darmo dostać do przewozu. Nie śpieszyli się z wędrówką w kraie północne, nic tak bowiem iak zimno, Cygana od podróży, odstręczyć nie może: nieźmiernie są pieskliwi na mrozy. Pierwszy raz w Szwecyi, według Messeniusza, w roku 1512 ukazali się. Dla tey przyczyny w Rossyi północney, wnosimy, że nie pierwiey aż w początku XVI wieku bydź poczęli.

Naostatek winniśmy przypomnieć, że oddziały Cyganów, rozsypane po Europie w tey porze, nie byłyto małe gromady, lecz karawa-

ny, po kilkanaście tysięcy głów liczące. W południowych, ludnieyszych kraiach w większe tłuszcze skupione, w zimnych i nie tak ludnych, w kupach drobnieyszych; tak we Włoszech i na Bawarskich ku południowi granicach, przeszło po 14,000 głów zawierały: w Litwie i nad Baltyckiém morzem, po kilkaset mężów liczyły. Konie, muły, osły, woły, psy nawet służyły do przenoszenia ruchomości. Kto tylko z ludzi przybratał się, był dobrym towarzyszem. Jeden wodz zawsze rozkazywał każdey gromadzie, ieden duch, ieden porządek, ieden sposób życia i obeyścia się wszędzie przewodniczył, wszystkim oddziałom.

ROZDZIAŁ V.

Przeciwności doznane w Europie.

Byt dobry psuie obyczaie ludu prostego, kiedy w miarę polepszenia doli, i przyrostu wygod życia, nie postępuie w oświeceniu; próżniactwo do złego prowadzi. Doznali tego Cygani wkrótce, zaczęły się odkrywać oszukaństwa, kradzież kryioma, rozwiązłość obyczaiów; z drugiey strony ich powieści i rozprawiania powszednieć zaczęły, żebractwo i wa-

łęsanie, naprzykrzoną się rzeczą stawało, zaczęto się nudzić tą, z razu rzadką, nowością, postrzeżono się na zepsuciu; a z tego powodu iałmużna skępszą się stała, wstręt i zniechęcenie powszechne, zaięły mieysce litości. Lud gromadny, pracą się żywić nie nawykły, mieysca się trzymać nie lubiący, kiedy mu głód i nędza doskwierać zaczęły, nie dziw, że wygórowaniu w rozpuście i złym przedsięwzięciom, poświęcił się cały. Nie dziw, że mu władze kraiowe opieki ubliżyły. Wielki opiekun ich cesarz Zygmut w roku 1437 żyć przestał.

Jakoż równo z końcem pierwszey połowy wieku XV, powstały wszędzie głośne narzekania na Cyganów, nie wyłączaiąc nawet naytolerownieyszey w tym wieku Polski. Zarzucano wróżenie, czary, oszukaństwo, rozwiązłość, niewstyd kobiét, niegodziwe wybiegi w wyłudzeniu pieniędzy, ukrytą kradzież, nawet po kościołach; rzadko iednak otwarte napadanie i rozbóy. Zaczęło się przeto prywatne i rządowe prześladowanie, po całey zachodniey Europie.

W roku 1453, Francya po raz pierwszy, ogłosiła prawne surowości: chłosta, sroga kara śmierci, wygnanie, postanowiono na występ-

nych Cyganów. W roku 1461 król Franciszek I. na seymie zgromadzonych stanów w Orleanie, oburzaiące ludzkość wydał ustawy: ogniem, mieczem, ostateczném wytępieniem, łapaniem, iak dzikich bestyy, w obławach, nakazuiące wytracać lud bezoręźny. W r. 1467, nowe wywołanie i prześladowstwa prawami obostrzono. Jednakże mimo tey nieludzkości, Cygani nie przestawali bydź użytecznymi Francyi, służyli w woysku, byli maytkami na flotach, rzemiosłem kowalskiém i tokarskiém przysługiwali się wsiom od miast odległym. Nie można przeczyć, żeby zbrodniarskie bandy z nich nie bywały niekiedy; ale ta zaraza z zepsucia kraiowego lgnęła do nich; a tak, iak nigdzie większych zbrodni prywatnych i publicznych nie widziano, iak we Francyi, tak też i Cygani tameczni, łotrowstwem nad innych celowali naówczas.

Hiszpania tolerowała zawsze Cyganów i mniey miała przyczyn skarżenia się na nich. Jednakże Ferdynand I. w roku 1492 prześladuiąc Maurów i pomimo szczęśliwych nad nimi podboiów, okrutnie z rodzimey ziemi wywołuiąc, nie ominął i Cyganów zagarnąć do tey proskrypcyi, nie tak dla ich nieznośnych po-

stępków, iako raczey dla związków mniemanych z pokonanymi Maurami. Ten krok niepolityczny, przymusił liczne rodziny cygańskie do krycia się po górach i bezdrożach niedostępnych, a zamiast dawniey cichego dorobku, z przemysłu kraiowi pożytecznego, do szukania wyżywienia się szkodliwym sposobem. W tym stanie rozrodzonych szkodników, Filip II. znany z nielitościwych postępków, zawziął się nękać, prześladować, i ustawa roku 1612, z kraiu wywołała Cyganów nieosiadłych. Szczególna rzecz, że Cygani tak oboiętni dla nabożności zawsze, naymniey od świętey Inkwizycyi prześladowanymi byli, za świadectwem wielu podróżo-pisarzów. Baretti w podróży swoiey do Hiszpanii, nad tém zastanawia się, a chociaż nie przychylny Cyganóm z wielu względów, w tym razie oddaie sprawiedliwość: z podziwieniem wymienić przychodzi ich delikatną politykę, mówi on, oszukać umieiącą Inkwizytorów i całą czeredę ich szpiegów. Cyganki, według podróżopisów, cudnie graią rolę dewotek: szkaplerze, agnuski, różańce, paski, medaliki, okrywaią piersi, plecy, ramiona, a tymczasem, pod témi świętościami, kryią się ciało grzeszne, dusza bardzo niepobożna. Cóż nam do

tego, dodaćby można, Cyganki nie dogmatyzuią, nikogo od wiary nie odwodzą, układnością świętoszkowatą nie gorszą; sprawiedliwie więc sąd świętey oficyi ogranicza się na sądzie oczu. Bourgoing przeciwnie pochwala praw surowość i radzi srogo postępować z Gaytanami hiszpańskiémi, iedynie dla podeyrzaney ich wiary. Naprzeciw temu Delanglé, takoż podróżuiący w Hiszpanii, za tolerancyą tak przemawia: „Protestant, Turek, Gaytanos, Gwebr, powinien wszędzie pokóy znaydować. Policya nié ma prawa dośledzać o czém on myśli, w co wierzy, a czy on w mieszkaniu swoiém śpiéwa psalmy, czy robi ablucye, albo oddaie pokłony ogniowi, cebuli, krokodyłowi, albo wołowi Apis. Jak tylko drzwi iego są zawarte, porządek publiczny nie cierpi dla iego grymasów, dla iego marzeń, które go bawią i pocieszaią, należy błąd iego szanować, zostawić mu iego taiemnice; lecz gdy się odważa kaznodzieić, dogmatyzować, nawracać, podówczas, i podówczas iedynie, należy go wypędzić i ukarać.” W rzeczy samey, nié ma ludzi, oprócz fanatyków, którychby nie można przez mądre urządzenia użytecznymi dla kraiu uczynić. Cygani niczém nie są mniey iak fanatykami. Zacóż te powsze-

chne wygnania ustawy? Nie będzież to raczey skazówką stopnia słabości tamtoczesnych rządów?

W Niemczech, kraiu naówczas fanatycznych mniemań, nierządu i ducha stronnictw pełnym, Cygani prędko do życia rozwiązłego nawykli, i prędko oburzyli Niemców na siebie; prywatni panowie i mnieysi xiążęta niektórzy, za przykładem Zygmunta cesarza mocno protegowali ten lud, lecz po śmierci tego monarchy, iedni prześladować zaczęli srodze, drudzy nie usuwać protekcyi; z czego wywiązały się proiekta, podawane przeciw Cyganom na seymach Rzeszy Niemieckiey w latach 1496, 1497, które małe skutki miały. Aż dopiero za rządu cesarza Maximiliana I, ostre ustawy ponawiane i do wykonania przyprowadzane bydź zaczęły od roku 1500. Cecha ich niesłuszności iest ta, że rząd upoważniał każdego Niemca, iak mu się podobać będzie, krzywdzić, karać, katować bezkarnie Cyganów, pochwyconych w kraiu. Temu barbarzyństwu wielu xiążąt udzielnych słusznie się oparło, mimo ustawę cesarstwa, dawali owszem Elektorowie niektórzy paszporta i protekcye, za pewną opłatą wprawdzie. Lecz w kraiu pod różnemi wła-

dzami osobnemi zostaiącym, potworzyły się bandy, istotnie szkodliwe, i plagą kraiową nazwać się mogące, dla tego seymy niemieckie w latach: 1530, 1544, 1548 i 1551, obostrzyły rygor dawnych ustaw, zastrzegły nicość paszportów wszelkich poprzedniczych, które uchylono i odbierać nakazano; były albowiem w liczbie prawdziwych i podrobione przywileie. Potenczasto sądownictwa ostrość praw do zbytku czuć dawały, a przybytki sprawiedliwości haniebną niesprawiedliwością brzmiać poczęły. Kiedy ieden z sędziów niemieckich śmiał wyrzec, podług Czackiego: *Fides publica den Zingeinern nec datur nec data servatur.* W tak powstydney walce nienawiści z bezbronném ubóztwem, nie pozostawało nic więcey dla seymu niemieckiego, iak ogłosić powszechne wywołanie z kraiu Cyganów, co w r. 1577 nastąpiło; władze policyyne skrzętnie się tém zaięły i cisza nastała. Część wielka Cyganów do Polski i Litwy się przeniosła, i tu odgłos prześladowstwa swego rozpostrzeniła.

Jakoż w kraiach polskiemu berłu podległych, nasamprzód w Litwie o wygnaniu Cyganów pomyślano w roku 1501, za Alexandra króla, ieżeli to było w istocie, iak P. Daniło-

wicz upatruie w metryce litewskiey, nie wzmieniaiąc, ani woluminu, ani karty, czego sprawdzić dziś nie możemy. Głośne dobrodzieystwa tego króla dla Cyganów, dotąd u nich w pamięci słynące, nie każą wszelak temu wierzyć, przywiley w dodatku naszym przytoczony pod № 2, na inną stronę świadczy, a kiedyby i było co takiego w metryce litewskiey, to należy liczyć do rzędu praw niespełnianych, iako dorywczo wydanych. Żadne bowiem zabytki historyczne nie znayduią się, aby Cygani w Litwie iakikolwiek ucisk ponosili kiedy od rządu. Przywiley Alexandra króla przekonywa, że od dawna mieli zwierzchników, Woydami zwanych, przez nich samych obieranych, i przez monarchów litewskich utwierdzanych; cieszyli się swobodą i opieką rządu: takowe przywileie mieli zwyczay wnosić do akt ziemskich powiatów, gdzie naylicznieyprzebywali, dla wiadomości powszechney i pewnieyszego dochowania w czasy następne, oraz łatwego mienia kilku razem kopiy w wypisach sądowych. Prawda, że w Koronie obawa niemieckich, ze Szlązka napłynionych Cyganów, mogła trwożyć urzędy wyższe: Kanclerz Ocieski głośno obstawał za wywołaniem. Przyłuski

zawołany nieprzyiaciel tego ludu, zamiast podania śrzodków w udoskonaleniu iego na dobro kraiu, same czernidła i niegodne oświeconego człowieka zamiary, takoż nakréślił w zbiorze praw swoim w roku 1553; nie wstydził się nawet przyganiać gościnności staropolskiey; kuć w kaydany i do prac publicznych zmuszać, zaleca! Te i tym podobne okrzyki prawo-znawców, potrafiły na seymie 1557, wyrobić konstytucyą wywołania z kraiu, chociaż naymnieyszego skutku nie biorącą. Konstytucya wszelak 1563, obostrzywszy poprzednie prawo, konieczność wywołania zaleca. Nie zgadzało się to z duchem narodowym, który ożywiał wstręt do krzywdzenia iakichbądźkolwiek przychodniów. Nie miała ochoty szlachta polska nękać ludu słabego, bezbronnego, uległego w pokorze; obywatele możnieysi, nieźmierne obszary ziemi posiadaiący, wzdrygali się wszelkim ubyciem ludności, owszem usiłowali ią pomnażać osiedleniem poi nieuprawnych, iakoż osady cygańskie nowością w Polsce nie były. Ale bandyci niemieccy, rozlani po kraiu, grozili niespokoynością, i zapewne dawniey tu przebywaiących psuć poczęli, wznawiać wałęsaniny, kradzieże, oszukań-

stwa; z tey przyczyny konstytucya roku 1578, wraz po ostatniém utwierdzeniu proskrypcyi w Niemczech nastała, ogłosiwszy Cyganów za wywołańców *de facto*, dodała, że ktoby ich przechowywał, za spólnika zbrodni poczytany będzie i wywołańca. Wykonanie iednak tych ustaw, zawsze zostawało na woli posiadaczów ziemskich; gdzie się tylko umiano przyzwoicie z Cyganami obchodzić, skarżyć się mało było na nich przyczyny; drobnieysi tylko dziedzice, osłaniaiąc niesprawiedliwie złodzieiów, a tém samém daiąc im otuchę, słusznie pod rygor niekiedy tych praw podciągani bywali i to z naywiększą powolnością, ponieważ królowie zawsze byli za stroną utrzymania ludności w kraiu i litościwém okiem poglądali na nędznych biedaków. Dosyć było docisnąć się do tronu, aby tych praw skutki, umiłościwieniem zniweczyć. Tymczasem woiewództwo podlaskie, wiekami uprzywileiowany przytułek Cyganów, ciągle nie przestawało dawać im opiekę otwartą, potrafili nawet Podlasianie w roku 1607, wyiednać konstytucyą dla siebie sprawiedliwszą, w którey od ogólnego spólnictwa wywołania, uwolniono obywateli tego woiewództwa, przechowywaczów iednak iawnych

szkodników, pozwolono ukrzywdzonemu, oskarżać o uczestnictwo zbrodni i szukać na nich kary wywołania. Starostom zaś, czyli urzędom policyynym rozpoznawanie tego rodzaiu winy polecono; to iest: że tylko w tym razie prawo proskrypcyi mogło bydź rozciągnięte nad Cyganem i iego przechowywaczem, kiedy policya uzna go za istotnie szkodliwego kraiowi. Z czasem prawodawcy rozpatrzywszy się w takie rzeczy o Cyganach z krwią zimną, powodowani słusznością, ogłosili konstytucyą 1624 roku, która prawa poprzednie wytłumaczyła w ten sposób, że się ściągaią do Cyganów nieosiadłych i tułaiących się, których tylko nie wolno iest przechowywać. Znać, że w tey porze stare litewskie ustawy wzięto za skazówkę, które od roku 1568 w Recesie grodzieńskim ogłoszone były. Podówczas przez wzgląd na ubóztwo Cyganów, równie z żebrakami, od podatków ich uwolniono, iedynie złodzieiów i szpiegów zalecono wypędzać. To dobrodzieystwo wielki wpływ miało na dobro kraiu, mnóztwo poosiadało Cyganów i unarodowiło się w Litwie. Statut drugi powiedział, że Cygan w woysku zastępcą za obywatela bydź nie może. Zygmunt August w szyku woyskowym

takoż mieysca ze szlachtą Cyganom zabronił. Statut trzeci, dziś obowiązuiący, w rozdziale 14 artykule 35, równie iak konstytucye wyżey przytoczone, zapobiega napływowi wałęsaiących się Cyganów, do środków wypędzenia względem takich, udawać się zaleca, a przechowywaczów na karę 12 kop groszy litewskich wskazuie. Konstytucye 1589 i 1590, w materyi poborów stanowiąc, nie więcey nad 15 groszy pogłównego od osoby Cygana płacić zaleciły. Te wszystkie ustawy, zaszczyt przynoszące polskiemu kraiowi, korzyścią nie małą dowiodły mądrości prawodawstwa, albowiem pomimo rąk do rzemiosł i posługi prywatney, miał kray żołnierzy i licznych włości osadników. Papiery mieyscowe i akta dawne we wszystkich stronach polskich krain, są tey ostatniey prawdy świadkami, a gdyby i te zaginęły, to wiecznie świadczyć będą uroczyska mieysc, przez Cyganów założonych. *Raygrod*, znaczy xiążęce miasto, *Bargłow*, znaczy dosłownie kamienny most; pod Raygrodem iest Czarna wieś, czyli Cyganówka; *Bar*, znaczy kamień; wieś *Dżałow*, nie daleko Morachwy, znaczy przybylcy; *Morachwa*, pochodzi od *Moriben* woiować, *Morachawa* był woio-

wał; *Pińsk*, znak pocygańsku, *Mińsk*, czyli *Mińscz*, ma znaczyć wstyd niewieści, i tyle innych uroczysk, wprost z języka cygańskiego pochodzących, a niektóre z nich sięgają dosyć odległych wieków, dawnością założenia swoiego. Mnóztwo mamy też nazwisk familiy kraiowych rozmaitego stanu, z cygańskiego języka wyraźnie pochodzących. Czytelnik sam rozpatrzywszy słownik języka cygańskiego, z podziwieniem tam znaydzie bardzo ciekawe źrzódłosłowy.

Szwaycarya w roku 1510, wypędziła zupełnie Cyganów, pod karą powieszenia powrótu zabraniaiąc. Odtąd nie słychać, aby ten kray uskarżać się miał kiedy na nich, chociaż bez Cyganów całkiem nie był i nie iest dopiéro. Widać, że surowe i przykładne obyczaie kraiowców, miały wpływ zbawienny na moralność gości.

W Anglii roku 1531 zaczęło się rządowe prześladowanie Cyganów, którym nie mogąc obmyślić przyzwoitego charakterowi ich sposobu do wyżywienia się Henryk VIII, pełen rozumu, lecz daleki od uczuć serca, ogłosił w statucie swoim 22, wygnanie powszechne i bezwyłączne z kraiu nieposłusznych, nakazu-

iąc obdzierać ze wszelkiego mienia, samych zaś osadzać w więzieniach. Następnie Filip hiszpański, który tylko, iako mąż Maryi, córki Henryka VIII, wpływał ubocznie do rządu, a królowa podpisywała przez ministrów ułożone prawa, w statutach piérwszym i drugim, nie tylko proskrypcyą utwierdzili, lecz karę śmierci na upornych rozciągnięto. Elżbiéta królowa, która podpisała wyrok śmierci Maryi królowey szkockiey i tylu ofiar innych swoiey czarney polityki, pośpieszyła w statucie 5, naymocniey ustawy poprzedników swoich przeciw Cyganom potwierdzić. Co naybardziey krzywdzi pamięć Elżbiéty, iest to: że do iey rządów okrutne ustawy nie brały podobno skutku w całey swey mocy; ponieważ Sir Mathias Hale i Blakstone przywodzą dopiéro w skutek statutu tey królowey krzywdę ludzkości dokonaną w hrabstwie Suffolk na trzynastu Cyganach, śmiercią ukaranych. Tak to widzimy iawny dowód zepsucia rządów, z ich praw i postępków bezbożnych nad Cyganami. Anglia przygotowywała się iuż do rzezi irlandzkiey i krwawego sądu nad królem swoim Karolem I.

W Niderlandach i Hollandyi, gdzie fanatyzm reformy religii, obok pokochania wolno-

ści, przewrótna polityka, obok przemysłu handlowego, nietolerancya sektarska, obok zaszczytney opieki dla filozofów wieku, panowanie swoie założyły, Cygani od okrutney proskrypcyi wolnymi nie byli. Tak naprzód w Utrechcie ogłoszono prawo roku 1545, aby niechcących dobrowolnie z głodu umierać, bo przytułku nigdzie za granicą nie było, chyba w odludnych iaskiniach, smagano do krwi, wyrywano nozdrze, golono głowy, brody, i w takowym stanie wyrzucano z kraiu. W tey kolei poźnieysze prawa niderlandzkie i hollenderskie w latach 1582, 1588, 1590, łagodnieyszemi w porównaniu do poprzedniego były, bo śmiercią karać zalecały pokazuiących się w kraiu Cyganów.

Oko Europy, oświecone Włochy, naymniey się prześladowaniem Cyganów splamiły, oycowskie rządy papieżów, nawet z pobłażaniem ich błędy cierpiały. Wyiąwszy w roku 1560, za mniemane, czy prawdziwe szpiegowstwo dla Turków, i niecnoty lazaronom tamecznym zwyczayne, z przedziałów państwa neapolitańskiego wywołanie; takoż roku 1572 z kraiów Medyolanu i Parmy wyciśnienie. Poźniey roku 1576, potępienie klątwą synodu

prowincyonalnego w Neapolu i r. 1596 w Palermo, za iakowąś herezyą, czy niedowiarstwo, które łącznie z prawami w królestwach Obóyga-Sycyliy, w latach 1569 i 1585, poprzednio ogłoszonemi, przystęp nieiakoś do tych kraiów Cyganom hamowały; nie można iednak powiedzieć, aby doznawali prześladowania ogólnie we Włoszech, owszem przebywali gromadnie i dotąd przebywaią, nie będąc wcale nie użytecznymi kraiowi.

Jeżeli obrazem wieku są prawa u narodów, to zapewne duńskie statuta w wieku XVI, względem Cyganów ogłoszone: w nichto ciągle znayduią się powtarzane wyklęcia na kłamców, złodzieiów, czarowników, od szatana opętanych i t. d. Mniey zaiste potrzebne, bo kray bezchlebny, gdzie pracy nieźmierney dorobek pożywienia wymaga, nie miał nigdy powabu dla ludu niepracowitego.

W Szwecyi naypoźniey zagoszczeni, z razu tolerowani, następnie na głód narażeni, nie mogli sami trafić na sposób życia, upodobany rządowi. Dla tegoto podobno seymowe uchwały w latach: 1662, 1723 i 1727, ucisk, prześladowanie i wypędzenie z kraiu ogłosiły. Jednakże tam w miarę przybyłych i w miarę ob-

szerności kraiu, ledwo nie w naywiększym stosunku Cygani unarodowili się, przez stałych siedlisk obranie, według postrzeżeń, wiary godnych znawców tego kraiu. W ogólności klima północne, tak iest niezgodne ze sposobem życia cygańskiego, że byleby rząd potrafił z mądrą łagodnością ugłaskać w nich ochotę do przemiany częstey mieysc; koniecznie muszą się usadowić i z czasem pożytecznymi zostać ludźmi. Długie zimy, nieznośne chłody, przymuszaią w kraiach północnych do myślenia przez lato o przeżywieniu się przez dłuższą część roku, na ten ucisk klimatu wystawioną, ciepła odzież, opatrzone szczélnie domówstwo, zapas gotowey żywności, są to zbyt silne pobudki do pracy i przemysłu, żeby naywiększego miłośnika próżniactwa nie źniewoliły.

Co się tycze Rossyi, nie mamy piśmiennych zabytków o prześladowaniu tam Cyganów, lecz to wszystko, co nas objaśniać może, nie mówi na stronę krzywdzącą ten wspaniały naród sławiański, gościnność dla przychodniów bądź iakich dochowywać święcie umieiący; nigdy Rossya nie ściągnęła nagany na siebie za złe obeyście się z cudzoziemcami, chyba wyiąwszy nieprzyiaciół otwartych oyczyzny. Cyga-

ni też w głąb Rossyi, przez Litwę zapuszczaiący się, bo przez Ukrainę dzicz kozacka i tatarska broniła im przystępu, natychmiast przyymowali religią kraiową, ulegali duchownym, szanowali zwyczaie mieyscowe, a tym sposobem od wszelkich podeyrzeń wolni, kołowali od Smoleńska do Kazania, od Archangela do Astrachania i Azowa, w nielicznych prawda kupach, ale w niczém niedostatku niedoznaiących: w iedném mieyscu iak pielgrzymi, w drugiém iak lekarze nowi, tam iak handluiący karawaniści, indziey znowu iak wróżbiarze, tanecznicy, trefnisie, wszędzie bawiąc i żywiąc się przemysłem, nie byli nigdy i nie są ciężarem rozległemu i w żywność zamożnemu kraiowi. Wyiąwszy przeto okrucieństwa niesswornych Tatarów i Kozaków, tudzież niektórych boiar prywatnych napaści i zdzierstwa, wcale rząd się nie zatrudniał żadnemi sprawami o Cyganach, ani ustaw nie było aż do czasów Katarzyny II, którey prawa, zaszczyt iey wiekowi i sławie przynoszące, nie do prześladowań, lecz do dobra tego ludu źmierzały: iak to na swoiém mieyscu obaczymy, gdy przyydziémy do wykładu praw, ulepszenie ich losu przemyślaiących.

ROZDZIAŁ VI.

Statystyka dzisieysza.

Bardzo wiele odmian zaszło w Europie od czasu postrzeżeń statystycznych, zebranych z autorów, i przez Pana Daniłowicza przytoczonych, żebyśmy według nich dzisieyszą ludność Cyganów oznaczyć mogli. Rachuba tegocześna zaś po kraiach rozmaitych, częstokroć i samym rządom nie iest dostatecznie wiadoma, iak to widać z ogłaszanych spisów ludności, zaymuiących zazwyczay w iedno z kraiówcami Cyganów. Przychodzi przeto ograniczyć się na wyliczeniu kraiów, gdzie się znayduią, i na liczbie, z przypuszczenia domniemaney, która, w ogóle biorąc kray ieden za drugi, bardzo się zbliża do prawdziwey: albowiem zasadą podań naszych będą postrzeżenia naynówsze podróżopisarzów.

W Portugalii maią stałe siedliska i są też bandy małoliczne tułaiące się, ogół wynosić może 25,000 głów. W Hiszpanii, zwłaszcza południowey, od Saracenów zdobytey, po wsiach przemieszkiwaią, lekkiém rzemiosłem, a bardzo mało uprawą roli, zaymuią się, po całém królestwie utrzymuią domy zaiezdne, *Venta*, i po-

spolite szynkownie, *Possada* zwane, część nie mała wałęsa się niekiedy opuściwszy swoie pomieszkania i znowu do nich powraca, ogół wynosi około 150,000 głów. We Francyi są rzadkością, wyiąwszy departamenta południowe, zawsze się tułaią, przenoszą się do Włoch i Hiszpanii, niewidomym znowu sposobem małemi kupami zjawiaią się i nikną po górach na naymnieyszy odgłos ścigania; żadném pożyteczném zaięciem się nie trudnią; na całą Francyą liczyć więcey nie można nad 3000 głów. Hollandya wcale nie ma Cyganów, Brunświk i przyległe pomorze. Szwaycarya do tegoż rzędu prawie należy. W kraiach nadreńskich wściąż prawego brzegu Renu, snuią się w bandach próżniackich i są szkodliwi, liczyć ich można na 15,000 głów. We Włoszech są różne klassy Cyganów: unaturalizowanych, których od kraiowców nie można rozróżnić, i ci w rachubę nie wchodzą. Są osiedli stale i żyiący z przemysłu użytecznego kraiowi, na mieyscach zawsze tych samych przebywaiący i wcale niemieyscowi. Kray przecie nie doznaie od nich ciężaru widocznego, ucywilizowani lepiey od innych kraiów, są znośnieysi, na główne zbrodniarstwa nie poświęcaiący się; są na wyspach

włoskich, lecz małoliczni wprawdzie. W ogólności po całych Włoszech się snuią, naywięcey w państwie papiezkiém. Kokieterya kobiét młodych, starych bab wróżbiarstwo, skoki i dowcipne mowy dzieci, mężczyzn weterynarstwo empiryczne, mały handelek drobnostkami, czasem odrwięcie, kieszonkowa kradzież, lazaroństwo, bardzo rzadko pasterstwo i polnych robót próbki, żywi mnóztwo tego ludu, pod łagodném Włoch niebem. Religiyność w wysokim stopniu poważana, cierpieć doradza iednowierczych bliźnich, choć nie bardzo użytecznych. Mało pomylimy się kładąc na całe Włochy z wyspami 100,000 głów. W całych Niemczech mało bardzo Cyganów znaydziemy i to poosadzanych, lub małém kołowaniem, w znaiomych sobie ustroniach bawiących się, przeto nie licząc austryackich niemieckich kraiów, ledwo 5,000 głów na Niemcy położyć można. W Czechach maią ubieżyszcza i zatrudnienia rzemiosłami, takoż w Morawii: na te dwa kraie położymy 30,000 głów. Również na Tyrol i Niemcy austryackie 20,000 głów. Królestwo polskie, łącznie z xięztwem poznańskiém i rzecząpospolitą krakowską, nie może mieć nad 15,000 głów. Polsko-austryackie kraie maią

około 16,000 głów. Dania, Szwecya, Norwegia, razem liczyć może na 8,000 głów prawdziwych Cyganów. W Anglii po wszystkich 3ch królestwach są rozsypani, mieszkaią niektórzy na mieyscu, drudzy wpółosiedli i rybołowstwem zaięci, inni wcale wałęsaiący się. Wogólności wszyscy psotni i swawolnego życia, iakby na przekor srogiemu rządowi na siebie. Obdzieranie częste po drogach publicznych, po większey części Cyganów iest rzemiosłem. Tak są przy tém unarodowieni na pozor wAnglii, że cudzoziemiec nie rozpozna ich od rodowitych kraiowców; umieią tak zręcznie maskować się, że i Anglik sam nie zgadnie częstokroć, że przez Cygana został odartym. Były zdarzenia, że w kilku napadłszy na poiazd podróżnymi napełniony, zabrali im wszystkie pieniądze, wyprzedzili do blizkiey oberży manowcami i przestroieni w inne ubiory, razem z tymiż podróżnymi obiad iedli, traktowali ich za ich własne pieniądze, narzekali na rozboie. Bystrość dowcipu angielskich Cyganów, iest sławna w kraiu: nie ieden wielki człowiek w rozmaitym względzie z pomiędzy nich powstał. Mówiono mi samemu przez tych, co w Anglii bawili, że poeci Rowe dway bracia i żeglarz Kuk, byli rodem

Cygani; nie wiem, czy ta wiadomość iest zasadną. Bawią się tam Cygani, oprócz tułactwa, furmaństwem, spławem po kanałach i rzekach, lekką pracą i rybactwem niekiedy. W ogóle w Wielkiey Brytanii liczyć należy 10,000 głów. W Rossyi: Litwa właściwa mieścić może 10,000 głów, koczowych prawie niéma po ich wywędrowaniu od r. 1796. Kurlandya 5000, tu również, iak w Litwie, sami osiedleni pozostali, iednakże dla przyległości trzech innych guberniy, wiele iest ich ieszcze mieysca niepilnuiących. Inflanty polskie 5,000; resztą guberniy, od Polski przyłączonych 10,000; Rossya europeyska 20,000. W całey Rossyi kołowaniem po kraiach różnych zaymuią się, mało stale osiadłych, zawsze prawie mieszkanie przemieniaią, a naywięcey żadnego pewnego pobytu nie maią: gościnność mieszkańców, mimo rygor praw toleruie te wałęsaiące się gromadki, rozległość niezmierna ziemi, niepostrzeżonémi ie czyni. Bessarabia 100,000; tu się znayduią od dawna podzieleni na dwie klassy: Szalasowi, którzy są wolni i osiedleni pod obywatelami maiętnieyszymi, którzy nad niémi zupełną władzę wywieraią, śmiercią nawet karzą. Austryacka Słowiańszczyzna 80,000. Węgry i ziemia Sie-

dmiogrodzka 100,000. Turcya europeyska 190,000. Grecya z wyspami 50,000. Na całym wschodzie Europy, dawnego życia pilnuią, wałęsaią się hordami, zatrudniaią się rzemiosłem lekkiém, lub prędki zarobek przynieść mogącém, kradzieżą małą, nie są wcale niebezpieczni, chociażby w ostateczney potrzebie odarli kogo na drodze, życia nigdy nie odbieraią.

Położmy do tego, że w Egipcie znaydować się może 25,000 głów. W Afryce północney i w całym kraiu Barbaresków, bywaią natrafiani, liczmy głów 10,000. W Azyi mnieyszey i całey Tureczyznie azyatyckiey bydź może naymniey 100,000 głów. W iedno licząc Persyą i inne wszystkie kraie. Rossya azyatycka daymy, że mieć może 5,000. Ponieważ Anglia wysyła ludzi, próżniactwem zaiętych i o przestępstwa pomówionych do osad, równie iak hiszpańscy osadnicy, w różnych stronach z rozmaitych klass kraiowców składaią się; przeto w Ameryce i po różnych osadach zamorskich bydź muszą Cygani, pod iakąkolwiek postacią i nazwaniem: daymy, że ich liczba nie przechodzi 3,000 głów. Do tego dodać należy na pomyłkę 60,000, których porachować nie można było.

Obeyrzenie tabellarne ludności cygańskiey.

Portugalia liczy głów	25,000.
Hiszpania	150,000.
Francya	3,000.
Brzeg prawy Renu	15,000.
Włochy z wyspami	100,000.
Niemcy	5,000.
Czechy i Morawia	30,000.
Tyrol i Niemcy austryackie	20,000.
Polska	15,000.
Polsko-austryackie kraie	16,000.
Dania, Szwecya, Norwegia	8,000.
Anglia, według naynowsz. wiadomości	10,000.
Litwa	10,000.
Kurlandya	5,000.
Inflanty polskie	5,000.
Dalsze gubernie od Polski przyłączone	10,000.
Rossya europeyska	20,000.
Bessarabia	100,000.
Sławiańszczyzna austryacka	80,000.
Węgry i ziemia Siedmiogrodzka	100,000.
Turcya europeyska	120,000.
Grecya z wyspami	50,000.
Ogół na Europę wypada głów	897,000.

Do tego Egipt . . . . . 25,000.
Reszta Afryki . . . . . 10,000.
Turcya azyatycka i Persya . . . 100,000.
Rossya azyatycka . . . . . 5,000.
W osadach zaeuropeyskich . . . . 3,000.
Niezrachowanych powszędy . . 60,000.
Cała ludność . . 1,100,000.

Ten lekki rachunek, przez przybliżenie uczyniony, dowodzi, że około dwóch milionów ludu cygańskiego, znayduie się na ziemi.

ROZDZIAŁ VII.

Skład ciała, temperament, pokarmy, odzież, mieszkanie.

W czasie pierwszego ukazania się Cyganów w Europie zachodniey, zdziwiony lud tych Azyatów południowych zjawiskiem, z odrazą iakowąś poglądał na nich; dla tego tamtocześni pisarze straszliwemi poczwarami, podobnémi do szatanów istotami nazywaią. Lecz oswoienie się, czyli zdrówsza rozwaga, każą oddać sprawiedliwość składowi ciała tego ludu, bardzo dobrze uorganizowanemu. Ta tylko różnica zachodzi między naszymi kraiowcami, a imi, że wszyscy na starość niezmiernie brzyd-

kimi się staią, czarność płci powiększaiąca się, marszczki twarzy, chudość nieźmierna, odraźliwymi ich robią; gdy tymczasem u naszych starców i bab, nie rzadko znaleźć piękność w swoim rodzaiu.

Obaczmy charakterystyczne cechy ich fizyognomii. Na samo spóyrzenie, Cygan odróżnia się od Europeyczyków nayczarnieyszych. Twarz pośrzednia między okrągłą i ściągłą, kość policzkowa nadzwyczay płaska, aż do wklęsłości, i to iest przyczyną, że chude twarze szpetnemi się staią nieźmiernie. Nos mierny, niebędąc wcale orlim, od prostego *à l'antique* różni się tém, że ma zawsze wydatność małą chrząstkową, i spłaszczenie po bokach, nigdy zadartych nosów nie miewaią Cygani. Oko duże czarne, gęstemi rzęsami obrosłe, nie będąc pełne, ma żywość ponurą, blask słaby; białek oka żółtawy, z wiekiem ciemnieie znacznie przez nabieżenie żyłek orzechowym kolorem, punkt łzawy zawsze ciemno-purpurowy z wiekiem siniawy, brwi rzadkie przypadłe do ciała, dobrze przedzielone; powieki śniadawsze i ciemnieyszego koloru od reszty twarzy, u starych bardzo oliwkowe. Płeć śniada, żółtawa, w stanie czarności do koloru oliwkowego zbliża się,

rumieniec bardzo udatnie roztuszowany na iagodach; w naszym klimacie urodzeni, przez mycie się częste i ochędóstwo, staią się nieco bielszymi, lecz ta białość, zawsze w brunatną farbę wpada, nigdy w błękitną, naydelikatnieysze części skóry żyłek błękitnych nie przezieraią, u nich siateczka podskórna nabiega humorem orzechowey farby. Naybielsi z młodu, pod starość oliwkowacieią. Mówiono mi, że w iednym z gabinetów zbioru rzadkości, do nauk potrzebnych, przy liceum krzemienieckiém znayduiącym się, są skóry ludzkie w wyskoku zachowane, czy może same siateczki podskórne *reticulae;* taki organ wzięty od Cygana, zupełnie iest podobny z koloru do organu, wziętego od Malayczyka: nowy dowód pochodzenia indyyskiego Cyganów. U mężczyzn broda i bakambardy, czarnym zupełnie włosem, nie prędko siwieiącym, rzadko zarastaią. Wargi wązkie, koloru ciemno-szkarłatnego, z wiekiem sinieią zupełnie. Włos głowy kruczy, prosty nie kędzierzawy, u niewiast cudnie piękny; czoło nizko zarosłe, dla tego u mężczyzn ołysiałość rzadka bardzo. Skład ciała żwięzły, muszkułowaty, wiertki nadzwyczay, chód żywy, ruszanie się niespokoyne, trzymanie się

proste. W mówieniu prędkość, łatwość niepospolita, wyrazistości mowy iesta dopomagaią; iednakże spokoyność oczu głęboki namysł znamienuie. Wielomówność, zwłaszcza u starców i kobiét, zwyczayna, nakłonienie głosu zawsze łagodne : kłócącego się głos Cygana, w iakimbądź ięzyku, nieporównanie przyiemnieyszy iest do słyszenia, nad naszych Europeyczyków swary. Niewiasty wszystkie są bardzo udatnego składu ciała, a kiedy się uda piękna twarzyczka, co nie iest rzadkością, można się prawdziwie zastanowić nad pięknością Cyganki. Jestto piękność w guście wschodnim, tém powabnieysza, że nie znaiąc upiększeń z dzieciństwa, łączy iakąś ponurość, iakieś zasępione weyrzenie, które każąc dorozumiewać się widzowi smutku wewnętrznego, powabnie na iey stronę interessuie. Wyrazy oczu niepospolite, wcale uymuiące, udatność całey fizyognomii podwyższaią: nieśmiałe, skromne, posępne, wyrażaiące głęboką przezorliwość, w moment z żywością błyskawicy żarzą się i do serca przenikaią; kiedy się uśmiéchnie, teraźto przypatrzyć się tym czaruiącym muszkułom twarzy, które skromniuchną lubieżność odkrywaią drobinka, tym cudnie ułożonym

usteczkom, a nadewszystko zębóm, zębóm tak przyiemnie ułożonym i naybielszym w świecie.

Podróżo-pisarze nie wszyscy oddaią sprawiedliwość piękności Cyganek zagranicznych: iedni brudnemi i niepięknemi wystawuią, drudzy chwalą do przesady. Tę niezgodność łatwo pogodzić można, uważaiąc okoliczności, które nastręczyły sposób poznania tych kobiét, i humor autora. Lecz biorąc śrzodek, oddać słuszność należy Cygankom, pomiędzy któremi iest mnóstwo zupełnie pięknych, zupełnie białych, a wszystkie w młodości maią kibić wysmukłą, cudnie trzymać się umieią, i lekkość napowietrzną. Że zaś są bardzo płodne, bardzo oddane staraniom około dzieci, aż do zapomnienia o sobie samych; przeto w pewnym wieku, zbytecznie prędko szpetnieią.

Nigdzie rzadziey iak u Cyganów, ułomnych dzieci postrzedz nie można, co przypisać należy nieusypney pieczy matek. Dzieci ich nie są tak piękne iak Europeyczyków, płeć śniada i duże oczy czarne, maleńką twarz defiguruią. Matki staraią się iak naybardziey, aby ciemney płci wyglądały: na ten koniec maią sposób iakiś namaszczenia dziécka i kopcenia dymem iakowymś. Umieią nawet Cyganki przyswoiwszy

dziećię małe, z rodu kraiowego, do czarności doprowadzić, która na całe życie w niém pozostaie, nawet włosy maleńkim tak forsować umieią, że czarney farby na zawsze nabywaią.

Ponieważ skład ciała maluie temperament człowieka; z tego, cośmy powiedzieli, łatwo zgadnąć można ten przymiot fizyczny Cyganów. Jakoż przypatrzenie się rozważne, daie w nich postrzegać temperament flegmatyczny z odcieniami krwistego. Są oni bardzo cierpliwi, aż do oboiętności w uczuciach moralnych, leniwi do pracy, ospali, miękkości oddani; nie przeto iednak tępego poięcia, owszem żywe rzeczy objęcie i prędkie zgłębienie, cechuią ich umysł. Cokolwiek nań silnie wpływa, mocno go zaymuie, do wytrwałości niepoiętey prowadzi, oddani miłym uczuciom i niepokonanemu wstrętowi od nieprzyiemności, droga do ich serca i umysłu tylko iest przez łagodne i powolne śrzodki, przymus naymnieyszy śmiertelnie zatwardza, do uporu niezwalczonego ich wiedzie. Chęć znaczenia, odróżnienia się od gminu, nadzieia powabney przyszłości, wszystko na umyśle Cygana zdziałać potrafi: punkt honoru, obowiązki wdzięczności, religiyne oczekiwania przeciwnie żadnego na nich wpływu nie

maią; obawa kary, srogość praw, powaga władzy wyższey, tyle tylko są im straszne, ile nie potrafią wynaleźć śrzodków zamaskowania się przed temi hamulcami. Ich moralność z temperamentu ich wypływa, tak iak wszystkich Azyatów, i wcale inne ma zasady od naszey. Kto zna Chińczyków, Japonów, Indyan, nie będzie się wahał do ich rzędu Cyganów policzyć. Jak powolny na pozór, tak w istocie drażliwy temperament, sprawia to, że fizyczne dolęgliwości z niecierpliwością znoszą: to wszystko, co fizycznie dotyka Cygana, silnie się postrzegać na nim daie. Ból, chłód, cielesna niemoc, okropne znaki zewnętrzne sprawuie: niechże dóydzie do do wysokiego zbyt stopnia, w odrętwienie i nieczułość wprawia natychmiast: wówczas niepoięta wytrzymałość, zastępuie mieysce dziecinney niecierpliwości. Tak właśnie są wytrwali w znoszeniu głodu: bo skoro tylko łechtanie drażliwości wrodzoney ustaie, iak zawsze bywa w chwili nadmiaru czucia, człowiek przestaie bydź słabém, płochém stworzeniem. Temperamenta z krwią się w potomstwo przelewaią, co tém bardziéy iest iednostayném u Cyganów, że się nie łączą związkiem małżeńskim z ludźmi innego narodu.

W pokarmach i napoiach, stosownie do czasu, klimatu, kraiu i okoliczności, Cygani nie są wymyślni. Mięsne pokarmy i tłuste, lubią bardzo; w tym tylko wielce się różnią od Indyan, chybaby kasta u nich była iaka mięsożerna przed czasy, to tém samém przodków cygańskich, w nieyby szukać należało.

Mięsem upadłych bydląt brzydzą się naywyraźniey: niesłusznie przeto zarzucano Cyganom, iakoby zdechliny używali na pokarm bez odrazy. To mniemanie tak iest powszechne, że nawet ustawy austryackie, zakazy przeciw temu wyraźne ogłosiły: zasługuie przeto, abym wyiaśnił tę rzecz dokładnie, zwłaszcza, że wiem o wszystkiém dla ciągłego pobytu we wsi moiey Cyganów. Nayczęściey zebraney kompanii zbywa na rekwizytach, do kuchni potrzebnych, brakuie sposobności kupienia w tak znaczney ich ilości, iaka iest potrzebną do uczęstowania licznie zgromadzonych gości i domowników; wówczas filuci zwykli używać następnego sposobu: W porze nocney wkrada się który cichaczem do obory bogatego, a dobrodusznego chłopa, dusi tam owcę, wieprza, albo czasem i tłustego wołu, wiadomym sobie sposobem; nazaiutrz gospodarz znayduiąc upa-

dek, rozumie, że bydlę, przez iakąś chorobę nagłą, iak to niekiedy bywa, zdechło mu niespodzianie; wieść rozchodzi się w momencie po wsi, przybywaią ciekawi oglądać, między niémi i sąsiad Cygan; po różnych rozmowach, zdaniach i ubolewaniu, ten ostatni podeymuie się zdjąć skórę, a za tę przysługę, uprasza o pozwolenie obrócenia na kuchnię swoię mięsa. Przeciw wrażeniom o nieczystości pokarmu, czynionym mu ze strony, wymawia się zdaniem lakoniczném: „Bóg zabił bydlę, przeto ieść można biédnemu Cyganowi.” Pośmiewisko szerzy się po wsi, zadziwienie nad obrzydliwego mięsiwa użyciem urasta w opinią, która maiąc widoczny pozór prawdy, staie się powszechną. Lecz kiedy się zabroni pod srogą karą, owych mniemano zabitych przez Boga bydląt, pożywanie, iak to się dzieie u mnie, bardzo są rzadkie zdarzenia, aby po nocy nieżywe iakie bydlę znaleziono w oborze wieśniaczey, a tego się Cygani tknąć nie ważą. Upadłych bydląt z choroby prawdziwey mięsa nigdy nie używaią; w pożarze przecie opalone, lub upadkiem budowli poduszone, radzi iedzą. Do mléczna są łakomi, kwasów mało używaią; mocne trunki chociaż lubią, przecie upiiać się nie radzi. Ty-

tuń palą mężczyzni od dzieciństwa, kobiéty w pewnym wieku: niektórzy żuią w gębie nawzór nadmorskich ludzi, tabakę biorą bardzo rzadko; brak tytuniu naymocniey ich utrapia; kawał tłustey wieprzowiny, garnek mléka zsiadłego i fayka, stanowią przepych uczty cygańskiey. Mięsem i mlékiem końskiém się brzydzą, maią wyrazy w mowie swoiey, ohydę tych pokarmów wyrażaiące. Sprzęt stołowy nawzór Azyatów, bardzo nie liczny: nóż, łyżka, garnek; u bogatych patelnia, kociołek, talerz cynowy, nic więcey nad to. Wałęsaiący się i po lasach przebywaiący, częstokroć swoim sposobem przyprawuią iedzenie, w iamach między rozpalonemi kamieniami ogrodowinę i mięsiwa pieką, z mąki robią placki na żarzowiu pieczone; wędzą w dymie i na słońcu mięso. W Węgrzech ludożerstwo im zarzucono, między innemi potwarzami, z czego Grellmann oczyścił należycie. W ogóle więcey umiarkowanie w pokarmach i napoiach, niżeli obżarstwo; więcey gnusność, niżeli ochędóstwo w tym przedmiocie, odznaczaią Cyganów.

Odzież Cygana iest prawdziwą zgodnością z tém wszystkiém, co go otacza. Nieźmierna chęć odróżnienia się i pycha w pokazaniu wyż-

szości, w odzieniu naywidoczniey się wydaie. Dziwaczność, szpetność, niechluystwo, wszystko uchodzi, aby się tylko nie ubrać, iak się lud kraiowy ubiera. Ubogi Cygan będzie swoię kapotę nicował i łatał do nieskończenia, która iuż i tak razy kilka swóy kolor i postać traciła, byleby nie przyodziać sukmany wieśniaczey. Lepiey się maiący, cokolwiek włoży na siebie, musi bydź tak pstre, tak dziwacznie zrobione i noszone, żeby na pierwszy rzut oka poznano, że to iest Cygan. U nas w Litwie nayszczęśliwszym się każdy sądzi, kiedy może sobie sprawić szlafrok watowany, z perkalu, naywięcey czerwoności maiącego. Czerwona farba sukni iest znakiem *More*. Narzędzie konowalskie, skórzana torba, sztuczkami mosiężnemi naszyta, worek z tytuniem, fayka, *Czupny*, czyli bizun cygański, wszystko to musi wisieć z pleca na rzemykach, albo u pasa. W bótach, albo boso, nigdy w łyczaném obuwiu, czapka wysoka, szyia goła, wąs zapuszczony, broda ogolona, włos głowy niestrzyżony. Kobiéty stroią się w co złapią, warkocz roztrzepany, długi hebanowego koloru spada wolno na plecy i ramiona. Lecz, aby narodowość w stroiu zachować, obwiiaią się w płachty,

które nie zszyte na wzór togi rzymskiey, zawieszaią na ramionach, tak, że ręka prawa, nad którey ramieniem płachta zczepiona, wolna i niezakryta zostaie. W ogólności wszyscy podróżni przyganiaią Cygankóm, że stróy szpeci ich postać i wdzięki. Nic nié ma sprzeczniey-szego, iak piękność i złe ubranie, lepieyby iey było zupełnie bydź nagą. Pora roku naymniey na zmianę odzieży u nich ma wpływu: zima i lato w tym samym kożuchu i kapocie wędruie, siedzi za ciepłym piecem, lub faykę pali na słońcu filozoficzny Kosmopolita.

Pan Daniłowicz powiada, z niemieckich autorów, o bogatszych Cyganach: „Chcący wystąpić galowo, na wysłużoney koszuli i dopuszczaiących do ciała promienia słoneczne kalesonach, czerwoną kamzelkę z galonami, i żółte meszty z ostrogami, mieć powinien; wtedy wolnym, ze spuszczonemi ku piersiom oczyma, postępuiąc krokiem, świat cały na swe usługi gotowym bydź mniema.” Dawni kronikarze przytaczaią przepych wodzów cygańskich, w złotém i srebrem upstrzoném odzieniu. U nas w Litwie król cygański Marcinkiewicz, według powieści starych Cyganów, okazywał wytworność przepychu w całey cygańskiey

świetności. Nosił się po staropolsku, głowy nie golił, wąs miał rzęsisty, kóntusz krótki, pas bogaty, szarawary ponsowe, bóty żółte lub ponsowe, bizun zamiast szabli u pasa, laska z buzdyganem w ręku, kołpak barankowy na głowie. Kiedy w dawnieyszych czasach przybywali na iarmark do Zelwy, królowie cygańscy z końmi swoiemi wystroionemi i wymalowanémi, wystawiali gatunek wjazdu tryumfalnego, przez co powszechności całey ściągali ciekawość; śpiéwy, okrzyki Cyganów, z daleka zapowiadały iarmarkuiącym ich przybycie. Słowem: nic nie zapomniano, coby zachęcić mogło do nabywania koni przez ściekawienie oka. Przodem iechało konno śpiéwaków do dziesięciu, których paukier, biiący rzemykiem w dwa małe kociołki, poprzedzał. Za nimi w małey odległości sam król na dzielnym koniu, w rząd suty ubranym, postać iego olbrzymowata, stróy dziwacznie polski, bogaty, kołpak z kutasem złotym na wierzchu zielonym axamitnym, który otaczało siedm złocistych promieni, na wzór kiteczek, z pod barana wyglądaiących. Za nim siedm Cyganów młodych w różnofarbnym stroiu, na różnofarbnych koniach. Daley prowadzono konie lozne, po trzy

w rząd, licząc w to konia, na którym prowadzący iechał; iedne pod lekkiém przykryciem, inne bez niczego, inne znowu zupełnie zakapione; tych liczba czasami sto przechodziła. Za témi iechała sama królowa na starożytnym rydwanie, ponsowo wymalowanym, ciągnionym ośmiu bachmatami. Ubior iey był bogaty, perła, dyamenty, złoto, srébro, na zausznicach, szyi, głowie, palcach, iaśniały; ona sama, i otaczaiące ią niewiasty, były przybrane w axamit, iedwabne materye, krepy, gazy, muślony, kartuny, płocienka, w guście prawdziwie maskaradnym. Piérwszy szambellan królowey miał zaszczyt bydź iey woźnicą. Przy rydwanie z obustron iechały konno młode Cyganeczki przedziwney urody, na małych tarantach, w czapeczkach krymskich, bez płacht na ramionach. Za poiazdem królowey szedł wóz czworokonny z kuchnią i kucharzami, łachmany nayodraźliwsze, któremi ci okryci byli, i to wszystko, co kuchnię składało, wystawiało widok tak niemiły, że naygłodnieyszy nań patrząc, pozbyłby się apetytu.

Mieszkanie Cyganów zupełnie iest odpowiedne ich upodobaniu i potrzebom. Obozuiący na mieyscach bezludnych, buduią szałasze,

bogatsi miewaią namioty, *Czater;* kiedy zaś horda przebywa czas nieiaki we wsi, w stodołach wieśniaczych rozkłada się, tam ognisko spólne ku spólney biesiadzie służy. Tym sposobem przepędzali pory letnie u nas w Litwie i na wschodzie Europy dotąd przepędzaią. Właściciele wiosek, bynaymniey sobie nie przykrzą tych gości, ponieważ maią zręczność przedaży rozmaitey żywności i trunków; kradzieży zaś nie popełniaią nigdy w mieyscach swoiego pobytu, iak gdyby szanowali prawa gościnne. W porze zimowey tam, gdzie prześladowania nie doznaią, szukaią przytułku po chałupach wieśniaczych, na małe rodzinne gromady podzieleni; gdzie zaś bezpiecznie zimować nie mogą, kryią się w iaskiniach, ziemiankach i lochach podziemnych, gdzieby ogień utrzymywać można i liche łożysko znaleźć; w takim razie są nayniebezpiecznieysi. Bo do czegoż próżniaka głód i nędza doprowadzić nie może? Za nadeyściem wiosny znowu się kupią. Ci, którzy maią stałe mieszkanie, a nie zaymuią się przemysłem do iednego mieysca przywiązanym, częstokroć wychodzą na wędrówkę, kilka miesięcy, albo i lat niekiedy trwaiącą; lecz zawsze do mieysca swego powracaią, mieszka-

ią czas nieiaki, i znowu kołuią po kraiu: u takich ledwo cień tego postrzedz można, co się gospodarstwem nazywa. Jednakże ciągle na mieyscu przebywaiący, kowalstwem, rzemiosłem iakiém inném żyiący, maią drób domowy, przychowek nieiaki, ogrody warzywne, sprzęty gospodarskie ku wygodzie służące, i są wcale ochędóżni. W ogólności Cygani nie są tak brudni, i niechluiowaci, iak żydzi, ztąd nieznaią chorób skórnych, tak odraźliwie żydów szpecących: sprzęt domowy, odzież iakby nędzna nie były u Cygana, zawsze ma na sobie cechę iakiegoś dopatrzenia i staranności: iego próżniactwo nigdy tak daleko nie zachodzi, aby się zapomniał opatrzyć koło siebie. Gdy tymczasem żyd nabożeństwem i chęcią zysku cały zaięty, z przyrodzenia leniwy, zaniedbuiący aż do rzeczy, ruynuiących iego zdrowie własne, zapomina o ochędóztwie zazwyczay. Z żywiołów upodobanych Cyganom, konie, a po nich psy, są naypiérwszemi, z tą tylko różnicą, że z końmi, iak dzieci z cackami, obchodzą się; z początku pieszczą, potém katuią, i za nic gotowi oddadź w ostatku, byleby nową szkapę nabydź; psów zaś przeciwnie do śmierci dochowuią, iako wiernych przyiaciół. Kotów

nie cierpią. Z ptastwa domowego naylepiey gołębie lubią.

ROZDZIAŁ VIII.

Małżeństwo, wychowanie dzieci, Religia, Obyczaie.

Cygani związek małżeński uważaią za rzecz cywilną zupełnie, a ieżeli zawieraią śluby w obliczu ołtarza, to tylko ze zwyczaiu, albo dla okazyi wyiednania wsparcia na ucztę weselną. Pokrewieństwo, byleby nie w piérwszym stopniu, przeszkody w nich nie czyni, iak równie wiek biorącey się pary i inne tysiączne uwagi, gdzie indziey tym związkom tamy zakładaiące. Poznać się, umówić się, zgodzić się wzaiemnie, całą ważność zaślubin stanowią: rodzice zazwyczay do błogosławieństwa proszeni tylko bywaią. Od tey epoki, żona staie się niewolnicą męża, iak dotąd była panią woli swoiey, tak potém kroki iey wszystkie, są pod zawiadowaniem pełno-władnego małżonka. Trwałość związku małżeńskiego, wcale nie na świętości powołania zależy, lecz na spólney przyiaźni, a naybardziey na doczekaném potomstwie; niepłodna *de facto*, staie się niego-

dną opieki męża, może bydź odprawioną, przepędzoną, iśdź za mąż za kogo zechce.

Skoro się dziecię urodzi, powiadaią, że kompią w wodzie zimney, nalaney w dołek zrobiony w ziemi, iednakże od naszych Cyganów nic o tém dowiedzieć się nie mogłem. Nie śpieszą się z ochrzczeniem dziecięcia, zazwyczay pobożne sąsiadki z wieśniaczek, biorą na siebie staranie około tego religiynego obrządku. Bywali szalbierze Cygani, którzy w kilku parafiach poblizkich, iednych po drugich kmotrów upraszaią i kilkakroć chrzcić każą dziecię, dla licznego podarunku z ich strony; lecz takie wypadki do rzędu przestarzałych powieści należą dzisiay. Szczęśliwie odbywane połogi, są skutkiem ostrego wychowania i pełnego niewygod życia, iak zazwyczay w klassie ludzi ubogich. Czuły i drażliwy nazbyt Cyganek temperament, skłonnemi ie czyni do namiętnych zapędów przywiązania się, a miłość macierzyńska, w naywyższym stopniu w nich się znayduie. Poświęcenie się matki dla drobnych dzieci, wszelkie wyobrażenie przechodzi. Nic droższego na świecie nad potomstwo, nie znaią Cygani. Upośledzona niepłodnością Cyganka, gotowa ukraść cudze iakiebądź dziecko,

aby się tylko imieniem chlubiła matki. Piérwwsze mowy do dziecięcia, piérwsze koło niego starania, naysurowszey narodowości są oznaczone cechą, ięzyk, skoki, iesta, oczarnienie płci, od niemowlęctwa malutkim towarzyszą. Ztąd zaledwo dorastać poczynaiący chłopiec, dowcip, zwrótność, śmiałość w ieżdżeniu na koniach i ich dosiadaniu, zadziwiaiącą pokazuie. Jeżeliby tak wychowane dziecię, pożyteczney nauce swe piérwotne lata poświęciło; zapewnebyśmy widzieli zastanawiaiących doskonałości u tego ludu przykłady. Grzeszą, którzy chcą wmawiać, że miłość dziecinna, nieznaną iest u Cyganów; nie byliby chyba ludźmi, gdyby tak czułe rodzicielskie pieszczoty, niewdzięcznością wypłacali: owszem przywiązanie dzieci do rodziców i wszelkie familiyne związki, są u nich naywiększą świętością. Rygor władzy oycowskiey, rozciąga się i nad dorosłém potomstwem, wtenczas nawet nie ustaie, kiedy dzieci same z siebie utrzymywać się mogą. Zbyteczne przywiązanie matek, psuiące dzieci, umiarkowywa srogość oyca i ostre chłosty iego; lecz kiedy ten przez niedołężność umysłu, niedbałość zupełną w tey mierze okazuie, wychodzą zazwyczay naygorsi wisusy z ta-

kich młodzików. W moiém przekonaniu, cała przyczyna zepsucia Cyganów ztąd wynika, kiedy matczyne rozpieszczenia dzieci, nie są, iak zwyczay u nich każe, mitygowane surowością oycowską. Cała bowiem zasada ich moralności zależy od patryarchalnego rządu w domowém pożyciu: groza nad dziećmi i wrażenie cnót domowych, są u nich prawidłami całego nadal postępowania, obowiązek spełnienia przestrog rodzicielskich i obawa naruszenia ich świętości, są przewodnikami w drodze życia Cyganóm.

Religia w wyobrażeniu Cygana, tak iak honor pomieścić się nie może. Szanuią bozkie przepisy, iako wyższe nad ich pojęcie, ale się od nich dobra nie spodziewaią. Te rzeczy nie wchodząc w przedmiot ich wychowania młodociannego, z trudnością ich umysł zaiąć mogą. Wielkość prawd bozkich, każdego człowieka serce przenika; ale serce, nie maiące ubieżyszcza w zasadach mylney moralności, gruntownie się tylko ich trzyma. Dla tych właśnie przyczyn postrzegamy w Cyganach powszechną obojętność dla obrządków religiynych: do do rzadkości należy, widzieć Cygana w kościele. Łatwe uleganie opiniom, zwyczaiom kra-

iowym, to w Cyganach sprawuie, że bez trudności przyymuią wiarę, i odmieniaią obrządki lub wyznanie, iak się okoliczność nadarza: nie będąc ateuszami, ani deistami, zdaią się żadnego niemieć wierzenia. Mimo to iednak iest w nich gruntowna wiara w Istność Naywyższą, Jey dobroć, sprawiedliwość i miłosierdzie, życie przyszłe, kary i nagrody. Nie są uporni, kiedy im każą spowiadać się, modlą się w ięzyku zawsze kraiowym, żadnych modłów pocygańsku nieodprawuią, dla tego właśnie dziecię nie przywyka do nabożeństwa, które z małych lat, samym tylko ięzykiem cygańskim przemawiać uczą. I to właśnie należy do rzędu przyczyn ich lekkomyślności w rzeczach religii. Gdyby mieli pacierz, pierwotny katechizm dziecinny i modły niektóre tłumaczone pocygańsku, gdyby zalecono było ściśle rodzicom uczyć swe dzieci tego wszystkiego, zapewneby nie byli w tym błędzie. Robiłem postrzeżenia w rozmowach moich z Cyganami i Cygankami, i zapewniłem się, że mocno są przekonani: iż iest Bóg, że Bóg iest czułym na prośby nasze i litościwym na cierpienia w teraźnieyszém życiu. A iednakże wierzą mocno w ślepe przeznaczenie, czyli fatalizm, mniemaią z dziwacznych po-

dań swoich, że każdemu człowiekowi losy są zgotowane równo z przyyściem na świat, których uniknąć nie może; kto kradnie, stworzony iest na złodzieia i bydź powinien powieszonym; kto upiia się, stworzonym iest na piiaka; kto szczęśliwy, na szczęśliwego i t. d. Lecz opatrzność nayczęściey losy przemienne ludziom zsyła, to iest, iak po zimie nastaie lato, po lecie znowu zima, i tak daley na przemian; również iest bardzo wiele osób, maiących podobnie przemienne losy. Przeto w nieszczęściu naywiększém nigdy rozpaczy się nie oddaią, sądząc, że należą do tego rzędu ludzi, czyli, że po chwilach nieszczęścia, szczęście mieć muszą koniecznie w udziale. Podobnież pocieszniе się tłumaczą w materyi przyszłey nadziei, o którą zupełnie się nie troszczą; mówią, świat teraźnieyszy, iest piekłem dla Cyganów, tułactwo, nędza, ucisk, ubóztwo, żadney oyczyzny, oraz wszystkie plagi, ztąd pochodzące, Bóg na nich zesłał w tém życiu. Czyliż byłoby rzeczą zgodną z bozką sprawiedliwością, gdyby i w przyszłém życiu piekło przeznaczał? Przeto na tamtym świecie piekła dla nich nié ma. Kiedy zaś nié ma piekła, cóż, ieżeli nie niebo ich czeka?

Obyczaie Cyganów są pełne wesołości, swobody, nieczynney zabawy: wszystko u nich ma cechę iakieyś rozrywki, żartu, ironii, bufonady; iedzą, piią, bawią się, tytuń kurzą pod sałaszem, albo się kłócą, karzą przewinionych, to wszystko, dla patrzaiącego z boku widza, będzie przedmiotem wesołey rozrywki; przymusu w niczém nie cierpiąc, za naymnieyszym pozorem niedogodności w tey mierze, unoszą się z tego mieysca na inne. Nigdy przemocą, ani otwartą siłą, nie następuią na swoich przeciwników, i ieżeli cichym sposobem swego dokonać nie mogą, ustępuią przewadze bez szemrania; zemsta Cygana, do którey są bardzo skłonni, zwłaszcza za niesprawiedliwość iemu domierzoną, ogranicza się na kryiomém wyrządzeniu szkody iakieybądźkolwiek, wyiąwszy zabóystwo, podpalenie. Bawią się grą w karty, warcaby, albo w grę swoię nacyonalną. Ta zależy na tém: dwie cienkie pałeczki, długie trzy ćwierci cala, są rozczepione wzdłuż, te cztéry kawałki drzewa razem rzuca każdy po kolei iak kości na stół, ieżeli wszystkie padną białém, czyli rozczepieniem do góry, rzucaiący nazywa się król; ieżeli trzy białém, iedna czarném do góry padną, rzucaiący nazywa się marszałek;

ieżeli dwie białém, a dwie czarném, rzucaiący iest szlachcic i wolny od bicia; ieżeli zaś trzy czarném, a iedna białém, rzucaiący zostaie chłopem, wtenczas król sądzi wiele dać plag, a marszałek pytką w dłoń biie; ieżeli naostatek padną czarném wszystkie cztéry drewienka, wówczas rzucaiący nazywa się Cygan i większą chłostę dostaie; królewstwo i marszałkowstwo dopóty w ręku iednego zostaie, nim drugi kto nie wyrzuci stosownego układu drewienek. Dni całe przepędzaią na gadaninie w gronie swoich, przy tytuniu i lulce, pasąc konie, albo leżąc na wolném powietrzu: staranie około kuchni i przysposobienie żywności zdaią na kobiéty, mężczyzni tylko w razie trudnieyszym krzęczą się koło dostania pożywienia. Niechże bodziec iaki moralny, czy fizyczny, zrodzi ochotę w Cyganie do iakiego przedsięwzięcia, żadna przeszkoda go nie wstrzyma, żadne unużenie nie zawadzi w dopięciu zamiaru; słoty, bezdroża, głód, niebezpieczeństwa, znosi z niewypowiedzianą wytrwałością; iego plany, zamiary i sposoby ich wykonania, zastanowić mogą naydowcipnieysze głowy. Niezaprzeczoną iest rzeczą, co autorowie mówią, że Cygan ma zdrowie silnieysze nad człowieka staranniey wychowa-

nego. Jest to rzecz mu spólna z wieśniakami naszymi, ponieważ ich dzieci w ubóztwie wychowane, bez lekarza i znaiomości staranney około zachowania zdrowia, te tylko dorastaią, które z przyrodzenia mocny układ ciała odebrały, reszta w maleństwie zwyczaynie umiera; ieżeli ludność ubogich ludzi, w stosunku do klassy bogatych, daleko sporzey wzrasta, to przypisać należy większey płodności tamtych, która nadgradza sowicie stratę wymarłych w dzieciństwie. Następnie pomieszkanie, odzież, pożywienie, wpływa do ukrzepienia sił fizycznych, bez żadnego ich zdelikacenia. Prawda iednak, że w powszechności Cygani dłużey żyią od wieśniaków, a to pochodzi ztąd, że są wstrzemięźliwsi w użyciu gorzałki, i nad pracą umiarkowaną nie znaią utrudzenia. Dla tego i chorób wiele, epidemicznie grassuiących po wsiach omiiać zdaie się Cyganów. Ospa nawet w ich dzieciach nie robiła dawniey tyle, iak u wieśniaków, spustoszenia: dopiéro w ośpie krowiey wielką ufność zakładaią. Z podziwieniem sam widziałem, przynaszane do mnie dzieci zdaleka przez Cyganki, abym im kazał ospę zaszczepiać z moich wieśniaków dziećmi, i kiedy matkom tych ostatnich wma-

wiać i przymus czynić z początku musiałem, Cyganki same się domagały, iak mówiły, tego śrzodka zbawiennego. Choroby i dolęgliwości nie umieią z cierpliwością znosić. Śmierci się lękaią mocno, przez nieograniczone przywiązanie do życia. Dla tego do woiennego rzemiosła wstręt ukazuią. U nas mówią z przysłowia: Cygan wskazany na śmierć, piérwiey umiera, nim się w ręce oprawcy dostanie. Anegdota u P. Daniłowicza str. 50 przytoczona, o przerzuceniu przez płot Cygana, tak iest u nas opowiadaną: „ Poymany Cygan na kradzieży, był bitym niemiłosiernie przez szlachcica, okrutnika wielkiego, widząc naresztę, że ani błagania, ani ięki nic nie pomagaią, a bicie iak idzie tak idzie, odzywa się: miłościwy Panie! poznaię, że gniew twóy nielitościwie sroży się nade mną, rób co chcesz, choćbyś mię i zabił, skrzywdzić tak nie potrafisz, iak gdybyś mię kazał przez parkan dziedzińca twoiego przerzucić, to iest bowiem karą nayhaniebnieyszą u nas ; przerzuconego przez płot Cygani zabiiaią natychmiast nayokrutnieyszą śmiercią, ani uyść tey kary nie będę mógł, przestawszy bydź iuż Cyganem.” Uradowany tą wiadomością szlachcic, bierze się do ostatecznego sposobu zemszczenia się, natych-

miast wlecze winowaycę, Cygan ięki i prożby podwaia, nic nie pomaga, każe go przerzucić przez parkan. Zaledwie ten biedak uyrzał się z rąk wypuszczonym, szybkością błyskawicy zmyka do blizkiego lasu, uciekaiąc wyrzekł te słowa: „Dziękuię Panie! iak byłem Cyganem, tak nim i będę.” Jestto w usposobieniu obyczaiowém Cyganów, że maią szczególną przytomność umysłu, która ich nie opuszcza w naytrudnieyszych okolicznościach. Na tey właśnie zasadzie, opiera się charakter ich moralny.

ROZDZIAŁ IX.

Charakter moralny, Zdolności.

Budowa fizyczna ciała, temperament wrodzony i wychowanie, tworzą charakter moralny człowieka. Mieliśmy iuż to przed oczyma, dopiero skutki tego postrzegać będziemy. Bardzo nierozważnie powiedziano, że Cygani są istotami, dziecinnie myślącemi, których dusza pełna dzikich i nieokrzesanych wyobrażeń; zmyślnością, nie rozumem powodowani, myślą tylko o dogodzeniu namiętnościom. Taki obraz ledwo przypadnie do dzikiego człowieka, pustynie Nowey Hollandyi zamieszkuiącego. Po-

znaiomienie się bliższe z Cyganami, wcale inne da o nich wyobrażenie, czego zapewne brakło wielu piszącym o nich. Żywy, prędko rzecz obeymuiący dowcip, przezieraiący w następstwie, przedsiębiorący z rozumném rozważeniem, częstokroć bywa przytępiony lenistwem i niedbałością, z wychowania pochodzącą, częstokroć prędkością temperamentu bywa znarowiony. Ztąd niedotrzymanie słowa, dziwaczna sprzeczność w czynach, niewdzięczność, płochość, mimowolnie wywiązuie się w działaniach tego ludu. Prędko uczyni obietnicę, przedsięweźmie rzecz pożyteczną, lecz z równąż prędkością pozna niemożność wykonania tego i z niey następstwa; albo mu przeszkodzą, iego próżniackie zabawy, albo się zaleni; a tak nie uskuteczni przyrzeczenia danego komuś, albo sobie samemu. Częstokroć naylepiey się sprawuiący który Cygan, wpada w przestępstwo, iakiego po nim spodziewać się nie można było; prędkość uwlekła go do spółki ze złymi, albo chęć popisania się w sztuce iakiey cygańskiey, stłumiła w nim rozwagę nad konduitą własną. Podobnież uwleczony popędem swego charakteru, zapomina niekiedy o tém, co winien iest komu, i może tak postąpić, że go winić o nie-

wdzięczność przyydzie. Wyobrażenie narodowe o żmienności losów ludzkich i niestałości rzeczy tego świata, przy całey żywości dowcipu wyradza narodową płochość. Zastanowmy się nad charakterem Chińczyków, pracowitych, rolniczych, ucywilizowanych, maiących wyborne przepisy moralne w xięgach filozofów swoich i w praktyce wprowadzone powszechnie: a przecież oszukaństwo, szalbierstwo, kradzież kieszonkowa, tak są pospolite, że rząd sam tolerować to zdaie się, rząd, którego mądrością państwo wiekami nieprzetrwane stoi. Tę sprzeczność naylepsi politycy nie poymuią, naprożno Monteskie, Wolter i tylu innych, usiłowali ią wyłożyć, zawsze została niepoiętą. Bo iey natura z politycznych ani z moralnych nie wynika stosunków społeczeństwa, lecz podobno z gnuśności charakteru, Azyatom właściwey, która dążenie do zaspokoienia potrzeb życia lenistwem przytępia; chciwość mienia krótszy śrzodek upatruie w wyłudzeniu cudzey własności, niżeli w zapracowaniu własnym trudem; punkt honoru będąc niczém w obyczaiach azyatyckich, nie naraża na utratę tego, o co się nie stoi: z drugiey strony, przemysł, iaki się zdarzy w dorobku i korzyść własną ubezpiecza i znaczenie pe-

wne przynosi. Cóż dziwnego, że oszustowstwo bezkarnie roluie w Chinach? Nie podobieństwo, żeby rząd chiński nie znał tey nieprzyzwoitości, ale nie widzi śrzodka zaradzenia złemu. W rzeczy samey dać obrót charakterowi narodowemu, iest rzeczą naytrudnieyszą, nawet w Europie, gdzie zmiany łatwiey nie równie przystaią do ludzi. Poprawienie charakteru Cygana, nie inaczey nastąpić może, iak za poprawieniem wychowania młodzieży płci obu; zwłaszcza, że w Cyganach znayduią się serca skłonne do cnoty.

Nazbyt poprzednicy nasi czarnemi farbami ten lud malowali, słuszność każe prawdę mówić, przeto i my wychwalać go nie mamy zamiaru; ale z drugiey strony oddaiąc sprawiedliwość, zamilczeć nie możemy przykładów nam wiadomych, zaszczyt sercu Cyganów przynoszących.

Cygan Andrzey Stefanowicz, od urodzenia we wsi moiey przemieszkuiący, wydalił się był z rodziną swoią w grodzieński powiat w roku 1816, powrócił znacznie zubożony, iak powiadał przez zdzierstwo iakiegoś dozorcy parafialnego. Dowiaduie się tymczasem, że dwóm włościanom ukradziono nie dawno po koniu, iedne-

mu z nich był mocno niegdyś obowiązany. Natychmiast opatrzywszy się w należyty paszport, zostawuie żonę z dziećmi na opiece Opatrzności, udaie się na swoim koniu szukać kradzieży; bawi miesięcy kilka, tak, że iuż zwątpiono o iego powrócie. Między tém przyprowadza dwóch Cyganów z końmi pokradzionemi zabrawszy ich za pomocą pięciu innych ziomków swoich. Rzecz się tak miała z odzyskaniem kradzieży: nasamprzód Stefanowicz znalazł tych złodziejów, w puszczy nad Niemnem ukrywaiących się, odebrał im konie, i gdy uprowadzał, został przez nich napadnięty; nie mogąc ieden oprzeć się dwóm, bronił się zaiadle, raniwszy iednego do krwi, postrzegł, że im szło nie tylko o odebranie na powrót kradzieży swoiey, ale o zemszczenie się nad nim za zranienie, a bardziey za wyszukanie ich kryiówki. Przymuszonym był więc ustąpić sile, oni nie dość ieszcze na tém maiąc, ścigać i gonić zawzięcie poczęli, tak, że innego ratunku nie widząc w ocaleniu siebie, rzucił się w Niemen z koniem i przepłynął szczęśliwie. Za Niemnem wzięty przez wieśniaków, zaprowadzony do Seyn, do Marienpola, uwolniony nareszcie, powtórnie zaczął w trockim powiecie szukać tych samych Cy-

ganów, dośledził ich przebywanie we wsi iakieyś, ci maiąc protekcyą tamecznego sołnika, biorą iego samego, ogłaszaią za złodzieia, i sołnik związanego do Trok odwozi, przy czém i konia mu odebrano. Po długiém siedzeniu w trockim ostrogu, został uwolnionym, na mocy paszportu, który miał z sobą i danego mu świadectwa za Niemnem, w którém opisanie zdarzenia całego znaydowało się. Naostatek nie widząc śrzodka innego, udaie się do hordy, gdzieś w trockim przebywaiącey, przekłada starszyznie swoie nieszczęścia, ci sprowadzaią podstępem złodzieiów, wiążą ich, wyśledzaią o koniach, które odzyskuią, i przydawszy pięciu innych Cyganów, odsyłaią do mnie przestępców. Proszą mię, żebym tych dwóch młodych zapisał do skazki i natychmiast oddał w rekruty, na rachunek następnych naborów rekruckich; co większa, przestępcy sami się na to zgadzaią. Nie mogłem przystać na to, z obawy, żeby nie byli woiennymi zbiegami. Lecz nalegali na mnie, zawsze daiąc przyczynę, że taki sąd w hordzie wypadł na nich. Kiedy kazałem do policyi przystawić, nie byli wszyscy kontenci z tego, w końcu widząc moie postanowienie niezmiennem, pod pozorem odprowa-

dzenia do dozórcy parafialnego, zaprowadzili winowayców do wsi, tam zebrawszy kupę Cyganów, dali im po smagańcu, *Czupneńca marena* i puścili. Uważać potrzeba, że w naszych stronach obywatele, zachowuią zawsze tę słuszność względem Cyganów, że nie karzą ich nigdy niesprawiedliwie, winnych nawet staraią się tak przekonywać, żeby sami na karę zgodzili się po swoiemu. Po takiém ukaraniu, obywatel iuż iest bezpiecznym od zemsty, któraby inaczey wywierali, przez skryte szkodzenie iakowe: ponieważ niesprawiedliwie karzący, wszystkiego po nich powinien się obawiać.

Drugi przykład bardziey zastanawiaiący: wieśniaczka iedna będąc na targu w miasteczku Eyszyszkach, za sprzedanego wołu złotych 80 schowała do kieszeni. Powracaiąc zaszła do karczmy, tam było mnóztwo ludzi, wyszedłszy postrzegła, że iey węzełek z pieniędzmi wyciągnięto; po długiém szukaniu i wypytywaniu się, gdy postrzegła, że zguba iuż bezpowrótnie utraconą została, czy to z rozpaczy, czy z boiaźni męża, powiesiła się w lasku przy drodze. W tém nadjeżdżaiący z targu Cygan ubogi, posłyszał okropne chrapanie, zbliżył się do

mieysca, zkąd głos wychodził, znalazł kobiétę duszącą się na gałęzi i prawie iuż z ostatniemi siłami passuiącą się; rzucił się na drzewo, oderznął nieszczęśliwą, którą przyprowadził wkrótce do przytomności; była mu dawno znaiomą, opowiedziała swoie nieszczęście. Pocieszał nieborak, iak mógł, lecz nieubłagany żal po stracie pieniędzy i przedsięwzięte samobóystwo, nie mógł żadnym sposobem iey wybić z głowy. Naostatek obietnica, że iey pożyczy iutro złotych 80, tak, że mąż wiedzieć nie będzie, uspokoiła nieszczęśliwą. Nazaiutrz nayraniey prowadzi konia swoiego do żyda, który był całém iego bogactwem, przedaie za pół wartości i przyłożywszy co miał w zapasie, przynosi złotych 80 kobiécie. W lat dwie potém, ta kobiéta uzbierawszy dług swóy, pośpiesza oddać Cyganowi; na dowód wdzięczności daie mu płótna łokci kilkanaście dobrego, które Cygan przyiąć nie chce żadnym sposobem. Lecz widząc upieraiącą się kobiétę, radzi iéy płótno przedać, pieniądze zaś oddać do kościoła. O tém zdarzeniu niktby nie wiedział, gdyby xiądz, któremu kobiéta pieniądze oddała, nie wypytał się u niey o wszystkiém. Sam Cygan wzięty na examin przez tegoż xiędza, osobliwością zda-

rzenia zciekawionego, odpowiedział: „Nie chciałem brać procentu od kapitału, który pożyczyłem bez nadziei nawet odebrania kiedy, ciężkie są czasy, a ia stary, mogło się przewlec, umarłbym i wszystko przepadłoby. Tymczasem Opatrzność dała sposobność wieśniaczce zdobydź się na pieniądze prędko i natchnęła uczciwość w serce tey, która samobóystwo dla pieniędzy miała za nic. Warto więc Bogu podziękować za takie dobrodzieystwo. Ja z moiey strony winienem takoż gorącą Bogu wdzięczność, bo moię uczynność dla szaloney baby nadgrodził sowicie. Ponieważ w tydzień potém złapałem córkę Cygana, który mi był winien od lat 15stu rubli srebrnych 20; żadney iuż o nim wiadomości nie maiąc przez lat dziesięć, miałem należność moię za straconą, tym sposobem potrafiłem za pomocą bożą i iakby cudem, uzyskać od dłużnika konia dobrego i rubli srebrnych 8. gdyby przeto baba i nie dała mi złotych 80, iuż byłbym za nie nadgrodzonym, ponieważ z przyczyny przedania moiego konia, zostawszy bez sposobu do życia, udałem się przypadkowo w tę stronę, gdzie mi się nadarzyła zręczność, dłużnika mego zagrabić.” Podobne zdarzenia trafiaią się między Cyganami

i dowodzą, że ci ludzie tak okrzyczani, wydaią niekiedy serc naypięknieyszych godne przykłady.

Charakter cygański odróżnia szczególniey narodowa ich ambicya i miłość narodowości. Maią oni siebie wprawdzie za lud, na nieszczęście przez Opatrzność wskazany, mniemaią z podań odwiecznych, że to się dzieie za pokutę, zasłużoną przez winy iakoweś ich przodków; wszelako, nie przestaią się uważać za ród ludzi wyższych od gminu pospolitego, znaią się do szlachetności wyższey nad resztę ludzi, pogardzaiąc w duchu każdym, kto nie iest Cyganem. Dziwna ztąd sprzeczność wywiązuie się w ich narodowym charakterze, bo będąc z przyrodzenia potulni, podchlebni, giętkiego obeyścia się, przez leniwstwo ustawicznie potrzebami obarczeni, łaszczą się, uniżaią się, żebrzą nawet; lecz nie inaczey, iak z pychą swoią narodową, żeby dadź poznać we wszystkiém czém są; udawać kalectwo, modlić się pod oknem, skwirczeć za drzwiami, iak inni żebracy, nigdy Cygan tego nie zrobi. Sztuką, psotą, pochlebstwem, wybłaganiem krótkiémi energicznémi wyrazami, będzie się starał o datek wspaniałego serca raczey, niżeli o iałmużnę. Niech-

że cokolwiek los Cyganowi posłuży, gotów udawać bogacza, choćby to potrwać miało naykrócey, dla tego iedynie, aby pokazać ambicyą swoię. Nigdy nie widziano Cygana sknerą: każdy iest nayszczęśliwszym w przekonaniu swoiém, ieżeli widzi około siebie o datki nadskakuiących, ieżeli może zjednać sobie opinią rozrzutnego człowieka. Szczególnie przecie kochaią się w błyskotkach, łyżka srébrna, pierścień złoty, korale, bursztyny, perły, świetne noszenia na szyi, są u nich skarbem, z którego chyba ostatnia nędza ogołocić potrafi. Nie będąc oni złośliwego i nieżyczliwego charakteru, iak są żydzi nasi, maią sobie przecie za igraszkę przez handel, czy odrwięcie iakie, oszukać bliźniego. Ponieważ ślepo wierzą w fatalność przeznaczenia, więc im się zdaie, że Opatrzności to iest dziełem, kiedy się uda Cyganowi kogo, iak krówkę iaką, podoić. Żyd oszukuie dla tego, że chrześcianin w oczach iego nie iest bliźnim, czyni więc źle przez złośliwość, Cygan oszukuie dla tego, że może, mniemaiąc, że przeznaczenie tak zrządziło, aby się dano mu oszukać, wykracza więc przez fałszywą zasadę moralności swoiey i mniey będzie występnym od tamtego, bo błądzi nieiakoś przez niewiadomość

prawdziwey moralności naszey. Nigdy Cygan z serca źle nikomu nie życzy, gniew iego iest porywczy, lecz bezsilny i prędko przemiiaiący. Bitwa między Cyganami, nigdy do krwi przelewu nie dochodzi, dway przeciwnicy z tak zimną krwią, biorą się za łby, że wykropiwszy wprzód ieden drugiego bizunami, nim przyydzie do czubów, maią ostróżność zrzucać zwierzchnie odzienie, aby się nie darło. Lecz byleby Cyganki zoczyły takie zawody, natychmiast wszystkie przypadaią z okropnym wrzaskiem i rozwodzą zapaśników. Napaśdź na kogo zboiecko, krew przelać, iest rzeczą niepraktykowaną u naszych Cyganów; a ieżeli co takiego za granicą widziano kiedy, iak niektórzy kronikarze mieć chcą, to zapewne ostatnia rozpacz, naydzikszém obeyściem się z nimi podsycona, pobudziła do tey zbrodni.

Zastanowić się ieszcze należy nad skrzętném Cyganów staraniem o zachowaniu swoiey narodowości, tą miłością, niezwątloną niczém, tém przywiązaniem wrodzoném do swoich dawnych obyczaiów, zwyczaiów, ięzyka, swobody. Czas umieiący wszystko przeistaczać, kraie, miasta, ludy do niepoznania poodmieniał, a niepotrafił przecie Cyganów odmienić. Oboiętni

na wygody życia, pogardzaiący zbiorem dostatków, pobytu mieyscowego nie miłuiący, przenoszą niepodległość i narodowość swoię nad skarby świata. Nie biorący się do prac rolniczych; lud koczowniczy, niéma potrzeby przywiązania się do ziemi, niéma oyczyzny, niecierpi przymusu władzy mieyscowey, chyba momentalnie: nie wiążąc się związkami ślubnemi z kraiowcami, niezna też obywatelstwa. Tam dla nich oyczyzna, gdzie dobrze, gdzie wyżywić się łatwiey, gdzie naymniey przymusu: dla tego wynoszą się nieznacznie z kraiów, dobrze uorganizowane rządy maiących. Tą koleią rzeczy prowadzony Cygan, prawdziwy Kosmopolita, obywatel całego świata, unosząc swe bogi domowe z mieysca, gdzie na uszczerbek iego narodowość narażoną bydź może, uszedł przed odwieczną zagładą, która tyle narodów pochłonęła. Dla czego żaden rząd, żadne prawo, żaden przymus, żadna zmiana rzeczy politycznych, które czas w obrócie swoim nakłębił, nie wydarły mu narodowości? Dla czegoż giętkość charakteru w duszy iego zaszczepiona, niesprawiła przenarodowienia się na sposób europeyski? Oto zapewne nie inna przyczyna, iak że podobało się przyrodzeniu nadać Azyanom takie

charaktery i temperamenta, które choć płoche i giętkie na pozor, przecie zachowuią niczém nienaruszoną iednostayność i cechę pierwotności swoiey; ich ukształcenie za kres pewny nie przechodzi, którego doszedłszy żniżać się będzie raczey, niżeli w górę postępować; ich smak we wszystkiém iest czystą iednostaynością, a rozkoszą tosamość nienaruszona. Mało nawet ludów Azyi do wyiątku w tey mierze należy.

ROZDZIAŁ X.

Usposobienie umysłowe, Zaięcia się upodobane, Dorobki.

Usposobienie umysłowe w wysokim stopniu, właściwe iest Cyganóm: bystre poięcie, przenikliwość, pamięć, przytomność umysłu, łatwość w mowie, szczególnieyszym sposobem ten lud odznacza. Jeżeli młodzieniec, lub dziewczyna, cokolwiek odbierze nauki, nadzwyczay prędkie postępy okazuie; iedney zimy uczono u mnie czytać ośmioro dzieci wieśniaczych, między któremi, był dziesięcioletni Cygan: ten w przeciągu sześciu niedziel przeszedł w nauce kolegów swoich, a z końcem drugiego miesiąca był pomocnikiem nauczycielki: z taką

dokładnością czytał i pokazywał początki czytania dzieciom, że trzeba było bydź świadkiem iego postępów, aby uwierzyć można, że tak prędko się udoskonalił. Mimo braku oświaty między tym ludem w powszechności, maią oni u siebie oryginałów w rozmaitych przedmiotach zaięcia się swoiego, iedynie przez bystrość dowcipu wydoskonalonych. Wyrobki ich rękodzielne, bywaią wielkiey doskonałości i cierpliwey pilności dowodami.

Trafiaią się u nich poeci naturalni, bez żadnego ćwiczenia: iedni przestaią na składaniu pieśni, drudzy na improwizowaniu całych poematów, częstokroć dyalogowanych. Otoż próbka poezyi cygańskiey. Jest to piosnka, śpiewana u Cyganów litewskich, którą często lubią powtarzać, że im przypomina dawne błogie czasy i królów naszych uwielbiane imiona. Obrałem ią przed innemi, dla tego, że będąc tworem naszey ziemi mieszkańca, ma związek z dzieiami naszemi.

Giły Romanes.

Pesywone gresty gieyja
Terno Rom dżała kieczay.
Urnian, urnian dyja sygno,
Dywes szlubnos sowełteleł.

Spodkiskirde łes Łurde:
Jacż, jacż terno czawo!
Dża mance po Marybe,
Marase amen wasz dadczyzne.

Mande nane dadczyzne tumance;
Bo joy sy dur ando duro tuno tchem,
Bo joy sy paszły pałe Grajo dżyłe;
Je miry kamły odoy użukirłe.

Dża duredyr, sywo gray,
Łydża man the miry kamły.
Ja czem tame Łurde sostaweste,
Tamare dadczyzna, Marybasa.

Jacż, jacż amar terno Raje,
Dżasa themarasumen pał Zygmuntoste.
Kiejou sy pszał Alexandroskera,
Dad opiekunos sare swetoskere.

Jacż deułesa, miry kamły!
Dżawa themaraumen pał Zygmuntoste:
Jou sy kamłe dyr wassarow;
Jou sy dad sare Romingiero.

Przekład dosłowny:

Pieśń Cygańska.

Jechał na siwym koniku
Młody Cygan do kochanki,
Leciał iak strzała bystra
Bo dzień zaślubin nadchodził.

Spotkali iego żołnierze:
Postoy, postoy młody chłopcze,
Jedź z nami na woynę,
Będziem bić się za oyczyznę.

Ja niémam oyczyzny z wami;
Ona w dalekiey stronie,
Za Greckiém morzem leży,
A mnie tu kochanka czeka.

Daley, daley siwy koniu,
Nieś mię do miłey moiey;
Bądźcie zdrowi, wy żołnierze,
Z woyną i oyczyzną waszą.

Postoy, postoy młody panie,
Idźmy bić się za Zygmunta,
Który iest brat Alexandra,
Opiekun i oyciec ludu.

Byway zdrowa, moia miła!
Póydę bić się za Zygmunta.
On mi iest milszy nad wszystko,
On oyciec wszystkich Cyganów.

W ogólności wiersze ich nie maią rymów, chyba przypadkowie nadarzonych, robią się do muzyki, a muzyka do rzeczy wyrażenia, według kaprysu poety. Co pieśń to muzyka, a niekiedy co strofa. Ich poezya nie inaczey się tworzy, tylko, że poeta śpiewaiąc robi wiersze, a

wiersze robiąc śpiewa. Zapomniana muzyka wiersze w niepamięć przywodzi. Mówili mi Cygani, że znali takich improwizatorów, którzy nowe, nieznane ieszcze śpiewy, tworzyli bez namyślenia się; ale tak długie, że przez godzinę i więcey trwały; rozmaite tony i rozmaite osoby rozmawiaiące wchodziły do tego poematu. Niepodobieństwem sądzili, aby kto słowo w słowo spamiętał śpiew cały. Kiedy prosiłem o próbkę z tey poezyi, nie mogli mi nic udzielić, zapomnienie przywodząc, i dodawali: iak niezapomnieć, kiedy sam śpiewak, co tak cudnie dziś wyśpiewywał, nazaiutrz przez żaden sposób nie potrafiłby tego słowo w słowo powtórzyć, ponieważ to zależało od momentu, w którym natchniony bywał od ducha iakiegoś. Jednakże, dodawali, bywaią Cyganki młode z tak dobrą pamięcią, że aby posłyszały co takiego raz ieden, powtórzyć mogą każdego czasu. Ich śpiewanie gatunkiem iest recytatywy, zmieniaiącey takt i przeciągłość rozmaitym sposobem. To rozważywszy zachodzi pytanie, komu więcey talentu przypisać, czy autorowi, który sam iutro nie pamięta co dziś utworzył, czy też piękney powtarzaczce, która iest iakby żywą xięgą i pamiętnikiem geniuszu? Kiedy się

skłaniałem na stronę drugiey, dalsze objaśnienie o tych improwizatorach zatrzymało zdanie moie. Śpiewaiący takowy dramat muzyczny, zachowuią według charakteru stale przyiętego każdey osoby głos i sposób mówienia, iesta nawet. Mówili Cygani, że tego rodzaiu improwizator widziany był w Mirze na dworze ich króla Marcinkiewicza, tak doskonały, że go za czarownika miano, bo gdy w drugiey iźbie za drzwiami prześcieradłem zawieszonemi, tak bowiem zwyczay miał swoie sztuki wyprawiać, deklamował iaką poezyą w rozmowach, przysiądz trzeba było słuchaiąc w drugiey iźbie, że tam osób cztéry, pięć znayduie się na przemian śpiewaiących. Co większa, osób znaiomych głosy i sposób mówienia do nierozpoznania naśladował. Tacy improwizatorowie w dawnych czasach bywali używani do rozrywki na ucztach panów litewskich, wówczas w ięzyku kraiowym improwizowali. Przed lat dwudziestu widziano w naszych stronach Cygana z synem, po domach obywatelskich ieżdżącego, który zabawiał słuchaczów następnym sposobem: W sieni zamknąwszy się udaie niedźwiednika, który śpiewa, niedźwiedzia tańczyć przymusza i każe mu różne sztuki wyra-

biać, źwierz ryczy, coraz bardziey opiera się, dostaie razy kiiem; tymczasem piesek mały uiada, zawzięcie szczeka, drapie się do drzwi, chce niby uyśdź przed niedźwiedziem; kiedy razem słychać ieszcze głos żyda wrzeszczącego przeraźliwie z przestrachu. Te cztéry rozmaite głosy tak sztucznie pomieszane były, że się zdawały razem do uszu dochodzić, z takiém omamieniem, że każdy o zakład poszedłby, że w sieni są Cygan, żyd, niedźwiedź i piesek, a przecie nad dwóch Cyganów nikogo nie było więcey.

Unikaiąc od ciężkiey pracy każdy niemal Cygan, nierad się zaymie rzemiosłem, trudów potrzebuiącém. Kowalstwo, tokarstwo, stolarskie drobne roboty, rymarstwo, szewstwo podleysze, konowalstwo, są przedmiotami ich zarobku wszędzie. Przy każdém rzemiośle naymniey narzędzi używaią, zręczność i industrya zastępuie ich niedostatek. Każdy bowiem warstat, u nich bydź musi przenośny, a zatém nayłżeyszy. Handel filuterny końmi nad wszystko przenoszą, ten pod nazwaniem *Gitaneria* w Hiszpanii, *Cyganienie* u nas w Litwie i Polsce, iest głośnym, iak niemniey po wszystkich kraiach, gdzie znaią lub pamiętaią Cy-

ganów. Ich umieiętność w tey mierze zależy na prędkiém utuczeniu zchodzonego, na daniu mu żwawości, pozoru wystawnego, na przerobieniu zębów, sierści, na ukryciu wad wszelkich; nakoniec na zręczném zaleceniu swoiego, a cudzego zganieniu przez upatrzenie prawdziwych czy mniemanych niedostatków. Ci nawet, którzy się wyłącznie handlem koni trudnią, należą do kasty, *More* zwaney. We Włoszech wodzenie małp, piesków tańcuiących przy odgłosie pikulino, iest znane, taki Włoch i do nas zawitał nieraz. W Litwie ulubioném ich zaięciem się iest wodzenie niedźwiedzi, przytém nie używaią trąb, iak chłopi litewscy, lecz głosem zachęcaią do tańcu źwierzęta, które męczą nielitościwie i sami bywaią często od nich kaleczonymi. Gusła i mniemane czary z niedźwiedziami, iuż dopiero w zapomnienie poszły. W Węgrzech i Siedmiogrodzkiey ziemi do wykonania kar policyynych używaią prostych Cyganów. Zaymuią się też na Wschodzie wymywaniem złota z piasku. Grywaią tam z niektórą doskonałością na cymbałach, drąbli i skrzypcach, nawet wirtuozów liczono na tych różnych instrumentach. Skrzypak Barnabas Mykali w Węgrzech, tak był głośnym, że zna-

komity znawca muzyki kardynał Csohaky portretem iego uwiecznił, pod którym podpisano było *Magyar Orpheus*. Dziewczęta młode wybornie tam grywaią na skrzypcach. W powszechności płeć piękna u nich w stanie niezamężnym, skokami, śpiewaniem, a szczególnie udawaniem tańca cygańskiego, zwanego we Włoszech tańcem bogini Izydy, zatrudnia się. Zależy on na wywiianiu się zręcznem, całą figurą, na wystawianiu żądzy rozkoszy, przy naymnieyszém okazaniu skromności. Oko, iesta, ręce, nogi, wszystko przypomina uczucie wewnętrzne gorącey pożądliwości, płachta przez ramie zwieszona, dopomaga do zręcznych iestów. Śpiewanie temu towarzyszące, maluie cały obraz akcyi, i iest iey skazówką. Prawda, że w południowych kraiach Cyganki młode nie są westalkami, ale trzeba się umieć z niemi obchodzić, trzeba mieć coś więcey iak pieniądze nawet. Nasze północne wychowanki, dalekie są od rozwiązłości, iak zazwyczay kobiéty tego kraiu. Te które iuż mężów maią oddane prawom ścisłego nadzoru, wszędzie są skromnieysze, całém ich zaięciem iest wychowanie ulubionego wielce potomstwa, gotowanie ieść dla męża, odbywanie wszelkich dla niego posług,

aż do pasienia koni, a kiedy im czas pozwala, to robią pończochy, szyią drobne ubiory dla wieśniaczek. Stare włóczą się po wsiach, wróżą, bałamucą, leczą imaginaryynemi lekarstwami i różnym sposobem wydrwiwaią pieniądze od łatwowiernych kobiét. Kiermasze, iarmarki, schadzki po wsiach, są ulubioną ponętą dla Cyganek młodych i starych.

Bardzo niechętnie biorą się Cygani do rolnictwa, i to chyba za połączeniem się związkiem małżeńskim z kraiowcami. Ci nawet, którzy stale mieszkaią na iedném mieyscu, maią swoie własne domowstwa, wolą naymnieyszą rzecz kupować, niżeliby sami zasiewać mieli, przychowek nawet z klacz i krów, które maią, iest dla nich rzeczą bardzo oboiętną. Wszelako w tém wszystkiém bywaią wyłączenia; szczególnością nazwać można, że u Cyganów plon z królewstwa roślinnego, oboiętnym iest przedmiotem, a człowiek uprawą roślin trudniący się na wzgardę zasługuie. Miałem sobie udzieloną powieść cygańską, według którey naród pewny bezbożny, okrutny i ludożerczy, zaklętym i morem wytępionym został przez bóztwo, które przemieniło lud wszystek w rośliny: króla w dąb, dworaków w chmiel, winną latorośl,

bluszcz i inne, obwiianiem się o cudze gałęzie w górę przące się rośliny; woysko w żyto, pszenicę i dalsze zboże, porządnie utrzymywane, z których upaiaiące robią się napoie; reszta ludu w rozliczne rośliny, charakterowi osób odpowiadaiące. Naypięknieysza królewska kochanka różą się stała. Może to bydź zabytek indyyskiey metampsykozy, dochowaney w baśniach cygańskich. I zapewne przez odrazę do tego ludu nienawistnego, przeobrażonego w rośliny, wzgardę dla roślinności okazuią.

ROZDZIAŁ XI.

Rząd polityczny Cyganów.

Postrzegaliśmy, że Cygani przed wyruszeniem do zachodniey Europy, mieli na Wschodzie nieiakąś ogólną władzę nad sobą; wzmiankuią kroniki o królikach, czyli Zingielonach, te dwa znaczenia po cygańsku na iedno wychodzą. Rozdzieleni po osobnych kraiach, zawsze też miewaią zwierzchników swoich. Kiedy się ukazali na Zachodzie ich wodzowie, na wzór zwierzchniczych władz europeyskich przybierali nazwania, woiewodów, rycerzów, komesów, duków, i królów niekiedy, zachowuiąc

imiona chrzestne Michałów, Jańów, Piotrów. U siedmiogrodzkich i węgierskich Cyganów, z dawna byli przełożeni nad każdą osobną hordą wybrani przez nich samych, pod nazwaniem woiewodów, nad którymi czterech było ober-woiewodów, przemieszkuiących w miastach Raab, Lewentz, Szabmar i Kaszau. Następnie rząd sam ober-woiewodów naznaczał z pomiędzy szlachty kraiowey, iak świadczy przywiley królowey Izabelli, czyli Elżbiéty, w dodatku naszym pod № 3 wypisany.

Tym podwładni Cygani od głowy po złotemu płacili, którą daninę władza kraiowa wybierać pomagała, we dwóch ratach wielkonocney i święto-michalskiey: o tém poiaśnia artykuł seymu węgierskiego, pod dattą 1558 roku, w dodatku pod № 4, znayduiący się. Walki podwładnych z cudzoziemskimi zwierzchnikami, ucisk tych i nadużycia władzy, skłoniły rząd do skassowania ober-woiewodów, sami zwierzchnicy hordowi, z cygańskiego narodu wybierani, pozostali.

Sposób obierania zwierzchnika nie różni się od używanego u ludów starego świata: Zebrani na polu, wyszukuią pomiędzy popisuiącymi się kandydatami godnieyszego, którzy na dzielnych

koniach, wystroieni naydziwaczniey, przeieżdżaią się potrzaskuiąc *Czupnami*. Zazwyczay wybor pada na urodziwego człowieka, minę prawdziwie cygańską maiącego, pochodzącego z rodu zwierzchników dawnych, urodzeniem *More* zaszczyconego, a przytém iakąkolwiek wziętość maiącego, przy dostatniém mieniu. Obranego podnoszą potrzykroć na ręku w górę i żonę iego, składaią im dary i hołdy. Od tey pory posłuszeństwo, uległość, uszanowanie oddaią mu pilnie; władza zwierzchnika iest rozciągłą nad wszystkiém, co się tylko nie sprzeciwia sprawiedliwości.

Jeżeli o kradzież będzie podeyrzenie, zwierzchnik ściśle przetrząsa sałasze i u kogo znaydzie rzeczy skradzione, karze surową chłostą; lecz nie tak za występek, iako raczey, że nie dość był zręcznym w ukryciu kradzieży, ponieważ iey część zawsze woiewodzie przynależeć powinna, według powieści zagranicznych pisarzy. W razie, kiedy zwierzchność mieyscowa samey sobie zostawi ukaranie winowaycy, wówczas kobiéty, dzieci, starcy, wszyscy źbiegaią się, i póty wrzeszczą i błagaią, aż wyrwą z rąk sprawiedliwości przestępcę, albo mu kary ulgę wyiednaią.

Nie zostawili nam dzieiopisowie polscy szczegółów w tey mierze, lecz wnosić należy, że podobne władze cząstkowe były, pod iednym zwierzchnikiem, woytem w Litwie nazwanym. Przytoczony w dodatku przywiley króla Alexandra, wydany woytowi cygańskiemu Wasilowi, przekonywa o tey prawdzie, iako też o stałey opiece monarchów litewskich dla tego ludu, naówczas z dobrey strony uważanego. Ten Wasil z wyboru był samych Cyganów, utwierdzenie tylko otrzymał. Czacki powiada, że w Koronie od czasu Zygmunta Augusta, kancellarya królewska mianowała królów cygańskich ze szlachty polskiey, którzy ciemiężyli Cyganów. Lecz zapewne dawniey mieli ich z własnego wyboru, tak iak w Litwie, o czém z podań dzisieyszych można się przekonać. Hord naczelnicy bowiem zawsze od wolnego wyboru zależeli. W Litwie mianowanym z wyboru przez ich samych, Radziwiłłowie w dobrach swoich, mnóztwo Cyganów osiedlonych maiący, nadawali przywileie naczelnictwa, których powszechność przez żartobliwość zadawnioną, królami cygańskimi nazywała; nominacya dana od xiążęcia Stanisława Radziwiłły, Janowi Marcinkiewiczowi,

pod rokiem 1778 dnia 22 lipca, mieszkaiącemu w Mirze, przytoczona w dodatku naszym pod № 5, wyraźnie utwierdza go, iako starszyznę cygańskiego, czyli przełożonego: takoż powieści ich mieć chcą, że był wybranym wolnemi głosami i tylko utwierdzonym przez Radziwiłłę.

Nie można zasięgnąć wyższey wiadomości o imionach mirskich królów nad poprzednika Marcinkiewicza, który się nazywał Stefanowicz, który umarł w roku 1778. Jan Marcinkiewicz Cygan, był zamożnym mieszkańcem miasta Mira, ze świetnością nieiakąś utrzymywał godność swoię, należał do rzędu zwierzchników, udarowanych wielkiemi przymiotami, sprawiedliwością, dostatkiem. Umarł on podobno w roku 1790. Z iego śmiercią zgasła świetność tego urzędu, nowe urządzenia kraiowe, niesprzyiały swobodzie Cyganów, liczne przeto drużyny, hordami całemi wywędrowały do kraiów, berłu tureckiemu podległych. Już nawet Radziwiłłom nieprzyszło instalować zwierzchnika w Mirze, wprawdzie syn Marcinkiewicza utrzymywał zaszczyt oyca swoiego, ale puściwszy się na wędrówkę, przeszedł do Multan. W północney Litwie i polskich

Inflantach osobni bywali obierani królikowie: aż do poślednieyszych czasów słyszano o nich.

Cygani przebywaiący w Litwie właściwey czyli dawnych woiewództwach: trockiém, wileńskiém, w powiatach kowieńskim i lidzkim, nie ulegali, tak nazwanym królikom swoim, w Mirze będącym; dla tego rząd naznaczał im niekiedy osobnego zwierzchnika, w tych stronach nazwanie takoż króla cygańskiego noszącego. Tak właśnie pod epokę rządów Marcinkiewicza, słynął w Litwie król cygański Jakób Znamierowski, szlachcic rodem z powiatu lidzkiego. Historya iego należąca do anegdot upłynionego wieku, zasługuie tu na umieszczenie. Byłto człowiek olbrzymiey urody, cery ciemney, podobney do cygańskiey, zaymował się od dzieciństwa handlem końmi, miewał z Cyganami ztąd wynikaiące stosunki, znał przeto ich ięzyk i obyczaie doskonale, miał siłę prawie nadzwyczayną, przedsiębierczy umysł, dowcip niepospolity; przewyższał cygańskie zalety umysłowe odwagą i męztwem bez granic; nosił odzienie z cygańska postaropolsku, ogromny wąs czarny odznaczał szczególnie iego fizyognomią azyatycką. Wziąwszy początkowe nauki w szkole klasztoru iakiegoś, poświęcił

się cały handlowi końmi: zrazu pomyślnie mu się udawały obróty handlowe, poźniey podupadł, i przyszedł do takiego ubóztwa, że mu tylko ieden konik pozostał. Tego nawet skradli mu Cygani ze złotey hordy, to iest: iedney z naybogatszych w Litwie. Dociekłszy tego Znamierowski, przybiera sobie za giermków dwóch odważnych Cyganów, i iako rycerz błędny, puszcza się na wyśledzenie szkodników swoich: po długich wędrówkach, znayduie złotą hordę, obozuiącą we wsi iedney, na granicy lidzkiego i trockiego powiatów, w lasach będącey. Natychmiast zbroyną ręką uderza na całą bandę, z kilkuset głów złożoną, gwałtowny napad, zrazu rozbraia Cyganów; lecz za obeyrzeniem się, że więcey nad trzech przeciwników nie maią, powstaie rozruch i opor silny się podwaia, wówczas Znamierowski cuda odwagi, zręczności i siły dokazuiąc, wsparty giermków swoich pomocą, pokonywa całą hordę, wiąże przełożonych powrozami do drzew i parkanów, których niemiłosiernie smaga swoim bizunem, w końcu przychodzą rzeczy do tey ostateczności, że cała horda mu się poddaie, i ślepe posłuszeństwo zaprzysięga; zwołani starsi z innych takoż hord Cygani, przyznaią mu zaszczyt

bohatera, i iednozgodnie na królewstwo podnoszą, wraz z żoną iego. Opatrzony Znamierowski darami swoich zawoiowanych ludzi, wystarawszy się od Kazimierza Narbutta marszałka lidzkiego świadectwa, udał się do króla Stanisława Augusta, od którego otrzymał przywiley roku 1780 sierpnia 17 z kancellaryi królewskiey, który w dodatku pod Nº 6 przytaczamy. Tak na dostoieństwie swoiém utwierdzony, rozsądzał spory, między Cyganami zachodzące, wdawał się do obywateli i władz za ludem swoim, gdy tego potrzeba wymagała, wybierał dań z głowy po groszy piętnaście, czyli półzłotego polskiego. Nayczęściey przebywał w złotey hordzie, która kołowała po lidzkim zazwyczay powiecie. Miasteczko iednak Eyszyszki uważano za stały pobyt tego zwierzchnika. Pamiętam sam ieszcze Znamierowskiego, bywał w domu oyca moiego, kiedy horda we wsi naszey przebywała, bawiłem się dzieckiem będąc z iego *Czupny*, opiszę ią: Trzcina gruba iak ręką objąć, długa około cali 24, okuta suto srébrem po obu końcach, byłyto skówki misternie zrobione przez pewnego złotnika Cygana: kwiaty, perełka, figurki końskie, widzieć się dawały wyrobione wskróźną robo-

tą, rzemyk śpiralnie obwiiał się w szerokie odstępy od skówki do skówki; przy iednym końcu był temlak z zielonego iedwabiu, srébrem przetykanego, z kutasikami srébrnemi, przy drugim był bizun osadzony ogromny, gruby na trzecią część cala, długością przechodził nieco trzcinę, obok bizuna wisiały trzy wązkie rzemyki, które za każdém uderzeniem wydawały klaskaiący odgłos. Takowe narzędzie, uważano za berło władcy, wisiało mu zawsze u pasa, było nieiakiémś godłem dostoieństwa.

Cygani starzy, od których zbierałem wiadomości o ich historyi, opowiadali następne zdarzenie: Kiedy król Jakub Znamierowski, wbiwszy się w potęgę, zaczął swoiey władzy nadużywać, niesprawiedliwemi nękaniami lud uciskać, stronnémi wyrokami krzywdzić; wtenczas zebrane hordy w iedno mieysce, było to około roku 1789, podniosły rokosz, władcę swoiego uwięziły, i sąd na nim ustanowiły: z wyroku takowego sądu, wskazanym został na otrzymanie *smagańca*, która to kara przez uszanowanie dla zwierzchnika, tak się wykonywała: Ze związanemi naprzód rękoma i spętanemi nogami, zwlekłszy wierzchnie odzienie, wsadzili do wora, który nad głową zawiązaw-

szy, zawiesili biedaka z worem u belki w stodole, nie wyżey, iak bizunem do plecy dosiądz można. Stanęli Cygani z czupnami swoiemi do koła: po uczynioney przemowie przez starą Cygankę, ieden rądlem okopconym uderzał po tyle, dla oznaczenia tey części ciała, pod worem ukrytey, w którą razy wymierzać należało, aby się w biciu nie pomylono: dopiéro baba, siedząca pod worem, zaczynała liczyć razy w ięzyku cygańskim *gluno*, *duito*, *trito* i t. d. i za każdym razem obracała wor, a stoiący wymierzali uderzenia aż do *szeło* sto. Poczém nie wypuścili z wora dopóty, aż przebaczenie ieneralne i amnestyą otrzymali. W ostatku z przyzwoitém uszanowaniem szanowny zwierzchnik, uczęstowany i udarowany, przy władzy swey pozostał, odtąd raczył sprawiedliwie i łaskawie lud swóy sprawować.

Umarł Jakub Znamierowski w roku 1795, w bardzo ubogim stanie, z przyczyny rozsypanych Cyganów i wyszłych z Litwy, dla wypadków politycznych kraiowych. Papiery swoie zastawił krótko przed śmiercią u szlachcica Zenowicza za złotych 50, od którego sukcessorów dostałem dwa przywileie do przepisania, w dodatku pomieszczone pod N^o 2 i N^o 6.

Wszelako po śmierci Znamierowskiego, Cygani pozostali ieszcze w kraiu, obrali sobie za naczelnika szlachcica Miłośnickiego, rodem z lidzkiego powiatu. Który małą maiąc powagę, uwiiał się z Cyganami w Litwie, nayczęściey widziany był w lidzkim. Inni mówią, że dla złey konduity i piiaństwa, zrzucony został z urzędu, drudzy, że wyszedł z hordą do Turcyi; ostatni raz widziano go około roku 1799 w Eyszyszkach. Od tey epoki zmiana rzeczy kraiowych, tak się przyłożyła do rozpierzchnienia Cyganów, że się stawszy rzadkimi, żadney osobney zwierzchności swoiey nie maią w Litwie. Sąd starców iest ieszcze w poważeniu dotąd, albo w sporach między sobą udaią się do iakiego obywatela, ufnością u nich zaszczyconego, którego wyroki królewskiemi nazwane *Zyngelonoskero Czeczybe*, bardzo poważaią.

Władza zwierzchnicza u Cyganów, dopóki opierała się na słuszności i dawnych zwyczaiach, święcie poważanych, dopóty niezachwianą uległość znaydowała, każdy poważał i bał się zwierzchnika prawego; inaczey karany bywał przez rokosz, albo zupełnie zrzuconym z urzędu, dla tegoto w Mirze zwierzchnicy

starali się xiążęce mieć przywileie, aby pod protekcyą panów zostaiąc, mogli opierać się wyrokom hordy, i tym sposobem samowolniey się rządzić. Cygani nasi chcą twierdzić, że w całey Polsce nadawane od królów polskich nawet przywileie, niczém inném nie były, iak uproszoném utwierdzeniem władzy, przez lud cygański nadaney komukolwiek, dla powyższey przyczyny. Królik cygański zmuszał do posłuszeństwa, zabieraniem dzieci upornych Cyganów, co iest naysmutnieyszą klęską dla każdey rodziny: wolą raczey wszystkie mienia postradać, i to przez upor przenieść z cierpliwością, niżeli dziecko wydarte widzieć sobie choćby dorosłe. Karał przestępnych chłostaniem po plecach bizunami, lecz liczba razów 25 przechodzić nie mogła, to się nazywało *Biszopanczo*. W razie zaś znacznieyszey winy, kazał wymierzyć chłostę, *Czupnenca marena* zwaną, takie kary i hord cząstkowych naczelnicy, mieli prawo naznaczać, nawet starzy za sędziów obrani. Tę chłostę, popolsku *smaganiec* zwaną, opiszę: warta iest tego. Kniaźnin w Operze *Cygani*, oddał ią z nieiakąś prawdorzecznością, zależy na tém: Zebrani Cygani staią w koło, każdy ma w ręku swoię *Czupny*,

winowayca obnażony z odzienia źwierzchniego, bosy, w kalesonach i koszuli, wprowadza się do środka koła. Zwierzchnik z ogromnym bizunem w ręku, opowiada winę i wyrok swóy nad przestępnym, zachęca do dziarskiego bicia, żeby sława cygańska trwale była niezachwianą, dodaie w ostatku: „moglibyśmy, ciebie nędzniku, powiesić, utopić, spalić, boś na to zasłużył; iednakże, gdy przez powieszenie, byłaby pastwa ptakom powietrznym z ciała, a naśmiewisko ludziom nad kośćmi twoiemi; gdy z utopienia, byłby pokarm z ciebie żarłocznym bestyom podwodnym, a zaś ze spalenia popioł na nic niezgodny: przeto my chcąc zachować członka społeczeństwu naszemu, który uleczony z błędów i poprawiony, na cokolwiek przydać się może Bogu i ludziom, każemy ci *Czupnenca marena* wyliczyć przez tych walecznych młodzianów.” Po tém ostatniém słowie, ten, do którego tyłem stoi winowayca, kroi mu raz okrutny, i tak daley zwolna raz po razie następuie, zawsze zadawany przez tego, do którego tyłem się obróci: że zaś iest w kole, iakoby się nieobracał, zawsze tył musi podawać. Sam bity powinien razy głośno rachować, śpiewaiąc *o gluno, o duito, o trito, o szarto, o panczo,*

i t. d. ieden, drugi, trzeci, czwarty, piąty, i t. d. Uderzenia w takt następuią, a starszy powtarza:

Ne khełmangi mauszty wawreski,
Dujo me tut marawa bułeski.

Co Kniaźnin w wspomnioney wyżey Operze tak wytłumaczył:

Nuże tańcuy, nieustaway,
A drugiemu tył podaway.

Bicie trwać zwykło około godziny, śmiech przytomnych widzów, wrzask Cyganek, które starszy za pomocą bizuna swego, trzyma w pewney odległości, śpiewanie i odgłos klaskaiących bizunów, szczególną wrzawę sprawuią. Jak tylko bity zawoła *o szeło*, to iest *setny*, natychmiast wszystko ucicha. Liczba razów nigdy ani mnieyszą, ani większą nad sto, bydź nie może. Jeżeli winowayca nie dostoi, padnie, z naywiększą flegmą czekaią aż się podniesie, a że to bywa oznaką hańbiącey słabości, więc nie długo czekanie trwać może. Zbyt wiertkim wiążą ręce naprzód. Razy zkąd inąd choć silne, ale podzielone po całym tyle ciała, nie przynoszą złych skutków mocnemu zdrowiu. Po ukończoném biciu, Cyganki biorą biedaka pomiędzy siebie, smaruią wódką plecy i tył zbity, poią wódką, pocieszaią dopóty, aż smutnym bydź nie

przestanie. Kary u nich cielesne hańby nie przynoszą, owszem sami się gotowi chlubić, że dostali poprawę, i iako ludzie poprawieni, za lepszych się nad innych uważaią. Kobiéty od tego prawa są wyłączone, nawet zdaią się niezależeć od władzy zwierzchnika, bizun oyca, lub męża, sam ieden panuie nad niemi. Wszelako mąż może dostać smagańca za złe postępki żony, kiedy ią karać się leni. Mimo tego, że karanie publiczne u Cyganów, położywszy na ziemi, za haniebne się uważa, w domowém poskromieniu, oyciec familii ma prawo karać, iak mu się podoba, z czego przed nikim rachunku nie zdaie, bo się rozumie, że chłosta rodzicielska, nigdy niesprawiedliwą bydź nie może. Toż samo i wszelki wyrok zwierzchnika, byleby na powodach rodzicielskiey władzy i miłości był osnowany.

ROZDZIAŁ XII.

Srzodki przedsiębrane do poprawienia Cyganów.

Niezgodzi się nikt na to, kto zna cokolwiek naturę człowieka, aby Cygani byli z przyrodzenia zepsutém pokoleniem ludzkiém: może to bydź, że charakter ich, nie w swoiey sferze

znayduiąc się, prędzey niżeli innych ludzi zepsucie przyymuie, przecież przyznać musimy, że rządy kraiowe, gdzie postrzegaliśmy ten lud osobliwszy, wpływały zawsze na mnieyszy, lub większy stopień zepsucia Cyganów, a to w miarę iak lepiey lub gorzey układ tych rządów był uorganizowany. Bliżey tę prawdę potwierdzaią dzisieysze przykłady z Cyganami: w kraiach, gdzie ich iest podostatkiem, iuż niezachodzą zażalenia na nich, ani tak liczne, ani tak głośne, kiedy organizacye rządów cywilnych udoskonaliły się lepiey, aniżeli przed tym bywało, a po wielu iuż państwach za naywyższą krzywdę dla kraiu mianoby dziś, wypełnienie poprzednio nastałych ustaw względem Cyganów, z obawy, aby kray pożytecznych ludzi, coraz pożyteczniejszymi staiących się, nie utracił. Wymienimy tu niektórych rządów usiłowania do poprawy tego ludu przez ustawy ogłoszone, iak ie P. Daniłowicz wypisał, str. 86 i dalsze: Konstytucya hiszpańska, nazwana sankcyą pragmatyczną: „1.) Zaleca Cyganóm opuszczenie tułackiego i koczowniczego życia, a obranie stałych siedlisk i pożytecznych zatrudnień; 2) Zmusza do wyrzeczenia się własney mowy; 3) Żadnego gromadnego osiadania nie

dozwala na iedném mieyscu. 4) Familia przez trzy pokolenia udowadniaiąca porządne, obyczayne, a pracowite życie, i sprawowanie się nienaganne, prócz innych nadgrod, do honorów, a nawet szlachectwa, podwyższoną bydź miała." W Węgrzech cesarzowa Marya Teressa 1) zakazała mieszkanie w szałasach, tułanie się po kraiu, handlu końmi, karmienia się padłem, a nawet oddzielnego sędziego Wayda usunęła. 2) Chcąc wszystko dawne, aż do ięzyka i naźwiska, wytępić, kraiowym tylko do siebie przemawiać ięzykiem i *Uj Magyar*, nowochłopami nazywać się kazała. 3) W pewnym czasu przeciągu, opuściwszy cygański obyczay, bądź w miastach i wioskach pobudować i trudnić się uczciwém mieli rzemiosłem, bądź przybrani w włościańską odzież, pod panami na gruncie osiadać i bawić się gospodarstwem powinni byli. Nieskuteczność rzeczonych ustaw z gwałtownieyszemi śrzodkami roku 1773 ponowioną została; nikomu z Cyganów zamęźcie nie miało bydź pozwolone przed okazaniem sposobu wyżywienia żony i dzieci, a zrodzone potomstwo gwałtem im wydarte, niecygańskim obyczaiem wychowane bydź miało. Ostatni śrzodek podwakroć nawet został wykonanym, gdy z nie-

nacka w nocy, pięcioletnie im wydarto dzieci, i na wychowanie chłopom z nadgrodą roczną 18 złotych (ryńskich?) rozdano. Cesarz Józef II. pragnący ich przywiązać do stałych siedlisk, roku 1782 nowe wydał urządzenie, w punktach następnych: „I. *Co do religii:* 1) nietylko starzy przyymować mieli podane sobie w tey mierze nauki, a nadto wcześnie dzieci w tym celu do szkół oddawać powinni; 2) bronić dzieciom ile możności gorszenie ludu przez wałęsanie się i pląsy nago po ulicach; 3) zakazać w mieszkaniach sypiania dzieciom razem płci różney; 4) polecić pilnie, mianowicie w dni świąteczne, uczęszczanie do świątyń pańskich; 5) poddać ich wreszcie pod pewną duchowną władzę, czuwaiącą nad wyznaniem każdego."

„II. *Co do rzemiosł i sposobu życia:* 1) w pokarmach, ubiorach i języku, stosować się maią do mieyscowych zwyczaiów, powstrzymać się przeto od obrzydliwych pokarmów i różnobarwney odzieży, a własnego zrzec się języka, tyle do ukrycia kradzieży posługuiącego. 2) Nie ukazować się w ogromnych płaszczach, lub płótnach, do utaienia kradzieży sposobnych. 3) Koni żaden Cygan chować niepowinien, prócz wymywaiących złoto. 4) Za-

miana szachrayska na targach i iarmarkach ustaie. 5) Mieyscowe urzędy czuwaią, aby Cygani próżniactwem się nie bawili, lecz gospodarkę prowadzili, lub szli na zarobki. 6) Do rolnictwa koniecznie zmuszeni bydź maią, a dziedzic ich przyymuiący, grunt powinien mu wyznaczyć w tym celu. 7) Zaniedbuiący uprawy własney roli cieleśnie karany będzie. 8) Wtedy iedynie muzyką i tańcem rozweselić się wolno, gdy nic do czynienia nie pozostanie w polu."

Te wszystkie wźmienione ustawy, albo momentalny, albo wcale żadnego skutku nie brały, iak z rzeczy tamtego kraiu wiadomo, wyiąwszy niektóre urządzenia, na osnowie ustaw Józefa II oparte, które zmierzaią do istotnego dobra Cyganów. Jak bowiem można poprawić lud iaki, odbieraiąc mu narodowość? Już to nie poprawieniem, ale przenarodowieniem, nazwać się może, które przez mus i nękanie uskutecznić nie łatwo się daie. Znaiomy charakter Cyganów bardzo niestosownym iest do tego, i tém większey ostróżności z nimi potrzeba, im silnieysza w nich miłość swoyszczyzny. Trzebaby więc stopniowie postępować i nieznacznie od złego zakorzenionego oduczać.

Religii wpoienie, wychowanie młodzi, ale nie forsowne, iak ustawa Maryi Teressy o porywaniu dzieci zaleciła: obmyślenie rzemiosł i łatwego osiedlenia się, z czego i ochota do rolnictwa wynikać musi. Z resztą niech sobie mówią pocygańsku, stroią się, tańczą, graią na instrumentach, to rzecz wcale oboiętna, byleby nie psuli porządku towarzyskiego.

Wielką zaletę robi państwa rossyyskiego praw osnowa o Cyganach, i tém na większe imie zasługuie prawodawstwo Imperatorowey Katarzyny II. że o iedney prawie epoce z ustawą cesarza Józefa wyszły ukaz roku 1783, grudnia 31, żadnego śladu gwałtownego przymusu, prześladowania, uszczerbku narodowości i ucisku nie zawiera. Zaleca on wyprowadzić ze zwyczaiu tułackie życie, i podaie śrzodki do osadzania w dobrach skarbowych, przypuszcza do równości z włościanami skarbowymi, naywięcey prerogatyw maiącymi. „Roku 1798, słowa są P. Daniłowicza: przepis osadzania ich w dobrach skarbowych, w części został wykonany. Ponowione wspomnione usilności w ukazie 1800 dnia 12 lipca, dla Kurlandyi wydanym, w przypadku nieznaydowania się ilości

potrzebney ziemi skarbowey w tey prowincyi, do senatu o tém raportować kazały. ”

Ukaz senacki roku 1803 czerwca 17, nakazuie władzom zapobieganie tułactwu Cyganów, poleca gubernatorom cywilnym podzielić włóczących się na drobnieysze oddziały, rozsadzić po wsiach, z których pod pretextem na przekarmienie się nie uwalniać; naostatek donieść senatowi: 1) Czyli ci w gospodarskie i rolnicze opatruią się narzędzia. 2) Wiele w każdey skarbowey, lub dziedziczney wsi osadzono. 3) Czy przywykaią do stałey osiadłości i pracowitości rolniczey. 4) Jaka nakoniec ilość dotąd nieosiadłych błąka się w każdey gubernii.

Imperator Alexander I. imiennym ukazem roku 1809 kwietnia 20, polecił senatowi: „1) Aby wyznaczył termin ostateczny, bez paszportów po kraiu tułaiącym się Cyganom, zapisania się za włościan, w tych dobrach, w których sami zapragną. 2) Po rzeczoném osiedleniu, nigdy całemi familiami nieodpuszczać, wszelkim sposobem do stałey osiadłości i trudnienia się prawnie dozwoloném rzemiosłem skłaniani będą. Za każdego Cygana lub Cygankę z familią wydalaiących się, ilekroć razy to nastąpi, dzie-

dzic maiętności, a w miastach lub wioskach, wydaiący im paszport na przekarmienie, opłaca po rublu iednym sztrafu na rzecz magistratury powszechney opieki: wydalone familie bezzwłócznie gdziekolwiek dośledzone, na pierwiastkowe mieysce sprowadzone zostaną kosztem dziedzica, a w miastach i wioskach kosztem tego, kto im paszporta wydawał. 3) Policye ziemskie i mieyskie dozór ścisły mieć będą, aby Cygani gromadnie się nie tułali, namiotów i ruchomych nie zakładali mieszkań. 4) Cygani w czasie rewizyi ludności w dobrach dziedzicznych zapisani, tamże pozostaną, ale na przyszłość w podobnych maiątkach osiadać im niewolno; nigdzie zaś niezapisani, albo w dobrach skarbowych osiedli, do miast przeprowadzeni, rzemieślnikami, lub wyrobnikami, zostaną. Wsi, z których do miast przeprowadzeni będą, wolne są od opłaty za nich podatków. Zresztą osadzenie ich w miastach, w ten sposób urządzone zostanie, aby nie stali się ciężarem ani gminom, ani magistraturze powszechney opieki, i żeby minister spraw wewnętrznych został o tém uwiadomiony. 5) Ponieważ wielu z dziedziców, nietylko żadney korzyści, lecz owszem szkody od Cyganów doznaie, do ich

więc woli zostawiono odstąpić koronie zapisanych we własnych dobrach, i ci stosownie do powyższego przepisu, w miastach będą osadzeni, a dziedzice natychmiast od opłaty podatków oswobodzeni. 6) Wszyscy, gdziekolwiekbądź ieszcze niezapisani, w przeciągu iednego roku w miastach zapisać się maią, a po tym terminie niedopełniaiący woli rządu, ulegną mocy praw o wałęsaiących się tułaczach postanowionych. 7) Występni Cygani podlegaią prawom powszechnym w Imperyum i podług tychże karę odniosą."

„Dopełnienie rzeczonych ukazów w roku 1811 września 18 nastałe: 1) Zaleciwszy gubernatorom sporządzenie naydokładnieyszych wiadomości o Cyganach, w każdego będących wydziale; 2) pilnie każe im dawać oko, aby przy zaliczaniu Cyganów do miast, te zbyteczną ich liczbą obciążone nie były, wszakże dopytywać się o zezwolenie na to gminy mieyskiey nie ma potrzeby. Równy ich rozdział po miastach staranney czułości ministra policyi zostawiony. 3) Dzień 1 stycznia 1812 r., za ostateczny i zamykaiący termin zapisywaniu się Cyganów do miast postanowiony, po którego upływie żadnego stanu nieobieraiący, podpadną prawom po-

wszechnym o włocęgach i tułaczach. 4) Objawiaiącym dostateczny kapitał Cyganom, dozwala zapisywać się, wedle ustanowionego porządku do giełd kupieckich; tym zaś co w ostatniey rewizyi do wiosek skarbowych przypisani zostali, przy tychże pozostać i trudnić się rolnictwem kazano, ieśli wieyskie gromady na to zezwolą (a).

Uskutecznienie tych ustaw pożytecznych ieszcze się widać nie zupełnie ustaliło, ponieważ w litewsko-grodzieńskiey gubernii ieszcze w roku 1827, rozporządzenia czyniły się, na wyżey przywiedzionych praw osnowie.

Powtórzmy raz ieszcze cośmy powyżey założyli: Znaiomość ludu cygańskiego wprowadza mię na myśl, że łatwiey nierównie ucywilizować go, aniżeli przenarodowić. To iest, zaprowadzić rząd, prawa, policyą stosowną do ducha Cyganów charakteru, poprawić w nich wady, wynikłe z zepsucia obyczaiów narodowych, przywieźć do cywilizacyi właściwey ich narodowości, nadaiąc stosowne prawa religiyne i cywilne; byłoby rzeczą nierównie łatwieyszą, prostszą i prędszy skutek biorącą.

(a) Dopóty wyięto z rozprawy P. Daniłowicza str. 89 — 94.

Gdy tymczasem chcieć, aby odmienili język, odzież, sposób życia, zwyczaie i obyczaie narodowe swoie, a przyięli nasze, czyli iedném słowem: pragnąć przenarodowić, wieków tylko dziełem bydź może, i to niezupełném. Przykłady historyczne ręczą za tę prawdę: u nas w Litwie tysiące familiy cygańskich przenarodowiło się, a zawsze tysiące zostawało w zepsuciu pierwotném. Gdyby zaś rząd tamtoczasowy trafił szczęśliwie na środek cywilizowania, bez naruszenia narodowości, miałby w swym kraiu lud pożyteczny, choć obcy, unaturalizowany iednak tyle, że miłość oyczyzny ceniłby tak mocno, iak ziomek każdy. Tatarowie litewscy, których religia i obyczaie do przyięcia cywilizacyi nie przeszkadzaią, mimo swoiey narodowości, są tego, cośmy rzekli, dotykalnym dowodem. Cygani zaś, nie maiąc swey osobney religii, iakżeby nie mogli stać się pożytecznymi mieszkańcami? Nie są to bowiem, żydzi, których zepsuty religiyny fanatyzm, przy dzikiey narodowości trzyma; lecz to lud bardzo dowcipny, bardzo giętki i bardzo naiwny, są to dzieci nieszczęśliwe natury, które czekaią mądrego nauczyciela, aby się stały pożytecznemi członkami towarzystwa; żaden fanatyzm religiyny,

żaden przesąd ciemny, nie włada ich umysłami: trochę ochoty do próżniactwa, trochę skłonności do swawoli, do lekkiego nabycia cacek, trochę prędkości w charakterze, chęci do odrwięcia z dziecinną płochością, nie są to rzeczy trudne do pokonania. Kto umie prowadzić dzieci, do czego chce doprowadzi, tak właśnie i lud cygański, doprowadzić do dobrego możnaby potrafić.

ROZDZIAŁ XIII.

Język.

Dla dokończenia rysu historyi ludu cygańskiego, podamy nieiakiś rys ich ięzyka, czyli dyalektu indyyskiego.

Indyanie, którzy wynaleźli astronomiczne początki, bogomyślności zasady, szachy, cyfry liczebne, i tyle innych dowcipnych odkryć, zapewne byli w stanie swóy ięzyk udoskonalić. Przybliża się on do mowy pierwotney ludzkiey, tak iak kray indyyski do kolebki rodu człowieczego. Dla tegoto właśnie w dyalektach indyyskich, z podziwieniem postrzegamy wyrazy, w ięzykach nayodlegleyszych ludów znaiome. W samym ięzyku cygańskim są wyrazy

prawdziwie indyyskie pochodzenie maiące, a przecie podobne do wyrazów, innym ięzykom właściwych, naprzykład izba, zupełnie wyraz polski, a przecie iest on takoż narodowym indyyskim.

Mimo to iednak nasi Cygani pogubili mnóstwo wyrazów narodowych: te które pozostały, są wszystkie Indyanóm znaiome, wytknąłem w słowniku z nich te, które wiedzieć mogłem; takoż znaiome mi z mów obcych nie indyyskich. Natomiast przybrali obce wyrazy przerobione po swoiemu, przez nadanie nakłonień i zakończeń swoich. Sam ten ięzyk, według naynówszych postrzeżeń, rozproszonym iest po całych Indyach wschodnich, na wyspach nawet indyyskich, pomieszane wyrazy cygańskie są z mową indyyską, tak dalece, że zdaie się on bydź zbiorem z rozmaitych dyalektów indyyskich skleconego ięzyka. Przytaczam słównik polsko-łacińsko-cygański, z wielką pilnością zebrany od Cyganów litewskich, z któremi przebiegałem słównik Lindego, i te tylko wyrazy zachowałem, które albo oryginalność indyyską maią, albo są wzięte z ięzyków obcych, mniey znaiomych, z niemczyzny, litewszczyzny, i słowiańszczyzny: maią nasi ich

naywięcey przyswoionych, z tych liczby, dla pokazania iedynie sposobu przerabiania wyrazów, niektóre zachowałem.

W ogólności porównywaiąc mowę litewskich Cyganów ze słowniczkiem, u P. Daniłowicza przytoczonym, który wzięty iest od węgierskich Cyganów, nasi więcey się zbliżaią do indyyskiey mowy, zachowuią tylko twardość, wziętą od Słowian, w używaniu prawie wszędzie głoski ł, zamiast l, oni zaś twierdzą sami, że głoska ł, iest ich narodową, i wszędzie iey Cygani używaią, czego sprawdzić nie będąc w stanie dopiéro, zostawuię do uwagi postrzegaczów.

Umieściłem rubrykę osobną dla zanotowania postrzeżeń z iakiego ięzyka pochodzi który wyraz. Pisownię polską zachowałem, iako nayłatwieyszą dla tego ięzyka. Obok polskich wyrazów, położyłem łacińskie, dla lepszego wyrozumienia znaczenia, w którém się wzięły dla wygody przekładu na ięzyk cudzoziemski, i wyrozumienia przez lingwistów zagranicznych.

SŁÓWNIK

JĘZYKA CYGAŃSKIEGO.

	Z jakiego języka pochodzi.
A	
Anioł, Angelus. *Dewełdad.*	
Areszt, Interdictio. *Łyła.*	
B	
Baba, Anus. *Puromni.*	Indyyski.
Babka, Avia. *Mami.*	Indyyski.
Bagno, Palus. *Czat.*	Indyyski.
Bałamuctwo, Ineptiae. *Chochowesa.*	
Balka, Trabs. *Kaszt.*	Indyyski.
Bałwan, Idolus. *Deuw.*	Indyyski.
Bankiet, Convivium. *Biau.*	
Baran, Aries. *Bakro.*	Indyyski.
Baranina, Caro agnina. *Bakronomass.*	
Bat, Navis oneraria. *Batos.*	Polski.
Baterya, Propugnaculum. *Baszti.* . . .	Sławiański.
Bawić się, Morari. *Zabawisowa.* . . .	Polski.
Bayka, Fabula. *Paramisie.*	
Bękart, Spurius. *Baystrukos.*	Litewski.
Bestya, Bellua. *Dżuktyja.*	
Bez, Sine. *Byo.*	
Bezbożny, Atheus. *Byodzieskier.*	
Bezjęzyki, Elinguis. *Byoczybakiero.* . .	Indyyski.
Biada, Miseria. *Sibida.*	
Biały, Albus. *Perno.*	
Bić, Percutere. *Marełe.*	Indyyski.
Biedz, Curere. *Prastawa.*	
Bizun, Flagellum. *Czupny.*	Indyyski.
Błądzić, Errare. *Błądziskirawa.* . . .	Polski.
Blisko, Proxime. *Nanedur.*	
Bóg, Deus. *Deweł.*	
Bogacz, Dives. *Barwełło.*	
Bogaty, Opulentus. *Maczwir.*	Indyyski.
Boję się, Timeo. *Darało.*	Indyyski.
Bok, Latus. *Anterryk.*	Indyyski.
Ból, Dolor. *Dukało.*	Indyyski.

Bor, Pinetum. *Wesz.*	
Bót, Ocreum. *Szkornia.*	Słowiański.
Brać, Accipere. *Ława.*	Indyyski.
Brat, Frater. *Pszał.*	
Bratowa, Uxor fratris. *Bori.*	
Bronić się, Tueri. *Broniskirawa man.* .	Polski.
Brzeg morski, Littus maris. *Kiunerdżi.* .	Indyyski.
Brzemienna, Praegnans. *Pari.*	Indyyski.
Budować, Exstruere. *Budyskirawa.* . .	Polski.
Budynek, Aedes. *Alker.*	Arabsko-Indyy.
Bunt, Rebellio. *Todepesupre.*	
Bydło, Pecus. *Goruwa.*	Indyyski.
Bystry, Sagax. *Sygno.*	

C

Całować, Osculari. *Czamudawa.* . . .	Indyyski.
Cały, Totus. *Zumczo.*	Indyyski.
Cebula, Cepa. *Purum.*	
Cena, Pretium. *Odokokori.*	
Chcieć, Velle. *Kaman.*	
Chleb, Panis. *Maro.*	Indyyski.
Chłop, Rusticus. *Gaudżo.*	Indyyski.
Chłopiec, Puer. *Czawo.*	Indyyski.
Chodzić, Ambulare. *The psirau.*	
Choroba, Morbus. *Neswałybe.*	
Chory, Aeger. *Neswało.*	
Chromy, Claudus. *Łyngało.*	Indyyski.
Chudy, Macer. *Szuko.*	Indyyski.
Chwalić się, Laudare se. *Bareskirawa man.*	Indyyski.
Ciało, Corpus. *Trupos.*	
Ciasteczko, przysmaczek, Embamma. *Atha.*	Indyyski.
Cielę, Vitulus. *Wardżuhiło.*	
Ciemny, Obscurus. *Temło.*	Indyyski.
Cienki, Tenuis. *Sano.*	Indyyski.
Ciepło, Calor. *Tato.*	
Cieszyć się, Gaudere. *Radysowas.* . . .	Polski.
Ciężar, Pondus. *Birda.*	Indyyski.
Ciężki, Ponderosus. *Barachiło.*	Indyyski.
Cnota, Virtus. *Hoyno.*	
Córka, Filia. *Czay.*	Indyyski.
Ćwiczyć, Castigare. *Czygiren, czyngiren.*	
Cygan, Cingarus. *Rom.*	Indyyski.
Cyganka, Cingara. *Romni.*	Indyyski.
Cyganka, dziewka, Cingara puella. *Romani-czay*	Indyyski.

Cyna, Stannum. *Czyno.*	Niemiecki.
Czapka, Pileus. *Stady.*	
Czarny, Niger. *Kallo.*	Indyyski.
Czarować, Praestigare. *Czowarawa.*	
Czarownik, Praestigator. *Czowachano.*	
Czart, Demon. *Beng.*	Indyyski.
Czas, Tempus. *Wachta.*	Indyyski.
Czerwony, Ruber. *Łoło.*	
Członek męzki, Penis. *Kar.*	Indyyski.
Człowiek, Homo. *Manusz.*	
Czosnek, Allium. *Lisia.*	Indyyski.
Czterdzieście, Quadraginta. *Sztarwaldesz.*	Indyyski.
Cztéry, Quatuor. *Sztar.*	Indyyski.
Czuyny, Vigilans. *Szaneło.*	
Czwarty, Quartus. *Sztarto.*	Indyyski.
Czysty, Purus. *Szukar.*	Indyyski.

D

Dać, Dare. *Dawa.*	Indyyski.
Daleko, Procul. *Dur.*	
Darować, Concedere. *Dariskirawa.* . .	Słowiański.
Dawno, Pridem. *Hara.*	
Deska, Asser. *Pchał.*	
Deszcz, Pluvia. *Bryszynt.*	Indyyski.
Długi, Longus. *Dzienikirdo.*	
Dobry, Bonus. *Łaczo.*	
Dobrze, Bene. *Miszło.*	
Dół, Cavum. *Gerra.*	Indyyski.
Dom, Domus. *Ker.*	Indyyski.
Dostać, Acquirere. *Dorisawa.*	
Doświadczyć, Experiri. *Predykawa.*	
Droga, Via. *Drom.*	Indyyski.
Drogo, Pretiose. *Kucz.*	
Drugi, Secundus. *Dujo.*	Indyyski.
Drwa, Lignum. *Karsztłakeri.*	Indyyski.
Drzewo, Arbor. *Karszt.*	Indyyski.
Drżeć, Trepidare. *Czyhiłnawa.*	Indyyski.
Drzwi, Janua. *Wudara.*	
Dusić, Strangulare. *Tusaweła.*	
Dusza, Anima. *Dżi.*	
Dwa, Duo. *Duy.*	Indyyski.
Dwadzieści, Viginti. *Bisz.*	Indyyski.
Dwieście, Ducenti. *Duiszet.*	
Dwoisty, Duplex. *Duaro.*	Indyyski.
Dychawiczny, Peripneumonicus. *Purdyno.*	Indyyski.

Dym, Fumus. *Tchu.*	Indyyski.
Dziad, Avus. *Dada.*	Indyyski.
Dziecko, Infans. *Rakrało.*	
Dzień, Dies. *Diwes.*	Indyyski.
Dziesięć, Decem. *Desz.*	Indyyski.
Dziewczyna, Puella. *Czukni.*	Indyyski.
Dziewięc, Nowem. *Enia.*	
Dziewięćdziesiąt, Nonaginti. *Eniawaldesz.*	
Dziki, Ferus. *Łeskeksi.*	Indyyski.
Dziś, Hodie. *Dedywes.*	Indyyski.
Dziura, Foramen. *Geb.*	Indyyski.

F

Fałsz, Falsum. *Naneczaczo.*	Indyyski.
Fałszywy, Falsus. *Juthaczyło.*	Indyyski.
Figiel, Scurrilitas. *Kierowatuką.*	
Folgować, Remittere. *Mekawa.*	
Fortuna, Prosperitas. *Bakh.*	
Futro, Pelles ferarum. *Postyn.*	

G

Gacie, Feminalia. *Chołeu.*	
Gadać, Loqui. *Rakir.*	
Ganić, Vituperare. *Thełedtchowawa.*	
Gardło, Gula. *Kirta.*	
Gęba, Os. *Mui.*	Indyyski.
Gęś, Anser. *Papin.*	
Glina, Argilla. *Kiczahu.*	Indyyski.
Głęboko, Profunde. *Chor.*	Indyyski.
Głod, Fames. *Bokh.*	Indyyski.
Głodny, Famelicus. *Bokho.*	Indyyski.
Głowa, Caput. *Szero.*	Indyyski.
Głuchy, Surdus. *Kaszuko.*	
Głupi, Stultus. *Dyłyno.*	
Gniew, Ira. *Choliso.*	
Gniewać się, Irasci. *Cholisowała.*	
Godzina, Hora. *Sztunda.*	Niemiecki.
Goić, Curare. *Szaskirało.*	
Goleń, Crus. *Heroi.*	
Gołąb', Columbus. *Kołumbus.*	Łaciński.
Gonić, Insequi. *Tradawa.*	
Góra, Mons. *Berga.*	Niemiecki.
Gorąco, Ardenter. *Chaczkirdo.*	
Gorzałka, Aqua vitae. *Brawinta.* . . .	Niemiecki.

Corzki, Amarus. *Kirko.*	
Cospodarz, Paterfamilias. *Chułay.*	
Gotować, Coquere. *Thekarawas.*	
Gra, Ludus. *Kellepen.*	Indyyski.
Grać, Ludere. *Baszał.*	
Grecki, Graecus. *Grajo.*	
Grecki kray, Graecia. *Grajotchem.*	
Grek, Graecus. *Grajos.*	
Grob, Tumulus. *Kobr.*	Indyyski.
Groch, Pisum. *Hirhył.*	
Gruby, Crassus. *Szuło.*	
Gruszka, Pyrum. *Brohło.*	Indyyski.
Gryźć, Rodere. *Dantyrawa.*	Indyyski.
Grzbiet, Dorsum. *Dummo.*	
Grzeczny, Aptus. *Łaczo.*	
Grzmot, Tonitru. *Grummos.*	Sławiański.
Gwiazda, Stella. *Czerhenni.*	Indyyski.

H

Hałas, Tumultus. *Dałagudły.*	
Handel, Permutatio. *Parube.*	
Harbuz, Cucurbita. *Therbusos.* . . .	Indyyski.
Hardy, Imperiosus. *Puckirdo.*	
Horda, Coetus. *Czeti.*	Łaciński.

I

Ja, Ego. *Me.*	Indyyski.
Jabłko, Pomum. *Phabay.*	Indyyski.
Jabłoń, Malus. *Phabałyn.*	Indyyski.
Jagnię, Agnellus. *Bakroro.*	Indyyski.
Jagoda, Uva. *Mura.*	
Jaie, Ovum. *Jaro.*	
Jarmark, Mercatus. *Markos.*	Łaciński.
Jaskinia, Antrum. *Geibar.*	Indyyski.
Jechać wozem, Vehi curru. *Uklistedżawa.*	
Jeden, Unus. *Jek.*	Indyyski.
Jedenaście, Undecim. *Deszujek.* . . .	Indyyski.
Jednooki, Cocles. *Jekejekakero.* . . .	Indyyski.
Jedwab', Bombycinum sericum. *Ryszyca.*	Indyyski.
Jęczmień, Hordeum. *Żup.*	Indyyski.
Jeść, Manducare. *Gaunawa.*	Indyyski.
Język, Lingua. *Bakiero.*	
Igła, Acus. *Suu.*	
Imie, Nomen. *Nau.*	Indyyski.

Izba, Camera. *Izba*. . . . . Indyyski.

K

Kamień, Lapis. *Bar*. . . . . Indyyski.
Kąpać się; Lavare se. *Thekompisskirau man*. Polski.
Kapusta, Brassica. *Jarbe*.
Kara bozka, Poena divina. *Deułeskery*.
Karczma, Caupona. *Wenta*. . . . . Hiszpański.
Kark, Cervix. *Men*.
Karmić, Alere. *Thekarmiskirau*.
Kasza, Pulmentum. *Kurmi*.
Kaszel, Tussis. *Kaszyło*. . . . . Indyyski.
Kat, Carnifex. *Henkaris*. . . . . Niemiecki.
Kąt, Angulus. *Kunka*. . . . . Indyyski.
Katować, Carnificere. *Thehakłyskirau*.
Kawałek, Particula. *Tukrin*. . . . . Indyyski.
Kaydany, Pedicae. *Sastyra*.
Kazać, Comendare. *Thepchenau*.
Każdy, Quisquis. *Sare*.
Kiedy niekiedy, Quando aliquando. *Sałas*.
Kiełbasa, Farcimen. *Goy*. . . . . Indyyski.
Kieszeń, Perula. *Kisyk*.
Kiszka, Intestinum. *Godży*. . . . . Indyyski.
Kij, Baculus. *Kaszt*. . . . . Indyyski.
Klacz, Equa. *Grasny*. . . . . Indyyski.
Klęczeć, Genuflectere. *Deczank*. . . . Indyyski.
Klnąć, Maledicere. *Koszawa*.
Klucz, Clavis. *Kłydyn*.
Kłuć, Pungere. *Pasawała*.
Kmotr, Compater. *Kirywo*.
Kochać, Amare *Tutkamame*.
Kogut, Gallus *Kaszno*.
Kokosz, Gallina. *Kahny*.
Kolano, Genu. *Czank*. . . . . Indyyski.
Kolor, Color. *Renk*. . . . . Indyyski.
Koło, Rota. *Rota*. . . . . Łaciński.
Koń, Equus. *Gray*. . . . . Indyyski.
Kora, Cortex. *Czałka*. . . . . Indyyski.
Kościół, Ecclesia. *Kangiery*.
Kość, Os. *Kokały*. . . . . Litewski.
Koszula, Indusium. *Gatt*.
Koza, Capra. *Buzny*. . . . . Indyyski.
Kozioł, Caper. *Buzno*. . . . . Indyyski.
Kradzież, Furtum. *Czorybe*. . . . . Indyyski.
Kraina, Regio, *Tchem*.

Kraść, Furare. *Theczorau.*	Indyyski.
Krew, Sanguis. *Rat.*	Indyyski.
Król, Rex. *Kralis.*	Polski.
Królik, Regulus. *Zyngełło.*	
Krosta, Scabies. *Ger.*	
Krótki, Brevis. *Tygno.*	Indyyski.
Krowa, Vacca. *Guruwny.*	Indyyski.
Krzyk, Clamor. *Dałagodła.*	
Krzywy, Curvus. *Bango.*	Indyyski.
Krzyż, Crux. *Truszut.*	
Ksiądz, Sacerdos. *Reszay.*	
Książę, Dux. *Raja.*	Indyyski.
Księżna, Uxor-ducis. *Rai.*	Indyyski.
Księztwo, Ducatum. *Rae.*	Indyyski.
Księżyc, Luna. *Czon.*	Indyyski.
Kto, Quis. *Kon.*	Indyyski.
Kulać, Clauditare. *Łyngawa.*	Indyyski.
Kupic, Emere. *Thekinam.*	
Kwas, Acidum. *Szutło.*	

L

Las, Sylva. *Jungdzył.*	Indyyski.
Lato, Aestas. *Niłay.*	
Lekki, Levis, *Łoko.*	
Leniwy, Lentus. *Fuło.*	Niemiecki.
Lew, Leo. *Sczyr*	Indyyski.
Lewy, Sinister *Żerwo.*	
Leżeć, Jacere. *Pascewała.*	
Liczba, Numerus. *Adata.*	Indyyski.
Liść, Folium. *Patryn.*	Indyyski.
Litość, Misericordia. *Admekawaman.* .	Indyyski.
Lizać, Lambere. *Czatnarawa.*	Indyyski.

Ł

Łaiać, Increpare. *Gałydżenawa.* . . .	Indyyski.
Łąka, Pratum. *Wiza*	Niemiecki.
Łaska, Gratia. *Misztotukierawa.*	
Ława, Scamnum. *Bankos.*	Niemiecki.
Łyżka, Cochlear. *Roy.*	
Łza, Lacrima. *Answa.*	Indyyski.

M

Macocha, Noverca. *Sztyfday.*	Niem. Indyyski.

Mądrość, Sapientia. *Gozdawa.*
Mądry, Sapiens. *Godziawir.*
Mąka, Farina. *Jarżo.* . . . . . Indyyski.
Martwy, Mortuus. *Waka.* . . . . . Indyyski.
Masło, Butyrum. *Ksił.*
Matka, Mater. *Day.*
Męka, Passio. *Kiery.*
Mgła, Nebula. *Kohli.* . . . . . Indyyski.
Miasto, Urbs. *Foros.*
Miecz, Gladius. *Kurtełe.*
Miesiąc, Mensis. *Mein.* . . . . . Indyyski.
Mięso, Caro. *Mass.*
Mieszkać, Habitare. *Dżywełа.*
Mieysce, Locus. *Jagag.* . . . . . Indyyski.
Milczeć, Tacere. *Jacztył.*
Miłość, Amor. *Kumama.*
Misa, Catinus. *Czaro.*
Mléko, Lac. *Tchud.*
Młody, Juvenis. *Terno.*
Młódszy, Junior. *Ternedyr.*
Młot, Malleus. *Bakch.*
Mnich, Monachus. *Raszaykało.*
Mocny, Fortis. *Zorało.*
Mokry, Humidus. *Bingało.* . . . . . Indyyski.
Morze, Mare. *Dżył.* . . . . . Indyyski.
Moskal, Moscovita. *Chełado.*
Most, Pons. *Głow.*
Mowa, Locutio. *Czyb.* . . . . . Indyyski.
Mowa, Sermo. *Rakirybe.*
Móy, Meus. *Miro.* . . . . . Indyyski.
Mózg, Cerebrum. *Godi.*
Mrówka, Formica. *Kirdża.* . . . . . Indyyski.
Mucha, Musca. *Macin.* . . . . . Indyyski.
Muszka, Muscula. *Mudki.* . . . . . Indyyski.
Muszkiet, Arcebuscum. *Szandzuk.* . . Indyyski.
Musztuk na konia, Frenum. *Sawaris.*
My, Nos. *Men*
Myć, Lavare. *Themores.*
Mydło, Sapo. *Sapunis.* . . . . . Indyyski.
Myśliwiec, Venator. *Szegar.*

N

Nagi, Nudus. *Nango* . . . . . Indyyski.
Nagroda, Compensatio. *Płaskirau.*
Namiot, Tabernaculum. *Czater.* . . . Indyyski.

Nasz, Noster. *Amaro*. . . . . Indyyski.
Nauka, Institutio. *Sykekierwa*. . . . . Indyyski.
Naylepszy, Optimus. *Konefedir*.
Nazywać, Nominare. *Nomedawa*. . . . Indyyski.
Nędza, Miseria. *Kambukty*. . . . . Indyyski.
Nic, Nihil. *Czyczy*.
Nić, Filum. *Schawa*.
Nie, Non. *Na*. . . . . Indyyski.
Niebo, Coelum. *Bołyben*.
Niech, Ut. *Maczet*.
Niedziela, Dominica. *Kurko*.
Niedźwiedź, Ursus. *Rycz*.
Niegodny, Indignus. *Nanełaczo*. . . . Indyyski.
Nie mogę, Non possum. *Naswałanaszty*.
Nierządnica, Meretrix. *Łobni*.
Nierządnik, Prostibulator. *Łobar*.
Nieść, Ferre. *Łydżawa*. . . . . Indyyski.
Nikt, Nemo. *Kekdżeno*.
Nizki, Humilis. *Tykno*. . . . . Indyyski.
Noc, Nox. *Rateh*. . . . . Indyyski.
Noga, Pes. *Paro, Per, Pro, Piro*. . . Indyyski.
Nos, Nasus. *Nak*.
Nosić, Gestare. *Łydżana*. . . . . Indyyski.
Nowy, Novus. *Newo*. . . . . Indyyski.
Nóż, Culter. *Czury*.

O

Obcować z niewiastą, Fornicare. *Debuje*.
Obiad, Prandium. *Chabe*. . . . . Indyyski.
Objechać wkoło, Circumvehi. *Trulutobdżau*.
Oczy, Oculi. *Jakcha*. . . . . Indyyski.
Odpowiedź, Responsum. *Behn*. . . . . Indyyski.
Odpocząć, Requiescere. *Otkieniewawa*.
Odzienie, Vestimentum. *Idzios*.
Ogień, Ignis. *Jag*. . . . . Indyyski.
Ogier, Equus non castratus. *Kurro*. . . Indyyski.
Ogon, Cauda. *Pory*.
Ogrod, Hortus. *Bor*.
Ogurek, Cucumis. *Bobirka*. . . . . Indyyski.
Okno, Fenestra. *Fensztra*. . . . . Łaciński.
Oko, Oculus. *Jak*. . . . . Indyyski.
Olsnąć, Visum perdere. *Korałye*.
Ołów, Plumbum. *Muliwa*. . . . . Indyyski.
On, Ille. *Job*.
Ona, Illa. *Joi*.

Oni, Illi. *Jole.*	
Orzech, Nucleus. *Pehent.*	
Orzeł, Aquila. *Kido.*	Indyyski.
Ośm, Octo. *Ochto.*	Indyyski.
Ośmdziesiąt, Octoginta. *Ochtowerdesz.* .	Indyyski.
Osoba, Persona. *Baro.*	
Ostry, Acutus. *Czyk.*	Indyyski.
Otworzyć, Aperire. *Psirau.*	
Owca, Ovis. *Bakry.*	Indyyski.
Owies, Avena. *Dżou.*	Indyyski.
Oyciec, Pater. *Dad.*	Indyyski.
Oyczym, Vitricus. *Sztyfdad.*	Niem. Indyyski.
Ozrzebiła się klacz, Equa peperit. *Kurore sandzija grasny.*	

P

Pagórek, Collis. *Pettern.*	Indyyski.
Palec, Digitus. *Janguszkły.*	Indyyski.
Palić, Urere. *Chazkirau.*	
Palić lulkę, Fumare tabacum. *Pichtuwiały.*	
Pałac, Palatium. *Kołow.*	Indyyski.
Pan, Dominus. *Ray.*	Indyyski.
Pani, Domina. *Rani.*	Indyyski.
Panicz, Filius domini. *Sirakło.*	
Panienka, Virgo nobilis. *Czakery.* . . .	Indyyski.
Panieństwo, Virginitas. *Czasa.*	Indyyski.
Panna, Virgo. *Rakły.*	
Para koni, Duo equi. *Dui graja.* . . .	Indyyski.
Pas, Cingulum. *Kustyk.*	
Paść, Pascere. *Czaraweło.*	
Patrzeć, Spectare. *Dykawa.*	
Pchła, Pulex. *Płusze.*	Indyyski.
Pędzić, Pellere. *Dotradawa.*	
Pełny, Plenus. *Perdy.*	
Piasek, Arena. *Bałł.*	Indyyski.
Piątek, Dies Veneris. *Parasciewin.* . .	Grecki.
Piąty, Quintus. *Panczo.*	Indyyski.
Pić, Bibere. *Thepiau.*	Indyyski.
Piec, Fornax. *Bou.*	
Piec, Pinsere. *Pekunnawa.*	Indyyski.
Piechoto, Pedestre. *Pežał.*	
Pięć, Quinque. *Pancz.*	Indyyski.
Pięćdziesiąt, Quinquaginta. *Penciach.* .	Indyyski.
Piękny, Formosus. *Szukar.*	
Pieniądz, Moneta. *Łowe.*	
Pieprz, Piper. *Peperis.*	Łaciński.

Pierś, Pectus. *Gułyn.* . . . . . Indyyski.
Pierścień, Annulus. *Angustry.* . . . . Indyyski.
Piersi matki, Ubera. *Czutci.* . . . . . Indyyski.
Pierwszy, Primus. *Gluno, Jekto.*
Pierze, Pluma. *Pora.*
Pies, Canis. *Dżuket.*
Piesek, Catulus. *Dżukloro.*
Piętnaście, Quindecim. *Deszapanczo.* . Indyyski.
Piiany, Ebrius. *Muło.*
Pilnować, Vigilare. *Rakawa.*
Pierog, Placenta. *Paramaro.*
Pieśń, Canticum. *Giły.*
Piorun, Fulmen. *Magh.* . . . . . Indyyski.
Pistolet, Sclopetus. *Puszka.* . . . . . Sławiański.
Piwo, Cerevisia. *Łowina.* . . . . . Litewski.
Płacić, Solvere. *Płaskirawa.*
Płakać, Flere. *Roweła.*
Płeć, Sexus. *Ryk.* . . . . . Indyyski.
Plecy, Scapulae. *Psike.*
Płótno, Tela lintea. *Pochtan.*
Pływać, Natare. *Dełapłyma.*
Pocygańsku, Cyngarice. *Romanes.* . . . Indyyski.
Podkowa, Solea. *Pedałys.* . . . . . Łaciński.
Poduszka, Pulvinus. *Pernyca.* . . . . Sławiański.
Poiedynek, Duellum. *Temarauman.*
Pokłonić się, Prosternere se. *Thekerautełe-oszero.* . . . . . Indyyski.
Północ, Medium Noctis. *Paszrateh.* . . Indyyski.
Pomiot, Excrementum. *Kfuł.*
Popchnąć, Impellere. *Psiława.*
Popioł, Cinis. *Ragh.* . . . . . Indyyski.
Porzucić, Proicere. *Mekawa.*
Pościel, Stratum. *Czuibe.*
Posłać kogo, Legare. *Bieżawawa.*
Pośladek, Sedes. *Buł.*
Postawić co, Statuere. *Tchowawa.*
Powroz, Funis. *Szeło.*
Potyczka, Conflictus. *Marenepe.*
Pragnienie, Sitis *Druszyło.*
Prawda, Veritas. *Czaczo.* . . . . . Indyyski.
Prawo, Lex. *Czaczypen.* . . . . . Indyyski.
Prosić, Petere. *Mangało.*
Prosię, Porcellus. *Błykos.* . . . . . Indyyski.
Prostak, Rudis. *Hekaro* . . . . . Indyyski.
Prowadzić, Ducere. *Łydżawa.*
Prawdziwy, Verus. *Scza.* . . . . . Indyyski.

Przedać, Vendere. *Biknawa.*	
Przod, Pars prior. *Kołyn.*	
Przychodzień, Advena. *Poncz.*	Indyyski.
Przyiaciel, Amicus. *Semence.*	
Przysięga, Juramentum. *Soułach.*	
Pszczoła, Apis. *Birli.*	
Ptak, Avis. *Czyrykło.*	Indyyski.
Ptaszek, Avicula. *Czyrykało.*	Indyyski.
Puścić, Mittere. *Mukształawawa.* . . .	Indyyski.
Pytać się, Quaerere. *Puczłester.*	

R

Rąbać, Secare. *Theszengirau.*	
Rachować, Numerare. *Theginau.*	Indyyski.
Radzić, Suadere. *Theradźisowau.* . . .	Polski.
Rana, Vulnus. *Czynibe.*	
Rano, Mane. *Tasiart.*	
Rdza, Rubigo. *Ruda.*	Litewski.
Ręka, Manus. *Waszt.*	Indyyski.
Rękawica, Manica *Firłoci.*	
Robak, Vermis. *Kirmo.*	Litewski.
Robota, Labor. *Buty.*	
Robić, Facere. *Thekierau.*	Indyyski.
Rodzić, Parere. *Łocie.*	
Rok, Annus. *Bersz.*	Indyyski.
Rola, Ager. *Phuma.*	Indyyski.
Rosa, Ros. *Osz.*	Indyyski.
Rość, Crescere *Baryołau.*	
Rozpusta, Dissolutio. *Rozmenkiap.*	
Rozbóy, Latrocinium. *Marybe.*	
Rozległy, Vastus. *Szauro.*	Indyyski.
Rozum, Ratio. *Godziawe.*	
Ryba, Piscis. *Macze.*	Indyyski.
Rzecz, Res. *Czyssa.*	Indyyski.
Rżeć, Hinnire. *Godłydeła.*	Indyyski.
Rże koń, Equus hinnit. *Graydedeła godły.*	Indyyski.
Rzemień, Corium. *Symiris.*	
Rzepa, Rapa. *Repanis.*	
Rznąć, Scindere. *Czyneła.*	
Rzym, Roma. *Romos.*	Łaciński.

S

Sadło, Adeps. *Czyken.*	
Sadzić, Plantare. *Thetchowaw.*	Indyyski.
Sam, Ipse. *Kokoro.*	
Sałasz, Taberna. *Szałas.*	

Sama, Ipsa, illa. *Kokory.*	
Sanie, Traha. *Szłyta.*	Niemiecki.
Sąd, Judicium. *Czaczybe.*	Indyyski.
Schadzka, Conventus. *Ketaneżdżanape.*	
Sciąć głowę, Jugulare. *Szyłeteszeraw.* .	Indyyski.
Sedno, Attritus. *Dumo.*	Indyyski.
Sen, Somnus. *Soibe.*	
Sér, Caseus. *Kirał.*	
Serce, Cor. *Odżil.*	
Siano, Foenum. *Gas.*	Indyyski.
Siarka, Sulphur. *Khendyni.*	Indyyski.
Siedm, Septem. *Efta*	Indyyski.
Siedmdziesiąt, Septuaginta. *Eftawardesz.*	Indyyski.
Siedmnaście, Septemdecim. *Deszefta.* .	Indyyski.
Siedzieć, Sedere. *Beż*	Indyyski.
Siekiera, Securis. *Tower.*	
Sień, Atrium. *Tremos.*	
Sierść, Villus. *Bał.*	Indyyski.
Silny, Fortis. *Dżewro.*	Indyyski.
Siodło, Ephippium. *Zem.*	
Siostra, Soror. *Paheni.*	Indyyski.
Skakać, Salire. *Kheł.*	
Skalna opoka, Petra. *Paher.*	Indyyski.
Skąpy, Parcus. *Karygo.*	
Skóra, Cutis. *Cypa.*	
Skrzydło, Ala. *Pchaka.*	
Skrzypce, Lyra. *Szerinda.*	Indyyski.
Skrzywić, Curvare. *Thebangawa.*	
Słaby, Debilis. *Naswało.*	
Śledź, Halex. *Heryngo.*	Niemiecki.
Slepy, Coecus. *Kororo.*	
Slina, Saliva. *Czungar.*	
Słodki, Dulcis. *Gułdo.*	
Słoma, Stramen. *Pchus.*	Indyyski.
Słońce, Sol. *Kam.*	Indyyski.
Słonina, Lardum. *Bałewas.*	Indyyski.
Słony, Salsus. *Łunde.*	Indyyski.
Słowo, Verbum. *Łau.*	Indyyski.
Słuchać, Audire. *Szun.*	
Smaganiec, Verberatio, Cinganorum propria. *Czupnenca-marena.*	Indyyski.
Smak, Gustus *Czyk.*	Indyyski.
Smarować, Ungere. *Themakas.*	
Śmiać się, Ridere. *Hussnabawa.* . . .	Indyyski.
Śmiech, Risus. *Sabe, Hussnabe.* . . .	Indyyski.
Śmierć, Mors. *Maribe.*	

Śnieg, Nix. *Iw.*	
Sobie, Sibi. *Mangie.*	
Sobota, Sabbatum. *Sawata.*	Hebrayski.
Sol, Sal. *Łon.*	Indyyski.
Śpiewać, Cantare. *Gijaba.*	
Spod, Pars inferior. *Tełut.*	
Sposob, Modus. *Gustro.*	Indyyski.
Sprawić konia, Equum curare. *Grestekierau.*	Indyyski.
Sprawiedliwość, Justitia. *Czaczybe.* . .	Indyyski.
Srebro, Argentum. *Rup.*	Indyyski.
Srogi, Severus. *Puckirdo.*	
Ssać, Sugere. *Tepies.*	
Starość, Senectus. *Puro.*	Indyyski.
Stary, Senex. *Purano.*	Indyyski.
Staw, Stagnum. *Tałło.*	Indyyski.
Stać, Stare. *Terdziou.*	
Sto, Centum. *Szeł.*	
Stół, Mensa. *Mess, Skamin.*	Indyyski.
Stołek, Sella. *Czukire.*	Indyyski.
Strach, Terror. *Darano.*	
Stryy, Patruus. *Kak.*	
Strzała, Sagitta. *Dyja.*	
Strzelać, Jaculare. *Kariedawa.*	
Strzelec, Jaculator. *Karjeło.*	
Stworzenie, Creatura. *Kurau.*	Indyyski.
Studnia, Puteus. *Hanynk.*	Indyyski.
Suchy, Siccus. *Sukko.*	Indyyski.
Suka, Canis faemina. *Dżukły.*	
Sukno, Pannus. *Tchan.*	
Suknia, Vestis. *Cocha.*	
Swarzyć się, Rixari. *Czygardeło.*	
Swąd, Nidor. *Kandeła.*	
Świat, Mundus. *Danhe.*	Indyyski.
Światło, Lux. *Bat.*	Indyyski.
Świéca, Candela. *Mameły.*	
Świecić, Lucere. *Chaczkiriak.*	
Świetny, Claruș. *Mamluko.*	
Świerzb, Pruritus. *Chandżoło.*	
Święto, Festus. *Swenkos.*	Polski.
Świnia, Sus. *Pały.*	Indyyski.
Syn, Filius. *Czawo.*	Indyyski.
Synogarlica, Turtur. *Tubutti.*	Indyyski.
Synowa, Uxor filii. *Czawaskeroghassi.* .	Indyyski.
Syt, Satiatus, *Czało.*	
Szabla, Acinaces. *Goro.*	Indyyski.
Szczaw', Oxalis. *Szattaha.*	

Szczekać, Latrare. *Baszeie.*
Szczęście, Felicitas. *Bokh.* . . . . . Indyyski.
Szeroki, Latus. *Bułhako.*
Sześć, Sex. *Szou.* . . . . . Indyyski.
Sześćdziesiąt, Sexaginta. *Szowardesz.* . Indyyski.
Szkapa, Equus vilis. *Czororogray.* . . Indyyski.
Szkaplerz, Scapulare. *Psikero.*
Szkatuła, Arcula. *Tyknori.*
Szkło, Vitrum. *Bałun.* . . . . . Indyyski.
Szlachcic, Vir nobilis. *Raykano.* . . . Indyyski.
Szubienica, Patibulum. *Umbłady.*
Szukać, Quaerere. *Duntenawa.* . . . . Indyyski.
Szyć, Suere. *Suuwawa.* . . . . . Indyyski.
Szydło, Subula. *Jar.*
Szyja, Collum. *Men.*

T

Tak, Sic. *Adziak.*
Talar, Nummus argenteus maximus. *Bito.*
Tam, Ibi. *Odoy.*
Tatar, Tartarus. *Grastano.*
Tchórz, Timidus. *Traszano.*
Ten, Hic. *Adawa.*
Tępy koń, Equus tardus. *Fuło gray.*
Teraz, Nunc *Akana.*
Tłusty, Pinguis. *Tchuło.*
Towarzyszka, Socia. *Ghassi.*
Trąba, Tuba. *Trombur.* . . . . . Indyyski.
Trafić, Ferire. *Mornawa.*
Trawa, Gramen. *Czat.* . . . . . Indyyski.
Trzeci, Tertius. *Tritto.* . . . . . Indyyski.
Trzewik, Calceus. *Tyrach.*
Trzos, Ventrale. *Kustyk.*
Trzy, Tres. *Tryn.* . . . . . Indyyski.
Trzydzieści, Triginta. *Tryndesz.* . . . Indyyski.
Trzynaście, Tredecim. *Tryenda.* . . . Indyyski.
Tu, Hic. *Aday.*
Turma, Carcer. *Beszybe.*
Twarz, Vultus. *Czam.* . . . . . Indyyski.
Twóy, Tuus. *Tyro.* . . . . . Indyyski.
Ty, Tu. *Tu.* . . . . . Indyyski.
Tylko, Tantum. *Fency.*
Tysiąc, Mille. *Hahar.* . . . . . Indyyski.
Tytuń, Nicotiana. *Tuwiało.*

U

Ubogi, Pauper. *Czororo.* Indyyski.
Ucho, Auris. *Kan.* . . . . . Indyyski.
Uciekać, Fugere. *Naszawa.*
Uderzyć, Percutere. *Czynawa.*
Ukąsic, Mordere. *Dantyrawa.* . . . . . Indyyski.
Umarły, Mortuus. *Muło.* . . . . . Indyyski.
Umrzeć, Mori. *Merau.*
Urodziwy, Procerus. *Baro.* . . . . . Indyyski.
Uryna, Urina. *Mutera.* . . . . . Indyyski.
Utonąć, Submergere se. *Tasadziewawa.*
Uważać, Considerare. *Millkurnawa.* . . . Indyyski.

W

Wabić, Illicere. *Karawakame.*
Wapno, Calx. *Czun.* . . . . . Indyyski.
Warzyć, Coquere. *Kierowała.*
Wątroba, Hepar. *Wendery.*
Wąż, Anguis. *Sap.* . . . . . Indyyski.
Wczora, Heri. *Otasia.*
Wdowa, Vidua. *Psiwły.*
Wdowiec, Viduus. *Psiwło.*
Wdzięczność, Gratitudo. *Kierawamiszto.*
Wędrować, Peregrinare. *Dżawanandodrom.*
Wełna, Lana. *Ądły.* . . . . . Indyyski.
Wesele, Nuptiae. *Biau.*
Wesz, Pediculus. *Dżuu.* . . . . . Indyyski.
Wiadro, Situla. *Wedra.* . . . . . Polski.
Wiatr, Ventus. *Bałwał.*
Wiązać, Ligare. *Pehandawa.*
Wieczny, Aeternus. *Khemedzo.* . . . Indyyski.
Wiedzieć, Scire. *Dżinawa.* . . . . . Indyyski.
Wiek, Saeculum. *Podżyrana.* . . . . Indyyski.
Wiele, Multum. *But.* . . . . . Indyyski.
Wielkanoc, Pascha. *Patradzi.*
Wielki, Magnus. *Burono.* . . . . . Indyyski.
Wiem, Scio. *Dżinau.* . . . . . Indyyski.
Wieprz, Porcus. *Pałyczo.* . . . . . Indyyski.
Wierny, Fidelis. *Czaczuno.* . . . . . Indyyski.
Wilk, Lupus. *Rou.*
Wioska, Pagus. *Gau.* . . . . . Indyyski.
Włos, Crinis. *Bał.* . . . . . Indyyski.
Woda, Aqua. *Pani.* . . . . . Indyyski.
Wódz naczelny, Dux supremus. *Zundeło.*
Wolny, Liber. *Kataszo.* . . . . . Indyyski.

Wół, Bos. *Guru.* . . . . . Indyyski.
Wor, Saccus. *Gono.*
Wosk, Cera. *Mom.* . . . . . Indyyski.
Woyna, Bellum. *Morybe.*
Wóz, Currus. *Wurdo.*
Wozić, Vehere. *Wurdo łydżawa.*
Wrócić, Restituere. *Ryskirawa.*
Wróżbit, Divinator. *Drabo.* . . . . . Indyyski.
Wróżka, Divinatrix. *Drabi.* . . . . . Indyyski.
Wróżyć, Divinare. *Drabakirła.* . . . Indyyski.
Wschód słońca, Ortus solis. *Czonyszdżała.*
Wstyd, Pudor. *Ładżawo.*
Wstyd niewieści, Vulva. *Minscz, Minsk.*
Wszystko, Omnia. *Saro.*
Wy, Vos. *Tume.* . . . . . Indyyski.
Wybić co, Perrumpere. *Marawa.*
Wyiechać, Evehi. *Wydżawa.*
Wyleczyć, Sanare. *Saskirawa.*
Wymie, Mamma. *Czuczy.* . . . . . Indyyski.
Wyrzucić, Eicere. *Wydżurdau.*
Wysoko, Alte. *Wuczes.*
Wyspa, Insula. *Dżip, Wesz.* . . . . Indyyski.

Z

Za, Pro. *Pał.*
Zabawa, Ludus. *Kelleben.* . . . . . Indyyski.
Żaba, Rana. *Żamba.*
Zabić, Occidere. *Zamarawa.*
Zabłądzić, Deerrare. *Skirawa.*
Żąć, Metere. *Theczhonau.*
Zachęcać, Animum impellere. *Ługnawa.* . Indyyski.
Zachód słońca, Occasus solis. *Ramżadżała.* Indyyski.
Zaiąc, Lepus. *Szassa.* . . . . . Indyyski.
Zakryć, Tegere. *Czakir.*
Zamek, Sera. *Bukłos.* . . . . . Indyyski.
Zamek, Castellum. *Bukło.* . . . . . Indyyski.
Zamknąć, Claudere *Zapchandawa.*
Zapłata, Merces. *Madżury.* . . . . . Indyyski.
Żarna, Mola manipularis. *Barra.* . . . Indyyski.
Zarznąć, Mactare. *Czynowa.*
Zasłonić, Obtegere. *Cauczykirawa.*
Zastawa, Pignus. *Symadytchowawa.*
Zdrowy, Sanus. *Susto.*
Żebro, Costa. *Dżewro.* . . . . . Indyyski.
Żebrzeć, Mendicare. *Mangawa.* . . . Indyyski.
Żegnać się, Signum crucis facere. *Kurtruszuł.*

Żelazo, Ferrum. *Saster.*	
Zguba, Pernicies. *Dosz.*	
Ziele, Herba. *Drab.*	
Ziemia, Terra. *Pchu.*	Indyyski.
Zimno, Frigus. *Szył*	
Złamać, Frangere. *Pugirawa.*	
Źle, Male. *Nanemiszto.*	
Złocisty, Auratus. *Soumnakay.* . . .	Indyyski.
Złodziey, Fur. *Czor.*	Indyyski.
Złodzieystwo, Furtum. *Czorybe.* . . .	Indyyski.
Złoto, Aurum. *Souna.*	Indyyski.
Złośnik, Malitiosus. *Mižechmanusz.*	
Zły, Malus. *Budo*	Indyyski.
Znać, Noscere. *Żynawa.*	Litewski.
Znaczyć, Signare. *Pinczawa.*	
Znak, Signum. *Pinsk.*	
Żołądek, Venter. *Per.*	
Żołnierz, Miles. *Łurdo.*	
Żona, Uxor. *Ghassi.*	
Zorza, Aurora. *Czarahenny.*	Indyyski.
Zrzebię, Pullus. *Kuroro.*	Indyyski.
Źrzódło, Fons. *Fołahara.*	Indyyski.
Żupan, Tunica talaris. *Zupancocha.*	
Żwiązać, Colligare. *Bandnawa.* . . .	Indyyski.
Żwierzę, Fera. *Janurou.*	Indyyski.
Życie, Vita. *Dżijuwawa.*	Indyyski.
Żyć, Vivere. *Żywawa.*	Indyyski.
Żyd, Judaeus. *Judos.*	Łaciński.
Żyiący, Vivus. *Dżiindo.*	Indyyski.
Żyto, Secale. *Giu.*	Indyyski.

DODATEK.

№ 1.

Literae Sigismundi pro Cingaris. Anno 1423. (*)

Sigismundus Dei gratia Romanorum Rex semper Augustus, ac Hungariae, Bohemiae, Dalmatiae, Croatiae, etc. Rex. Fidelibus nostris universis Nobilibus, Militibus, Castellanis, Officialibus, Tributariis, civitatibus liberis, oppidis et earum iudicibus in regno et

(*) Wyięto z *Andr. Felicis Offelli* rer. Boicar. Scriptoribus nunquam antehac editis Ung. Vindelic. 1763 fol. T. I, p. 21.

sub Dominio nostro constitutis et existentibus salutem cum dilectione. Fideles nostri adierunt in praesentiam personaliter *Ladislaus* Waynoda cynganorum cum aliis ad ipsum spectantibus, nobis humillimas porrexerunt supplicationes, huc in Sepus nostra praesentia supplicationum precum instantia, ut ipsis gratia nostra uberiori providere digneremur. Unde nos illorum supplicatione illecti, eisdem hanc libertatem duximus concedendam. Quare quandocumque idem Ladislaus Waynoda et sua gens ad dicta nostra dominia, videlicet civitates vel oppida, pervenerint, ex tunc vestris fidelibus praesentibus firmiter committimus et mandamus, ut eosdem Wadislaum Waynodam et Ciganos sibi subjectos, omni sine impedimento, ac perturbatione aliquali, favere et conservare debeatis; imo in omnibus impetitionibus seu offensionibus tueri velitis: Si autem inter ipsos aliqua Zizania seu perturbatio pervenerit ex parte quorumcumque, ex tunc non vos nec aliquis alter vestrum, sed idem Ladislaus Waynoda iudicandi et liberandi habeat facultatem. Praesentes autem, post earum lecturam, semper reddi iubemus praesentanti. Datum in Sepus Dominica die ante Festum S. Georgii Martyris. Anno Dni MCCCCXXIII. Regnorum nostrum anno Hungar. XXXVI. Romanor. vero XII. Bohemiae tertio.

№ 2.

Przywiley Alexandra Króla Polskiego i Wielkiego Xiążęcia Litewskiego Wasilowi Woytowi Cygańskiemu i dalszym Cyganom wydany r. 1501 maia 15.(*)

Wypis s knih Ziemskich Uradu hospodarskoho Woiewodstwa trockoho.

Leta od narożenia Syna bożoho 1590 miesiaca Fevrara 12 dnia.

Na rokach sudowych Ziemskich o świacie trech krolach świata rymskoho sudownę odprawowanych na uradie Jeho miłosty hospodarskim u Sudu Ziemskoho trockoho na mieyscu zwykłym w Trokach pred nami

(*) Wypisano literami polskiemi z extraktu, znayduiącego się w papierach sukc. Zenowicza, w okolicy Zenowiczach, w pow. lidz.

Bohdanom Fiedorowiczom Sapiehoju Sudeju, Piotrom Bohdanowiczom Tołoczkom Podsudkom, Janom Kadzińskim Pisarom, Uradnikami, Jeho Korola miłosti Wojewodztwa trockoho Zemskimi, postanowiwszysie Pan Mikołay Janowicz Bratiszewski pokładał pered nami u sudu Ziemskoho trockoho list prywiley swiatoy pamiati Korola Jeho miłosti Welikoho Kniazia litowskoho i innych Alexandra dany Woytu Cyhanskomu Wasiliu i druhim pod nim buduczym Cyhanom i prosił nas Uradu, abysmy tot list do knih Ziemskich Wojewodztwa trockoho pryniat raczyli dla wydawania wypisow storonam potrebujuczym, kotoryi tot list prywiley słowo do słowa u knihi upisujuczy, tak sie w sobie majet. Wypis s knih ziemskich powetu lidskoho leta bożoho narożenia 1568 mesiaca awhusta 21 dnia pryszedszy pered nas i do knih Zemskich sudiu Zemskoho powetu lidskoho Sebesyiana Tretiaka, a podsudka tohoż powetu Mikołaja Nowickoho na rokach sudowych pierwszych z soymu walnoho horodenskoho prełożonych mesto tych rokow proszłych o swiate troycy postanowenych i ufalenych wodle recesu, siedieczy nam na sprawach sudowych, postanowiwszysia pered nami oczewisto Ziemianin hospodarski powietu lidskoho pan Jozef Wilbik pokładał list swiatoy pamiati jeho miłosti Korola polskoho Welikoho Kniazia litowskoho Alexandra dany Woydu Cyhanskomu Wasilu, kotoryi tot list prosił nas do knih Zemskich lidskich upisati, to my zezwolajuczy na prozbu jeho miłosti pana Wilbika, tot list u knihi naszy upisujuczy, tak sie w sobe majet. — My Alexandr bożeju miłostiu Korol polski Weliki Kniaz litowski, ruski, zomoytski i innych. Czynim znamienito sim naszym listom chto na neho posmotrit, abo człuczy jeho wsłyszyt niniesznim i na potom buduczym komu budet potreba toho wiedati. Bił nam czołom Wasiliy starszy Woyt i Cyhany jeho i prosił maestatu naszoho iżbyśmy ich prozbe i czełobitiju zadosyt uczynili, im wodłuh obyczaju predkow naszych swiatoja pamiati welikich kniazey litowskich swobodu obrasczenia w zemlach naszych darowat i dat raczyli i toho Woyda Wasilia ich izbrannoho potwerdili powinost jemu nakazali,

listom naszym inomy z łaski maestatu naszoho sey nasz list dajem a jeho Wasila Woyda Cyhanskoho izbrannoho potwierdiwszy i ustanowiwszy nadajem jemu mocz i prawo Cyhanow suditi i wszelakije meżdu nimi spory rozsużati a ku lepszomu maestatu naszoho sprawowati i obraczati, a on i Cyhany jeho po wsich zemlach naszych Welikoho Kniazestwa litowskoho i jeho lenostiach mieti majut swobodu i obraszczanie, a swoboda ich wodłuh dawnych praw obyczajow i listow kniażych darowana i dozwolona nami jest sim listem naszym a na twerdosttoho i peczat nasza Welikoho Kniażestwa litowskoho kazalijeśmo priwiti k semu naszomu listu. Pisan u Wilni w leto 1501 mesiaca maja w 25 deń indikt 4. U kotoroho listu peczat Welikoho Kniażestwa litowskoho prywesistaja odna, a sey wypis pod peczatmi naszymi storone potrebujuczey jest wydan. Pisan u Lidi, a podpis takowy. Jan Cezik Zemski Pisar. U kotoroho wypisu zemskoho lidskoho peczatey pryłożonych dwie, sey nasz wypis pod peczatmi naszymi storone potrebujuczey jest wydan, pisan u Trokoch.

(LS) (LS) (LS) Jan Kadzinski Pisar Ziem.

№ 3.

Literae Isabellae 1557, pro constituendis Wayvodis Cyganorum. (*)

Nos Isabella, Dei Gratia, Regina Hungariae, Dalmatiae, Croatiae etc. Memoriae mandamus per praesentes, quod nos considerantes fidelitatem, ac fidelium servitiorum gratuita merita Egregii D. Balatfi de Kiskend fidelis nostri, que idem pro locorum et temporum diversitate nobis et serenissi. Filio nostro Electo Regi Hungariae etc. cum summa fidelitatis constantia exhibuit et impendit. Hoc igitur intuitu eundem in numerum aulicorum nostrorum equis octo recepimus, ac in sortem sallarii annualis sui, Officium Wayvodatus Pharaonorum ac Czinganorum ubique in ambitu harum partium Regni nostri Transiluaniae, pro media parte eidem Francisco Balatfi duximus dandum et conferendum, imo damus et conferimus praesentium per vigorem, quo circa vobis fidelibus nostris, Egregiis et Nobi-

(*) Wyięte z dzieła *Wiener Anzeigen Jarhgang* 1776, str. 152.

libus, Comitibus, Viscontibus caeterisque universitatibus Nobilium Siculorum et Saxonum, item Officialibus, provisoribus, Castellanis et vices eorum gerentibus, nec non prudentibus ac circumspectis Judicibus, Juratis caeterisque civibus quarumcumque civitatum, oppidorum et villarum, ubivis in praescripto ambitu istius Regni nostri Transilvaniae constitutis et existentibus, harum serie mandamus firmiter, quatenus dum et quandocunque annotatus Franciscus Balatfi, vel homines ipsius, per eum ad id deputati, in exigendis ejusmodi proventibus, regnum hoc nostrum circumeundo ad vos pervenerint, ex tunc eosdem in exactione talium proventuum, ipsi de medio Pharaonorum sive Czinganorum, more ab antiquo debentium, pro media parte ubique libere ac pacifice exigere permittatis, et permitti modis omnibus faciatis. Secus ne feceretis, praesentibus perlectis, exhibenti restitutis. Datum Albae Juliae in Dominica Cantate. Anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo septimo. Isabella Regina.

№ 4.

Articulus dietalis pro festo B. Michaelis Archangeli, Albae Juliae 1558. (a)

Quia Czigani per Vaivodas eorum variis taxationibus et exactionibus extraordinariis, contra veterem consuetudinem ipsorum infestantur: supplicarunt igitur fideles, Regnicolae, dignentur majestates suae sacrae (matka Izabella i syn) Vaivodis Cziganorum committere, ne ultra veterem eorum proventum ad insolitas exactiones compellant, sed contenti sint intra annum a singulis Cziganorum taxa unius floreni, nempe ad Festum S. Georgii denar. 50; ad Festum S. Michaelis similiter 50.

№ 5.

List protekcyyny Janowi Marcinkiewiczowi Cyganowi starszemu mieszczaninowi i obywatelowi miasta Mira 1778 Lipca 22. (b)

Karol Stanisław Radziwiłł Xiążę na Ołyce, Nie-

(a) Wyięty z dzieła *Wiener Anzeigen Jahrg.* 1776.
(b) Wypisany z Autentyku, w Archiwum Radziwiłłowskiém znayduiącego się.

świżu, Birżach, Dubinkach, Słucku, Kopylu, Klecku y świętego Państwa Rzymskiego Hrabia na Mirze, Szydłowcu, Krożach, Kopysiu, Kieydanach, Koydanowiu, Zabłudowiu, Białym Kamieniu, y Białłey, a na Żołkwi, Złoczowie, Pomarzanach, Newlu, Siebieżu Pan y Dziedzic, Woiewoda Wileński, Orderów Orła białego, świętego Jendrzeia, świętego Huberta, Kawaler.

Oznaymuję tym moim protekcyynym listem, wszem wobec i każdemu zosobna, komuby o tym wiedzieć należało, iż Jana Marcinkiewicza Cygana starszego, mieszczanina y obywatela miasta mojego Mira z całą kompanią jego w tymże mieście osiadłą i domy swoje mającą, biorę w moją protekcyą, jako własnych mieszczan y poddanych moich, zwłaszcza kiedy to nie jest przeciwko prawu, Konstytucyom y Statutowi W. X. L. ktore Cyganow loznych tylko, nieosiadłych, z miasteczka do miasteczka przejeżdżających y tułających się ochraniać y takim dawać protekcyą zakazują; co zaś ludzie nie hultaje, ale osiedli, pod to prawo z żadney przyczyny podpadać nie powinni. Proszę tedy wszystkich, aby pomienionych Cyganow moich Mirskich, na jarmarkach, targach, drogach, y gościńcach nie aggrawowali, wolne handle pozwalali, sami sobie sprawiedliwości nie czynili, wolno wszędy bez żadney ich krzywdy przepuszczali. Gdyż Ja jako o własnych moich poddanych krzywdę ująć się, y o nie każdym prawem agere deklaruję. Pozwalam temuż Janowi Marcinkiewiczowi występnych karać, nieosiadłym w miastach naszych na jarmarkach y targach handlow prowadzić niedozwalać, chyba za dołożeniem się Cygana starszego Jana Marcinkiewicza mieszczanina i obywatela miasta moiego Mira. Ktory to list protekcyiny dla większey wagi y wiary ręką własną podpisawszy, pieczęć moją przycisnąć rozkazałem. Dat w Zamku moim Nieświeskim, tysiąc siedemset siedemdziesiąt osmego roku miesiąca lipca dwodziestego drugiego dnia.

(Pieczęć Xiążęcia Orzeł z armaturą) Karol Xiąże Radziwiłł.

№ 6.

Przywiley Króla Stanisława Augusta Jakubowi

Znamierowskiemu na źwierzchnictwo nad Cyganami litewskiemi z kancellaryi królewskiey wydany r. 1780 sierpnia 17. (*)

Stanisław August z Bożey łaski Król Polski, Wielki Xiąże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmucki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski, y Czerniechowski.

Oznaymujemy tym Listem naszym komu o tém wiedzieć należy; Iż na instancyą Panow, Rad y Urzędnikow przy boku Naszym rezydujących, a mianowicie na żądanie Wielmożnych Urodzonych Obywatelow W. X. Lit. y na prozbę własną Ziemianina y Obywatela Powiatu Lidzkiego Jakóba Znamierowskiego, umyśliliśmy onemu zwierzchnictwo nad wiernym naszym ludem cygańskim w W. Xięstwie Lit. znaydującym się dać y konferować; iakoż ninieyszym Listem Naszym daiemy y konferuiemy. Wolen tedy i mocen będzie pomieniony Jakób Znamierowski Ziemianin y Obywatel Ptu Lidz.; *hoc officio* zwierzchnictwa nad Cyganami do zgonu życia swego *fungi*. Spory między niemi zachodzące rozsądzać, sprawiedliwość w krzywdach ich domierzać *ritu solito;* karać przestępnych, od krzywd ustronnych zasłaniać, dań roczną z każdego Cygana od głowy po groszy pietnaście polskich na siebie pobierać, ku dobru powszechnemu, pracy y mieyscowemu pomieszkaniu nakłaniać *rigore* władzy swey y insze wszelakie z dawnych zwyczajow powołaniu swemu właściwe obowiązki sprawować *praevio* zwykłego posłuszeństwa Nam i Rzeczypospolitey. A Wielmożni Urodzeni Obywatele i wierny Nasz Lud Cygański onego Jakóba Znamierowskiego za aktualnego zwierzchnika Cyganow uważać, znać, y mieć mają dla łaski Naszey. Y na tośmy ten list, z Kancellaryi Naszey pod pieczęcią W. X. Lit. wydać rozkazali. Dan w Kancellaryi Naszey W. X. Lit. dnia siedmnastego, miesiąca sierpnia, roku tysiąc siedmset ośmdziesiątego, Panowania Naszego XV.

Joachim Chreptowicz
Podkanclerzy W. X. L.

(Wielka pieczęć W. Xtwa Lit.)

(*) Spisany z Autentyku, znayduiącego się między papierami Sukcessorów Zenowicza. Oryginał pisany na papierze.

REGESTR RZECZY W TÉM DZIELE ZAWARTYCH.

Wstęp . . . . . na stronicy 3

Rozdział I. *Nazwanie Cyganów* 9

II. *Pochodzenie* 18

III. *Wędrówki* 26

IV. *Ruch Cyganów na Zachód* 40

V. *Przeciwności doznane w Europie* . . 50

VI. *Statystyka dzisieysza* 68

VII. *Skład ciała, temperament, odzież, mieszkanie* 75

VIII. *Małżeństwo, wychowanie dzieci, religia, obyczaie* 91

IX. *Charakter moralny, zdolności* . . . 101

X. *Usposobienie umysłowe, zaięcie się upodobane, dorobki* 114

XI. *Rząd polityczny* 124

XII. *Środki przedsiębrane do poprawienia Cyganów* 138

XIII. *Język* 149

Słównik ięzyka cygańskiego . . . 152

Dodatek № 1. *Przywiley Zygmunta Cesarza* . . 169

— 2. ——— *Alexandra Króla* . . . 170

— 3. ——— *Izabelli Królowey* . . . 172

— 4. *Artykuł Seymu Węgierskiego* . 173

— 5. *Przywiley Xiążęcia Radziwiłły* 175

— 6. ——— *Stanisława Augusta Króla* 174

KONIEC.